

*Cherwiec*  
**1968**



WITAJCIE  
KANDYDACI!

MAGAZYN  
PROBLEMOWO  
INFORMACYJNY  
POLITECHNIKI  
WROCLAWSKIEJ

fot. A. Milli

JEGO MAGNIFICENCJA REKTOR  
POLITECHNIKI WROCŁAWSKIEJ

prof. dr Zygmunt SZPARKOWSKI

W R O C Ł A W  
=====

W związku z przeniesieniem mnie na inne stanowisko służbowe, składam Waszej Magnificencji, kadrze naukowej, kierownikom Studium Wojskowego, studentom, organizacjom: partyjnej i młodzieżowej serdeczne, żołnierskie podziękowania za owocną współpracę dla dobra naszej ukochanej Ojczyzny.

Dowództwo Śląskiego Okręgu Wojskowego bardzo wysoko ceni kontakty środowisk naukowych z naszymi żołnierzami. Wpływają one na zacieśnienie jedności i zwartości naszego społeczeństwa oraz przyczyniają się do umacniania ludowej obronności Kraju.

Składając serdeczne podziękowanie za obopólną współpracę, życzę Waszej Magnificencji, kadrze naukowej i wszystkim studentom dalszych osiągnięć w pracy naukowej i pedagogicznej dla dobra naszej ludowej Ojczyzny oraz wiele powodzenia w życiu osobistym.

Gen. dyw. Eugeniusz M O L C Z Y K

Wrocław, dnia 30.04.1968 r.



Docent dr inż. JAN NLEMIĘC

Było upalne, duszne południe, dnia 18 czerwca 1968 roku, kiedy nadeszło nieszczęście. Śmierć zastała Go siedzącego przy biurku nad stertą studenckich podań, indeksów, wyników prac badawczych.

Z 46-ciu lat swojego życia aż 23 poświęcił sprawom nauki i Uczelni. Były to lata wytężonej pracy naukowej - był autorem oraz współautorem około 40 prac naukowych, współautorem monografii i Encyklopedii Techniki. Z Jego imieniem wiąże się nierozzerwalnie, mało u nas znana dziedzina, HYDROMETALURGIA. Jej to poświęca w ostatnich latach wszystkie swoje siły, cały swój talent. Jest przyjacielem młodzieży i niedościgłym wzorem pogody ducha, żarliwości i wyczulenia na los innych. Głęboko i boleśnie odczuwa wydarzenia marcowe, pełniąc funkcję prodziekana. Po chorobie, może zbyt szybko, wraca znowu do pracy. Jest niezmordowany. Prowadzi trzy prace doktorskie, obrona jednej z nich dochodzi do skutku na trzy dni przed śmiercią. Za swój poważny wkład w rozwój nauki zostaje odznaczony Medalem X-lecia PRL, Złotą Odznaką Politechniki, jest laureatem nagród Państwowej Rady d.s. Pokojowego Wykorzystania Energii Jądrowej III i II Stopnia, a Rada Wydziału Chemicznego wysunęła wniosek o mianowanie Go profesorem nadzwyczajnym.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI !

**WITAMY  
W SOFII  
PRZYJACIELE**

**R**ośnie i się nie starzeje" - to odwieczne hasło miasta Sofii w ostatnich miesiącach łamiąc ramy tradycyjnego znaczenia zaczyna występować w nowej, bardziej aktualnej redakcji: "Rośnie i się odmładza".

Rzeczywiście, już teraz, jeszcze przed uroczystą inauguracją IX Światowego Festiwalu Młodzieży, nasza zielona stolica kwitnie pogodnym uśmiechem nowych elewacji, zalana jest słońcem pokoju, przyjaźni i solidarności.

W ostatnich dniach adresy Międzynarodowego Komitetu Przygotowawczego w Sofii i Budapeszcie należą do najbardziej przeciążonych korespondencją. Listy wysyłane na te adresy dają ciekawy obraz zainteresowania i dezinformacji, szczerości i dezorientacji:

"Jakiej temperatury można się spodziewać w Sofii w dniach festiwalu?" - zadaje pytania Irwing z Dav es Salam, Tanzania. "Można się zorientować po średniej między temperaturą Sahary i Antarktydy, to znaczy - około 30° - brzmi nasza odpowiedź. - Naturalnie, trzeba dodać jeszcze kilka stopni - skutek entuzjazmu i rytmów".

Do stworzenia nastroju żywiołowej radości, pieśni i tańca przyczynią się wykonawcy skali "The Beatles", "Kinks", "Saudie Show Dusty", "Springfield", przypuszczalnie Adamo, pertraktuje się z BB i wieloma innymi gwiazdami estrady i filmu.

Nie trzeba także zapominać, że przyjęli także wysłane do nich zaproszenia tak znakomici sportowcy jak Cassins Clay, Laszlo Pap, Emil Zatopek, Włodzimierz Kuc, Jean-Claud Killy, Marielle Goitchel i inni.

"Czy mogę przyjechać do Bułgarii z gitarą" - interesuje się Krystyne Moor z Londynu.

"Oczywiście. Chyba, że celnicy Pani kraju uznają gitarę za broń strategiczną".

"Czy mam wziąć do Sofii jedzenie?" - Clair Defrais, Marsylia, Francja.

"Czy ktoś, kto jedzie do Środkowej Francji, zabiera z sobą wino? Po co więc obciążać bagaż jedzeniem jadąc do Bułgarii?"

"Co mam włożyć do walizek jadąc do Sofii?" - Patrice Worner, Kanada.

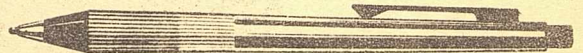
"Na pierwszym miejscu - optymizm i radość życia. Niech Pani nie zapomina o drobnych suvenirach, emblematkach i odznakach".

Dołączając się do tych rad serdecznie zapraszamy koleżanki i kolegów z Politechniki Wrocławskiej na IX Światowy Festiwal i korzystając z okazji - proponujemy SIGMIE wprowadzenie stałej rubryki pn. "Pokój - Przyjaźń - Solidarność", w której to udzielano by głosu studentom - obokrajowcom. Na pewno mamy niemało do powiedzenia na temat osiągnięć własnych krajów, osiągnięć w życiu codziennym podczas studiów na Politechnice Wrocławskiej ...

"Jeżeli wszyscy młodzi na świecie się zjednoczą" - mówi znana piosenka - to okrążyą glob ziemski ... Jeżeli wszyscy młodzi się zjednoczą, będą mówić nie o zniszczeniu, bo młodość jest synonimem twórczości i postępu ...

Więc - do zobaczenia w Sofii !

IWAN POPZŁATEW  
Stud. IV roku Wydz. Arch.



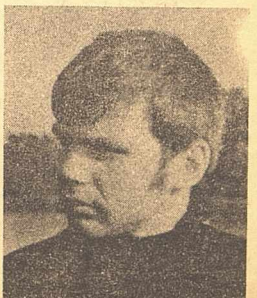
A OTO NASI STALI KORESpondENCI:

BARBARA LIP  
/MECHANIKA/

KRYSTYNA KLARŃSKA  
/INŻ. SANITARNIA/

HENRYK FILIPONEX  
/INŻ. SANITARNIA/

JERZY MALICKI  
/ARCHITEKTURA/



fol. A. Mill



## PO CO I KOMU PUNKTY PREFERENCYJNE ?

**P**rawidłowość działania systemu doboru kandydatów do studiów wyższych jest, jak się wydaje, jednym z najważniejszych zagadnień wyższego wykształcenia. Więcej - powiedzmy to wprost - ogólnej polityki oświatowej i kulturalnej państwa. Realizacja tej polityki rzutuje bardzo mocno na cały szereg procesów społecznych daleko wykraczających poza mury uczelni wyższych i bynajmniej nie obojętnych z punktu widzenia określonych założeń ustrojowych, tworzenia się określonego modelu społecznego i jego funkcjonowania.

Od właściwego przebiegu procesów selekcyjnych w bardzo dużym stopniu zależy sprawność kształcenia, struktura społeczna inteligencji oraz - co nie wydaje się najmniej ważne - kształtowanie się i funkcjonowanie więzi społecznej inteligencji z innymi grupami społecznymi.

Baza rekrutacyjna do studiów wyższych jest również ważnym czynnikiem wpływającym na geograficzne rozmieszczenie specjalistów z wykształceniem wyższym. Inaczej mówiąc - jest czynnikiem ułatwiającym lub ograniczającym możliwości manewrowania wysoko wykwalifikowanymi kadrami specjalistów opuszczających progi uczelni.

Jest to wcale niebiały problem; od lat obserwujemy niekorzystne z punktu widzenia zarówno gospodarki narodowej jak i polityki kulturalnej zjawisko dysproporcji w rozmieszczeniu

kadry z wykształceniem wyższym. Chodzi po prostu o to, iż względnie nadmiarowi wysoko wykwalifikowanych specjalistów w wielkich skupiskach miejskich towarzyszy ciągły niedobór tych kadry w ośrodkach prowincjonalnych.

Nie wahałbym się przed stwierdzeniem, że niejednokrotnie braki kadrowe są jednym z istotniejszych czynników hamujących zarówno gospodarczy jak i kulturalny rozwój małych a nawet średnich miast.

Sądząc np. po ilości panów a przede wszystkim pań z wyższym wykształceniem rolniczym wypełniających zgoła podrzędne funkcje urzędnicze, do których nie jest potrzebne żadne wykształcenie wyższe, a zdobyte z trudem i przy dużym nakładzie kosztów społecznych wiadomości fachowe mogą być co najwyżej wykorzystane do hodowli biurowego kanarka, można by nabrać przekonania, iż naprawdę kształcimy zbyt dużo rolników.

Czy tak jest istotnie? Wystarczy w ramach choćby niezmiernego relaksu wyjechać do najbliższego PGRu albo rolniczego kółka, aby pożegnać się z tu i ówdzie pokutującym mitem o nadprodukcji inteligencji i nieco podumać, dlaczego też dzieje się tak, że pani mgr inż. przewraca kartoteki w Warszawie lub we Wrocławiu a w Rykach Dolnych funkcje agronoma spełnia facet po siedmiu klasach szkoły podstawowej.

Jeśli to jest potrzebne, autor niniejszego elaboratu może złożyć uroczystą przysięgę, iż wybór zawodu rolnika do ni-

niejszych rozważań jest zupełnie przypadkowy; podobne zjawisko zachodzi w mniejszym lub większym nasileniu we wszystkich specjalnościach.

Wracajmy jednak do rzeczy - Wiem, oczywiście, atrakcyjność wielkich miast, obrona przed nudą prowincjonalną, plotkarstwem małomiasteczkowym, brak mieszkań, nie zawsze przychylny stosunek miejscowych władz do młodej inteligencji itd. itp.

Niemniej jestem głęboko przekonany, że jest to tylko część prawdy. Zjawisko jest znacznie bardziej skomplikowane i na pewno warte solidnych kompleksowych badań. Rozmijając się z potrzebami społecznymi geograficzne - jeśli tak można powiedzieć - rozmieszczenie kadry specjalistów /których możliwości kształcenia są w końcu ograniczone zarówno możliwościami fiskusa jak i uczelni/ jest nie tylko, a może nawet nie tyle wynikiem atrakcyjności wielkich miast, ile odbiciem bazy rekrutacyjnej do studiów wyższych.

Zważywszy, iż w roku pańskim 1966 na WSRy zrekrutowano zaledwie 31,9% studentów wywodzących się ze wsi i aż 68,1% mieszkańców miast /w roku 1962 stosunek ten kształtował się jak 33,8 do 64,2/, w tym lwia część z miast wielkich, i gdy jeszcze dodamy do tego postępującą feminizację tych uczelni, to wysunięta powyżej hipoteza stanie się oczywista. Naturalnie, można powiedzieć, iż to przecież nie ma większego znaczenia, ponieważ miejsce człowieka w społeczeństwie wyznacza zawód i jest zupełnie obojętne, skąd się wywodzi inżynier rolnik; jego związki z rolnictwem warunkowane są zdobytą specjalnością zawodową a nie miejscem zamieszkania jego rodziny.

Z rolnictwem może, ale nie z wsią i miasteczkami, a tak się składa nieszczęśliwie, że tam właśnie jest naturalne miejsce rolników w tym również tych z wykształceniem wyższym.

Gdyby kapusta rośla na Placu Konstytucji, sprawa może być oczywiście byłaby obojętna a nawet korzystna. W realnym układzie, niestety, obojętna nie jest. Rzecz po prostu w tym, iż anno domini 1968 jednym z wyznaczników /nie najmniej ważnym/ prestiżu i wzorów sukcesu utrwalonych w tym społeczeństwie jest mieszkanie w wielkim mieście. Przenoszenie się do większego ośrodka jest odbierane jako awans, natomiast migracja na wieś lub do miasteczka ma posmak porażki /duża w tym zasługa zamknięcia miast wielkich, ale to zupełnie inna bajka na inny przeznaczona wieść/. Z racji zamknięcia miasta Warszawy, dziecko urodzone w tym mieście ma około 80-krotnie więcej szans na osiągnięcie stanowisk dyspozycyjnych niż jego rówieśnik z Jastrzębowa Górnego.

Czy ten stan rzeczy ulegnie zmianie - oczywiście. Póki co, należy się jednak liczyć z aktualnymi realiami społecznymi. A wspomniane realia można wyrazić przy pomocy - niestety - prawdziwej anegdoty: do kasy kina w jednym z uzdrowisk dolnośląskich podchodzi pan i prosi o ulgowy bilet. Na prośbę o okazanie sposobnego ku temu dokumentu, pan ze zdziwieniem odpowiada: "Proszę pani, ale ja jestem z Warszawy!" i na potwierdzenie swojej racji okazuje dowód osobisty wskazując na rubrykę "zameldowany w.....". Krótko mówiąc - niedmiar rolników zgrupowanych wokół Placu Kościuszki i ich brak w Rykach Dolnych w dużym stopniu warunkowany jest strukturą społeczną studentów.

Mówiąc inaczej: dzisiejsze problemy rekrutacji są jutrzejszymi problemami polityki kadrowej. Oczywiście nie chodzi o to, aby przy przyjmowaniu na uczelnie wynik oględzin metryki urodzenia stał się ważkim czynnikiem kwalifikacyjnym. Jest rzeczą naturalną, że o losach kandydata na studenta decydują przede wszystkim stopień przygotowania i poziom posiadanej wiedzy - bez względu na miejsce urodzenia. Tym niemniej wszelkie próby rozsądnego działania zmierzającego do poprawy struktury społecznej studentów, zgodnej z rzeczywistymi układami społecznymi i potrzebami, należy uznać za uzasadnione i potrzebne.

Problem polega na tym, jakie działania uznamy za potrzebne i logiczne. Czy takim działaniem jest wprowadzenie punktów preferencyjnych? Czytelnik pozwoli, że próbę odpowiedzi na to pytanie odłożymy do końcowych partii niniejszego artykułu.

#### ZALOŻONA I RZECZYWISTA STRUKTURA SPOŁECZNA UCZELNI WYŻSZYCH

Nie ma chyba żadnej dobrej racji, aby przyjąć za uzasadnione założenie, iż w rodzinach robotniczych i chłopskich rodzi się mniej dzieci o wysokich dyspozycjach do studiów wyższych niż w rodzinach inteligentnych, a w miastach małych mniej niż w miastach wielkich. Jest chyba rzeczą aż nazbyt oczywistą dążenie, aby przyjmowani na studia reprezentowali rzeczywiste najwyższe dyspozycje i przygotowanie rzeczowe, ale jednocześnie, w miarę proporcjonalnie, wszystkie warstwy społeczne oraz rzeczywiste rozmieszczenie ludności w ośrodkach o różnym stopniu zurbanizowania.

Podobnie do wyżej sprecyzowanych założeń powinna wyglądać struktura społeczna uczelni wyższych.

Oczywiście to, co powiedziano wyżej, jest strukturą założoną, niejako modelową, która powinna określać kierunek powolnych zmian struktury obecnej.

Zmiany struktury społecznej uczelni wyższych uwarunkowane są całym szeregiem procesów społecznych, psychologicznych, pedagogicznych itd. Są to procesy przebiegające niezwykle powoli a ich realizacja obliczona być musi na pokolenia. Obejmują one bowiem między innymi zmiany w tradycyjnych wzorach ruchliwości społecznej, wzorach kariery życiowej zróżnicowanych środowiskowo itd. itp. Nie chodzi więc autorowi o dokonanie pochopnie jeszcze jednej rewolucji na wyższych uczelniach choćby dlatego, że uczelnie wyższe są takimi układami społecznymi, które wyjątkowo źle znoszą zbyt częste i zbyt radykalne reformy a tym bardziej zbyt daleko idące, podyktowane potrzebą chwili, doraźne zmiany ich funkcjonowania. Chodzi po prostu o to, czy obserwowane w ciągu dłuższego czasu procesy społeczne dotyczące wyższego wykształcenia a szczególnie struktury społecznej studentów, zmierzają w kierunku modelu założonego, zgodnie ze strukturą naszego społeczeństwa i założeniami ustrojowymi, czy też wręcz odwrotnie - mamy do czynienia z pogłębieniem się rozdźwięku między rzeczywistością a wspomnianym modelem założonym.

A skoro tak, to spróbujmy na przestrzeni kilku lat ostatnich prześledzić kierunki zmian pod względem interesującej nas problematyki struktury społecznej uczelni wyższych.

Poczynając od roku 1960 aż do teraz obserwujemy systematyczne zmniejszanie się odsetka studentów pochodzenia robotniczego i chłopskiego i jednocześnie wzrost odsetka studentów

pochodzenia inteligentnego. I tak liczba studentów pochodzenia inteligentnego wzrasta w tym czasie z 46,5% do 53,1%, natomiast reprezentacja studentów pochodzenia chłopskiego w tym okresie spada z 18,0% do 15,3% a pochodzenia robotniczego z 29,3% do 27,0%. Dane te odnoszą się do wszystkich typów uczelni wyższych; na uniwersytetach i politechnikach proces ten przebiegał bardziej intensywnie, by nie powiedzieć - drastycznie. W roku 1962 studenci pochodzenia chłopskiego stanowili 16,3%, w roku 1964 15,2% a w roku 1966 już tylko 13,1% ogólnej liczby studentów politechniki przyjętych. W tych samych latach odsetek przyjmowanej na studia młodzieży robotniczej kształtował się następująco: 1962 - 38,7%, 1964 - 38,4%, 1966 - 28,6%. Tak więc odnotowujemy na przestrzeni omawianych lat wyraźny regres obu tych grup na uczelniach wyższych, przy czym charakterystyczne jest, że nasilenie wspomnianego regresu przypada na lata ostatnie, kiedy działy już punkty preferencyjne. Wyglądałoby na to, iż podłoże zjawiska uwarunkowane jest bardzo silnie działającymi przyczynami sięgającymi poważnych błędów w polityce oświatowej, których nie da się zrównoważyć plasterkiem punktów preferencyjnych.

Do tych zagadnień wrócimy jednakże dopiero w końcowej partii artykułu.

Badania sondażowe przeprowadzone na naszej uczelni wskazują, iż 37,5% ogółu przyjętych na pierwszy rok studiów pochodzi z miast wielkich, 36,6% z miast średnich, 10,4% z miast małych i tylko około 15,0% ze wsi. Są to dane jak najbardziej orientacyjne, ponieważ próbka nie jest reprezentatywna w skali całej uczelni, jednakże odchylenia zarówno w jedną jak i w drugą stronę nie będą zbyt wielkie. W roku 1966 50% ludności zamieszkiwało na wsi, 28,5% w miastach małych i średnich /do 100 000/ i 21,5% w miastach wielkich ponad 100 000. Na ogólną liczbę 1947,4 tysiąca dzieci urodzonych w latach 1948 i 1949 /są to roczniki, z których rekrutują się badani studenci/ na miasta przypadało 690,2 tys. a na wieś - 1257,2 tys.

Miastety, nie dysponując danymi dotyczącymi rozkładu urodzeń omawianej populacji ze względu na wielkość miast.

Nie wdając się w szczegóły, niestrudno zauważyć, iż dobór studentów na pierwszy rok studiów nie stoi w żadnej proporcji do rzeczywistego rozmieszczenia ludności w naszym kraju.

Nie chciałbym wdawać się w rozważania na temat formalnych i rzeczywistych równych szans na zdobycie wyższego wykształcenia. Tak więc miejsce urodzenia okazuje się znaczącym czynnikiem zmniejszającym lub potęgującym szanse na zdobycie wyższego wykształcenia. Jest to zresztą nie tylko nasz dylemat; badania przeprowadzone w Związku Radzieckim wykazały, że szanse na wykształcenie wyższe mieszkańca wielkiego miasta są poważnie większe niż dziecka urodzonego w kołchozie.

Sumując dotychczasowe rozważania stwierdzamy, że mamy tu do czynienia z dwoma nakładającymi się niekorzystnymi procesami: zmniejszaniu się liczby studentów pochodzenia robotniczego i chłopskiego towarzyszy stosunkowo spadek liczby młodzieży ze środowisk powzielskojskich.

W ten sposób baza rekrutacyjna studentów uczelni wyższych zostaje w poważnym stopniu zawężona do wielkomiejskich środowisk inteligentnych. A więc nie przybliżamy się do modelu założonego, ale wręcz przeciwnie. Dlaczego się tak dzieje i jakie drogi prowadzą do Rzymu - co tu pomogą i komu punkty preferencyjne?

Niekorzystna struktura społeczna studentów uczelni wyższych jest wynikiem przede wszystkim nieprawidłowego kształtowania się bazy rekrutacyjnej, na co wpływ uczelni jest żaden. Dobór studentów spośród ubiegających się o indeks kandydatów jest już ostatnim i w ostatecznym rachunku chyba nie najważniejszym ogniwem procesu selekcji młodzieży do studiów wyższych.

Pierwsza poważna selekcja potencjalnych kandydatów na studentów następuje w wieku lat czternastu; właśnie ona, nie egzamin wstępny, określa przede wszystkim społeczną strukturę uczelni. Młodzież trafiająca do szkół zasadniczych, przyzakładowych i SPRów jest już na tym etapie wyeliminowana z dalszej gry o wykształcenie wyższe /dzienne/. Ta wstępna selekcja eliminująca ponad 60,0% absolwentów jest nie tylko, a raczej nie tyle selekcją według posiadanych dyspozycji, co selekcją społeczną. Np. we wrocławskich liceach ogólnokształcących około 80,0% uczniów legitymuje się pochodzeniem inteligentnym. Jeśli zważymy, iż licea ogólnokształcące są zasadniczą bazą rekrutacyjną do studiów wyższych, to niestrudno już dociec, że zmiana społecznej profilu studenckiej społeczności zależy od dynamiki zmian w składzie socjalnym uczniów szkół średnich.

Trzeba sobie od razu powiedzieć, że jest to proces długotrwały i zależy od bardzo wielu czynników. Wzór drogi życiowej dla młodzieży, w który wpisane jest posiadanie wyższego wykształcenia, odgrywa znacznie większą rolę w środowiskach inteligentnych niż w środowiskach robotniczych i chłopskich. Inaczej mówiąc - zmiana bazy rekrutacyjnej zależy od dynamiki wyrównywania się zróżnicowanych środowiskowo wzorów kariery życiowej młodzieży. Jestem przekonany, że jest to dla interesującego nas zagadnienia problem centralny.

A jeśli tak, to nie ma co owijać w przysłowiową bawełnę - dotychczasowa propaganda skupiająca się prawie wyłącznie na egzaminach wstępnych i konkretne pociągnięcia polityki oświatowej niekoniecznie temu służą. Minimalna, w porównaniu ze szkołami typu zawodowego, ilość stypendiów i miejsc w internatach będących do dyspozycji szkół ogólnokształcących, selekcyjność z jednej strony młodzieży zamiejscową i uboższą, z drugiej zaś - młodzieży z rodzin robotniczych i chłopskich, które - statystycznie rzecz biorąc - skłonne by były akceptować drogę potomka wiodącą do wyższego wykształcenia, ale nie decydowały się ponosić związanych z tym dodatkowych kosztów na korzyść uczniów z rodzin inteligentnych, w których odczucie zapewnienie dziecku wykształcenia wyższego jest jedną z ważniejszych funkcji rodziny. W ten to prosty i stosunkowo mało skomplikowany sposób igraszki fiskusa mogą opóźnić przebieg istotnych z punktu widzenia polityki państwa procesów społecznych. Można zadać zaborcze pytanie: czy stać nas na to? Po pierwsze: istnieją możliwości racjonalnego rozdysponowania obecnych środków, po drugie - nie piszę traktatu z zakresu ekonomii, ale wiem, że nie stać nas również na hamowanie ważnych procesów społecznych adekwatnych do założeń ustrojowych kraju.

A jeszcze głębiej? A poziom szkół prowincjonalnych i wielkomiejskich? Znane są szkoły podstawowe na prowincji, z których nikt nie dostaje się do pełnej szkoły średniej. Zależy

to zapewne nie tylko od wyposażenia szkół ale i od jakości kadry nauczającej. W październiku 1967 roku 65,3% nauczycieli wrocławskich szkół podstawowych dysponowało tak zwanymi dodatkowymi kwalifikacjami w tym 20,5% pełnym wykształceniem wyższym, a w województwie odnośnie wskaźniki wynosiły 42,4% i 2,7%. Jeśli zaś w ramach odogólniania powiemy jeszcze, że dla Jeleniej Góry, Wałbrzycha i Legnicy wskaźnik ten jest zbliżony do Wrocławia, to myślę, że nie trzeba już ani komentować ani wniosków /chyba iżby dojść do przekonania, że poziom wykształcenia nauczycieli nie ma większego wpływu na późniejsze losy uczniów; autor jednakże uchyla się od takiej dyskusji/.

#### A W KRÓLESTWIE BIAŁYCH CZAPEK?

Liczba studentów dziennych wzrosła ze 109 809 w roku 1958 do 166 103 w roku 1966/67 ale ogólna liczba stypendiów w tym samym czasie tylko z 60 924 do 75 193. Tak więc odsetek studentów korzystających ze stypendiów zmniejszył się z 63,6% do 45,3%. Przy czym nie od rzeczy będzie zauważyć, iż znacznie pogorszył się stosunek stypendiów całkowitych do stypendiów częściowych. Może bardziej istotny dla naszych rozważań jest fakt względnego spadku miejsc w domach akademickich. W omawianym okresie odsetek studentów zamieszkałych w akademikach zmniejsza się z 51,2% do 42,6%. Zważywszy koszty utrzymania na stacji, również związek tego faktu z interesującą nas problematyką nie wymaga żadnego uzasadnienia.

Nasza uczelnia pod tymi względami nie znajdowała się bynajmniej w lepszej sytuacji. W 1960 roku stypendyści stanowili 63,9% a w roku 1965 już tylko 50,2% ogólnej liczby studentów. W 1960 roku w domach akademickich mieszkało 60,1% ogółu studentów politechniki, ale w 1965 już tylko 45,7%. Nie trudno zauważyć, iż niekorzystne zmiany w strukturze społecznej studentów są dość synkretyczne do polityki stypendialnej i zmniejszających się możliwości lokowania studentów w domach studenckich.

Na marginesie warto zwrócić uwagę, iż studenci zamieszkałi w akademikach osiągają lepsze wyniki w nauce niż mieszkańcy stacji a nawet domów rodzinnych. I tak - odsiew po pierwszym roku wynosił: dla mieszkańców akademików 12,2%, domów rodzinnych 15,8% i aż 20,9% dla mieszkańców stacji. Natomiast odsetek studentów dobrych i średnich wynosił: spośród mieszkańców domów studenckich 50,0%, domów rodzinnych 42,6% i stacji 33,7%.

Z tych nieco przydługich wywodów wynika, że zmiana struktury społecznej uczelni może być osiągnięta na drodze rzeczy-

wistego wyrównywania szans poczynając od szkoły podstawowej. Chodzi po prostu o takie operowanie różnego rodzaju bodźcami natury finansowej i społecznej, aby w efekcie osiągać przyspieszenie wyrównywania zróżnicowanych środowiskowo poglądów na funkcję i rolę wyższego wykształcenia. Bowiem tylko na tej drodze można osiągnąć istotniejsze rezultaty.

Jeśli by zacząć od dziś, to pierwsze wyniki będą widoczne za lat kilka, bardziej ważne - za lat kilkanaście.

#### CO WOBEC TEGO Z PUNKTAMI PREFERENCYJNYMI?

Z badań przeprowadzonych na Politechnice Wrocławskiej wynika, iż studenci pochodzenia robotniczego gorzej wypadają na egzaminach wstępnych, a mimo to osiągają lepsze wyniki w studiach. Odsiew studentów pochodzenia inteligenckiego po I roku jest o ponad 5,0% wyższy niż studentów z rodzin robotniczych i chłopskich. Natomiast w grupie studentów dobrych i średnich uplasowało się o 8,0% więcej młodzieży pochodzenia robotniczo-chłopskiego niż młodzieży inteligenckiej. Różnice w granicach 5 - 8% nie są zbyt wielkie, ale utrzymują się stabilnie w tej wielkości od szeregu lat.

Można by więc sformułować hipotezę, że punkty preferencyjne nie przyczyniają się ani do zwiększenia odsiewu, ani do eliminacji rokującej lepsze nadzieje młodzieży pochodzenia inteligenckiego. Mniej korzystne wyniki egzaminów wstępnych, osiągane przez kandydatów z rodzin robotniczych i chłopskich nie są w wielu wypadkach wyrazem gorszych dyspozycji intelektualnych, a - mniej dogodnych warunków środowiskowych.

W sumie stwierdzamy, iż punkty preferencyjne mogą się w pewnym stopniu przyczynić do poprawy społecznej struktury studentów nie obniżając ani sprawności nauczania ani poziomu uczelni. Trzeba sobie jednak zdawać sprawę z bardzo ograniczonego działania omawianych punktów; reprezentacja społeczna studentów jest w gruncie rzeczy odbiciem reprezentacji kandydatów. Punkty mogą spowodować pewną nadreprezentację studentów pochodzenia chłopskiego i robotniczego w porównaniu z kandydatami - nic więcej. Przy czym jeśli chcemy zachować wskaźniki sprawności nauczania i poziomu studiów, przesunięcia te nie mogą być wielkie.

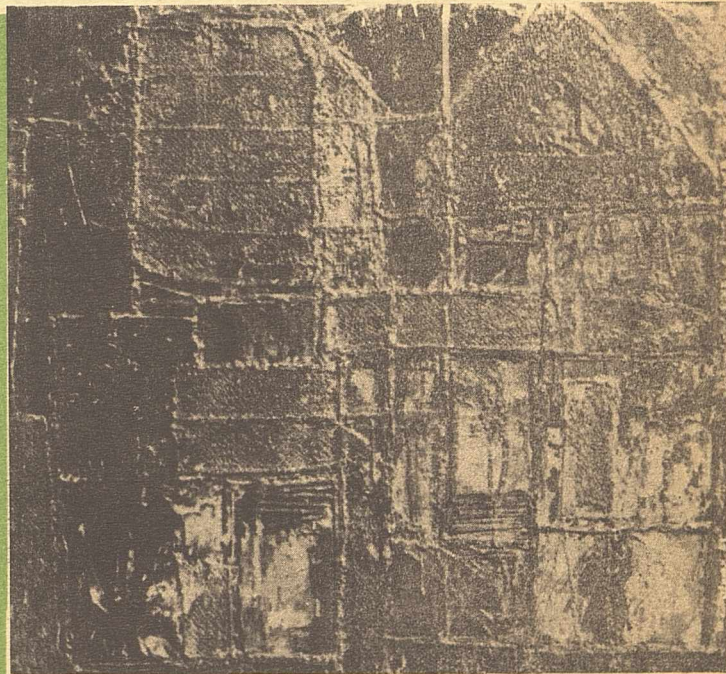
Tak więc punkty preferencyjne - jako narzędzie doraźnego działania - są skuteczne i uzasadnione; istotniejsza poprawa zależy jednakże od zmian w polityce oświatowej, która w konsekwencji powinna prowadzić do likwidacji omawianych punktów.

JAN OSIŃSKI



•Fotografia artysty

# KOLOR ZIEMI



•Zniszczone domy - olej

est pewien typ osobowości - cichej, zamkniętej w sobie, a zarazem bogatej wewnętrznie; taką strukturę psychiczną reprezentuje Marian Poźniak, znany z racji swych licznych wystaw artysta plastyk i pedagog.

Takim jest też jego malarstwo: ciche, bezpretensjonalne, kierujące się własnymi prawami w swoim utajonym życiu. Sztuka Poźniaka jest pozornie mało efektowna, nie rzucająca się w oczy, a zważywszy, że artysta maluje obrazy w niewielkich formatach, łatwo wytłumaczyć, dlaczego obrazy te giną we wnętrzach salonów wystawowych, tym bardziej, że niejednokrotnie zestawia się je z płótnami o krzykliwych powierzchniach. Dlatego dla zrozumienia tego malarstwa konieczne jest obejrzenie go najpierw w jakimś małym, zacisznym wnętrzu, lub własnej pracowni artysty, co oczywiście nie zawsze jest możliwe. Mając taką możliwość osobiście mogłem uzmysłowić sobie, że osobisty kontakt z autorem prac, bezpośrednia styczność z samymi pracami stanowią niezbędny moment w znalezieniu klucza do rozszyfrowania twórczości Poźniaka. Znałem przecież i obserwowałem jego rozwój, klarowanie się wizji twórczej, stopniowe oczyszczanie z warstw narracyjności przedmiotu, sięganie w jego wnętrze... Nie idzie tu oczywiście o strukturę fizyczną przedmiotu, a raczej o wrażenie, jakie ten przedmiot pozostawia w naszej wyobraźni - niematerialny, abstrakcyjny a jednak niezniszczalny ślad; powiedziałbym - wewnątrz psychiczne przedmiotu, który przecież - jako rzecz martwa - psychiki nie posiada, a jedynie logiczną konstrukcję fizycznej budowy. To wszystko mogłem sobie uświadomić przeglądając pokazną liczbę obrazów powstałych na przestrzeni niemal całej drogi twórczości artysty.

W początkowej fazie swojej twórczości Poźniak wychodzi od realizmu; przedmiot aczkolwiek doskonale wkomponowany formalnie i treściowo nie przestaje być niczym innym jak tylko przedmiotem. Jednakże w miarę narastających doświadczeń twórczych artysta stopniowo i powoli odbiera przedmiot, które maluje, ich wygląd zewnętrzny - mówiąc popularnie - odrealnia je, chociaż w rzeczywistości tak nie jest, bo artysta zrywa zewnętrzną powłokę z tego, co maluje, ukazując nam przez to jakby pierwszą warstwę psychiczną przedmiotu. Muszę w tym miejscu dodać, iż Poźniak wybiera do swoich rozważań jakiś prosty element otaczającego nas świata, wybiera każdorazowo skrawek naszego otoczenia, na równi traktując przedmiot stworzony przez przyrodę, jak i przez człowieka, a także samego człowieka. Najlepiej o tym świadczą same tytuły jego obrazów: Płot, Namiot, Pejzaż z..., Pszczelarz itp. Ograniczanie się, jak gdyby do podstawowych a przynajmniej prostych elementów otaczającego nas świata jest przez artystę w całej pełni zamierzone, bowiem uproszczenie jednego z elementów formalnych obrazu pozwala na komplikację drugiego, a więc w ten sposób artysta potrafi łatwiej sprawdzić wyniki swoich doświadczeń twórczych.

Zostaje również uproszczona kolorystyka; artysta obraca się wokół ugrów; sjen i umber. Następnie podczas dalszego docierania w głąb przedmiotu, świadomie lub nieświadomie wchodzi w świat delikatnych szarości, jakby w kolor skały, szary, poprzerastany rdzawymi i rdzawożółtymi wtrętami. Pejzaże, kompozycje figuralne z tego okresu to pewnego rodzaju przeiniesione z jaskiń Niaux, czy Font-de-Gaume kawałki ścian pokryte głęboko żółbionymi znakami, które przed kilkoma tysią-

# ROZTOPIAM

dla uczonego

Język polski stale się rozwija. Pewne słowa pochodzą z użycia i wymierają, pewne nabierają nowych znaczeń, powstają wreszcie zupełnie nowe słowa. Podobnie ma się rzecz z zawodami. Wiele zawodów przeszło już do historii, wiele wymiera. Do tych ostatnich należy obok zawodu drożdżarza, kowala czy kołodzieja również zawód uczonego. Zawód to kiedyś szczególnie, otoczony powszechną estymą, trak-

towany właściwie nie jako zawód ale jako powołanie. Obecnie coraz mniej jest uczonych. Aby zostać uczonym, należy dożyć jubileuszu - dziesięciolecia pracy naukowej, otrzymać jakąś wybitną nagrodę lub umrzeć, bo w tym przypadku uzyskuje się najczęściej nominację na uczonego w nekrologach. Zamiast zawodu uczonego pojawił się zawód pracownika naukowego, zwane go najczęściej naukowcem. Słowo to kojarzy się z nazwami innych zawodów, takich jak metalowiec, krawiec czy sportowiec. Podobieństwo tych zawodów nie ogranicza się tylko do nazwy. Charakter pracy naukowej upodobił się również do innych rodzajów pracy. Mamy więc, podobnie jak w innych zawodach, rozległą hierarchię stanowisk. Główny podział naukowców - to podział na samodzielnych i pomocniczych pracowników naukowych, określanych w niektórych pismach urzędowych SPN-ami i PPN-ami. Podobnie jak w każdej innej gałęzi produkcji warunkiem awansu pracownika naukowego jest wydajność pracy. Wydajność tę mierzy się ilością publikacji, wymaganych dla osiągnięcia stopnia doktora czy docenta. Ponieważ produkcja prac naukowych nie objęta jest planami eksportu, aparat kontroli jakościowej jest często dość liberalny nie odrzucając produktów wybrakowanych. Wszystko to sprawia, że ranga zawodu naukowca jest znacznie niższa, niż zawodu uczonego. Chyba szkoda. Może warto by jednak uchronić uczonych od wymarcia. Sądzę, że zasługują na to w nie mniejszym stopniu niż żubry.

KRYSZTOF WOJACZYŃSKI

cam i lat wyrył ówczesny człowiek głęboko wierząc, iż ten mozołnie wydłubany kawałek takiego samego jak ściana kamienia bawół, czy nosorożec, czy wreszcie inny człowiek, zapewne jego wróg, zaraz po spełnieniu tego zaklęcia, zaraz po wyrzyceniu na ścianie jaskini - dostanie się w jego ręce, będzie przez niego zabity i zjedzony albo rzucony na pożarcie innym. W tym miejscu właśnie Poźniak zetknął się - może raczej otarł - o pierwotny element formy, element, który bez żadnej świadomości zupełnie z czysto magicznych prześłańek zastosował po raz pierwszy człowiek żyjący w paleolicie. Artysta dotarł do tego z pełną świadomością, zdejmując kolejno jedną po drugiej warstwy psychicznego oddziaływania przedmiotu, jego w naszej psychice śladu, dotarł więc do szkielecetu, jakby do podstawy ekspresji formy. Dostał się w te rejony, by z nich wyjść wzbogacony o nowe doświadczenia, nowe litery alfabetu. I tutaj obserwujemy pięcie się w górę, widzimy artystę, który opuszczając te archaiczne warstwy, unosi z sobą plon w postaci pewnych elementów pierwotnej formy.

Obecnie Poźniak znajduje się u progu tego okresu, niewiele też powstało obrazów, w których to coś, co sam nazywa "praformą" już tkwi, już się znajduje w jakimś trudnym do określenia stopniu. Obrazy tego okresu ponownie nabierają ciężkiego kolorytu, bowiem artysta dalej z wielkim upodobaniem stosuje całą gamę wszelkich odcieni brązów. Nowym elementem jest światło, pojawia się ono płynąc nie wiadomo skąd, drga furją blasków, atakuje cień setkami drobnych rozbłysków i równie nagle, nieoczekiwanie znika. Ten blask jest żółty, ciepły, jak światło słońca - jasność wymieszana niekiedy z brunatną ciemnością, jakby na chwilę przed stworzeniem światła.

Wszystko to artysta zawarł w lakonicznym credo, mówiąc: - Moją koncepcją twórczą jest określenie poprzez obraz istotny interesującego mnie zjawiska możliwie najprostszymi środkami plastycznymi. - Skromna to manifestacja, ale również bardzo głęboka - owa "istota zjawiska" to coś, co artysta poszukuje, to podstawowy element formy plastycznej, komórka budująca nam całą strukturę dzieła a także jego na nas oddziaływanie.

W reprodukowanym tu obrazie "Roztopy" - rozlane, wypukłe formy, na których tańczą ciepłe refleksy światła niesłychanie sugestywnie przypominają początkową fazę wiosny, kiedy to ciepłe światło słońca niszczy misternie wykonane przez mroź sople lodu, topi hałdy ciemnego od sadzy śniegu... "Ma-

łe miasteczko" - to zanikająca już struktura, obrośnięta mchem i zielskiem kaskada dachów, stwarzająca nastrój opuszczenia i zaniku. Ten sam nastrój, wywołany jednak zupełnie odrębnymi środkami, odnajdujemy w obrazie "Zniszczone domy". Oryginalny i tajemniczy obraz "Dziewczyna" jakby tylko napomkał o zagmatwanym i złożonym charakterze młodej kobiety.

Marian Poźniak ukończył Wydział Malarstwa w Krakowskiej ASP w 1953 roku. Urodził się 14.X.1928 r. w Tłumaczu. Od roku 1953 jest członkiem ZPAP we Wrocławiu, gdzie mieszka i pracuje.

Udział w wystawach malarstwa: Wystawy Okręgowe od roku 1953 do 1968. Wystawy Ogólnopolskie: I, II, III - Festiwal Malarstwa Współczesnego w Szczecinie /1962 r., 1964 r., 1966 r./ I, II, III, IV - Wystawa Plastyki Ziemi Nadodrzańskich we Wrocławiu /1959 r., 1961 r., 1963 r., 1966 r./ Salon w Bielsku Białej - 1962 r., 1965 r. Olsztyn - "Warmia i Mazury w Plastyce Polskiej" - 1962 r. "XX-lecie Plastyki" - w Radomiu /wyróżnienie/ - 1965 r. Konkurs na Dzieło Malarskie Dolnego Śląska 1965 r. - we Wrocławiu /wyróżnienie/. Festiwal "IV Wiosna Opolska" - Malarstwo. Opole - /w konkursie na Malarstwo - II nagroda/ - 1966 rok. Wystawa Plastyki "Przeciw Wojnie" - w Lublinie 1966 rok /wyróżnienie/. XX-lecie PLSP w Krakowie - 1966 rok. XV-lecie PRL - w Warszawie /malarstwo/ - 1961 rok. XX-lecie PRL - Wystawa Okręgowa we Wrocławiu - 1965 rok. Wystawa Plastyki Wrocławskiej w NRD - Drezno 1965r /malarstwo/. Wystawa w Bydgoszczy pt. "Pejzaż Polski w Malarstwie Współczesnym" - 1967 rok. Wystawa 7 członków Grupy Wrocławskiej we Francji - Paryż /Galeria Lambert - malarstwo 1967 r./.

Wystawy indywidualne: Wystawa Malarstwa i Rysunku we Wrocławiu - 1957 rok. Wystawa Malarstwa - 1961 r. /Wrocław/. Wystawa Malarstwa - 1964 r. /Wrocław/. Wystawa Malarstwa - 1965 r. /Szczawno-Zdrój/. Wystawa Malarstwa - 1967r. /7 miast Dolnego Śląska/. Wystawa Malarstwa - 1968 r. /Białystok/.

Wystawy Grupy Wrocławskiej: jako członek Grupy Wrocławskiej bierze udział w Wystawie Malarstwa we Wrocławiu, Poznaniu, Warszawie, Zielonej Górze, Szczecinie, Opolu, Lublinie, Sanoku /ostatnio w Warszawie - 1967 r. i we Wrocławiu/.

SŁAWOMIR HULANICKI

•Roztopy - olej

•Dziewczyna - olej



Ostatni raz byłeś w tej okolicy przed wielu laty, kiedy rude domy akademickie, zwane stodołami, szpeciły Grunwaldzki Plac i myślałeś nieprawdopodobnie o architektach, ale teraz, kiedy widzisz długi, okazałe prezentujący się z zewnątrz dom, zapominasz o tamtych; zatrzymujesz się, by popatrzeć na niego dłużej, nie dlatego, że przypominają ci się twoje studenckie lata, ale tak zwyczajnie, ciekawi cię życie za tymi murami. Lecz dostać się tam niełatwo; dostępu broni uzbrojona w surowe przepisy portierka.

- Żyjemy tu trochę jak w szpitalu - powie ci później jedna ze studentek - odwiedzać nas można tylko w czwartki i niedziele.

Lecz nie będzie to skarga, raczej wyznanie, bo przecież studentkom wolno wychodzić, a w takim wielkim domu musi panować porządek.

Kiedy w końcu przedrzesz się przez parawan przepisów, gonąc cię jeszcze będą urzędowe słowa, że informacji udziela się tylko do piątnastej; na szczęście przewodnicząca rady mieszkanki Ewa Szymańska okaże się studentką z dużym poczuciem humoru i wyobraźni i najpierw poprosi cię do swojego trzyosobowego pokoju, a potem oprowadzi po całym domu. Zobaczysz więc po trzy łazienki na każdym piętrze, dwie pralki, maszynę do szycia, żelazka, suszarki i przekonasz się, że za tymi murami toczy się prawie domowe życie, a twoja rozmówczyni będzie mieć do ciebie jedną prośbę: żeby to co napiszesz, nie było drukowane nieczytelnym maczkiem z pierwszego numeru *Sigmy*.

- Długi korytarz - powiesz, żeby coś powiedzieć.
- Długi - odpowie Ewa Szymańska i uśmiechnie się.
- A tu kuchnia.
- Kuchnia.



W

MURACH

PARAWANOWCA

- Czy kawy można się napić?

- Można - odpowie - ale trzeba samemu zaparzyć.

Gdy tak rozmawiasz, myślisz mimo woli uciekają do okresu twoich studiów, do zimnych sal wykładowych i otoczonego gruzami gmachu Uniwersytetu, do mieszkań w domach akademickich pozabawionych podstawowych urządzeń, ale kiedy tak jakoś od niechcenia wspomnisz o tym, mieszkanka innej sali odpowie, że to, co jest teraz, należy rozpatrywać w ramach istniejących obecnie warunków a także w perspektywie rozwoju, nie zaś porównywać z przeszłością. I przyznasz jej rację, a mimo to nieprędko uwolnisz się od owych porównawczych myśli.

- Przepraszam, że tak leżę w szlafroku - mówi Maria Jęmiów, oderwawszy wzrok od skrypty - jutro mam kolokwium.

- To ja przepraszam. Pani jest u siebie w domu.

Uśmiecha się, jest na drugim roku, ten pokój jeszcze przez trzy lata będzie jej domem. To miasto jej miastem.

Nie chcesz przeszkadzać w nauce, przepraszasz, a przewodnicząca rady mieszkanki idzie z tobą długim korytarzem, rozmawiając o jej przyszłym zawodzie, jest przecież studentką piątego roku Wydziału Elektrycznego, za kilka miesięcy pożegna ten dom, koleżanki, Wrocław. Wróci do fundatora stypendium - Zakładów Budowy Sieci Elektrycznych w Katowicach. Na razie jednak żyje sprawami Parawanowca, problemami 550 koleżanek.

- Za mało jest pokoi do pracy - mówi - dlatego panuje w nich tłok, a światło nigdy nie gaśnie tam wcześniej jak o drugiej w nocy. A co się dzieje w pokoju dyplomantek, lepiej nie mówić.

Ewa Szymańska nie powiedziała tego w formie pretensji a raczej żartu, że nikt nie pomyślał o tym, iż pokoje do nauki powinny być co najmniej po jednym na piętrze.

- Albo sprawa telewizora.

- Zepsuty?

- Nie. Ale nie możemy oglądać programu, bo nie ma gdzie odbiornika postawić. Ten olbrzymi dom ma tylko jedno małe pomieszczenie, które jest klubem, świetlicą, pokojem do nauki, czytelnią...

Do biblioteki nie wchodzi się, dziś nieczynna; posiada 807 książek z zakresu beletrystyki, 233 czytelniczeki. Zorganizowała ją i prowadzi studentka piątego roku Wydziału Elektrycznego, Ewa Zgadź.

- A kawy nie można tu wypić?

- Można, ale trzeba sobie samemu zrobić.

- Inne domy mają kioski i kawiarnie.

- Mają - mówi z nutą zazdrości.

- Czy wobec tego zechciałaby pani przyjąć moje zaproszenie do kawiarni poza obrębem domu?

- Chętnie, ale muszę się przebrać. To długo nie potrwa..

- po czym dodaje z uśmiechem: - Dzisiejszy dzień zapisałam na straty.

EDWARD KUROWSKI



## PERSONALIA

Gratulujemy z okazji nominacji na profesora zwyczajnego dr inż. Jerzemu Teiseyre'owi oraz mgr inż. Adamowi Troskołańskiemu.

Redakcja składa także gratulacje z okazji odbycia kolokwium habilitacyjnego dr Adamowi Sielickiemu z Wydziału Elektroniki (Katedra Konstrukcji Maszyn Cyfrowych).

Z okazji powołania na stanowisko docentów etatowych: doc.habib. Tadeusza Pieniążka (Katedra Technologii Nieorganicznej), dr inż. Stanisława Juniewicza (Katedra Budownictwa Wodnego), mgr inż. Juliana Duchowicza (Katedra Projektowania Budowli Społeczno-Usługowych) - składamy również serdeczne gratulacje.

ZESPÓŁ "SIGMA"

Rada Uczelniana ZSP Politechniki Wrocławskiej ogłasza konkurs pn:

### REFLEKSJE PO WYDARZENIACH MARCHOWYCH.

Celem konkursu jest nakłonienie społeczności Politechniki do spojrzenia z perspektywy kilku miesięcy na wydarzenia marcowe, oraz podzielenie się z szerszą opinią wpływającymi z nich własnymi wnioskami, przemyśleniami + refleksjami.

Do udziału w konkursie zapraszamy pracowników i studentów Politechniki.

Warunki konkursu:

- Sposób ujęcia tematu konkursowego i formę pracy pozostawiamy inwencji autora;
- objętość nadsyłanych prac nie może przekraczać 8 stron maszynopisu lub 12 stron rękopisu;
- do pracy prosimy załączyć zalakowaną kopertę zawierającą - imię, nazwisko i adres autora. Praca i koperta winny być opatrzone tym samym godkiem;
- prace prosimy składać w terminie do 31.X.1968 r. w RU ZSP;
- wyniki konkursu zostaną ogłoszone do dnia 30.XI.1968 r.

Nagrody:

I	- 1500 zł
II	- 1000 zł
III	- 500 zł

Ponadto część prac zostanie wyróżniona.

Jury zastrzega sobie prawo nie przyznania jednej z nagród. Najlepsze prace zostaną za zgodą autorów opublikowane w *Magazynie Problematyko-Informacyjnym SIGMA*.

Skład jury zostanie podany w terminie późniejszym.

Rada Uczelniana

Zrzeszenia Studentów Polskich Politechniki Wrocławskiej  
Studencka Agencja Fotograficzna

ogłasza

wakacyjny konkurs na reportaże fotograficzne p.t.

### "CZY TYLKO WYPOCZYNEK...?"

- Celem konkursu jest:
- pokazanie, w jaki sposób studenci spędzają okres wakacyjny;
  - przedstawienie studentów przebywających na praktykach wakacyjnych, obozach naukowo - badawczych, OHP, obozach szkoleniowych, wczasach wypoczynkowych, pracujących zarobkowo;
  - wyłowienie wszystkich wakacyjnych problemów studentów;
  - pokazanie ich postawy i zaangażowania oraz pomysłowości, inwencji i humoru;
- słowem: - uzyskanie odpowiedzi na pytanie, czy rzeczywiście studenci w czasie wypoczynku wakacyjnego przyjmują tylko postawy konsumpcyjne, czy też wykazują społeczną i zawodową aktywność.

Warunki konkursu:

- Uczestnikiem konkursu może być każdy student i pracownik - wyższych uczelni Wrocławia;
- prace fotograficzne /minimum 3 zdjęcia/ winny być wykonane w formacie nie mniejszym niż 24x36 - dowolną techniką;
- reportaże i poszczególne zdjęcia winny być opisane i opatrzone tytułami;
- do prac opatrzonych godkiem należy załączyć kopertę zawierającą imię, nazwisko i adres autora;
- prace prosimy nadsyłać na adres Rady Uczelnianej ZSP Politechniki Wrocławskiej do dnia 30 października 1968 r.
- organizatorzy zastrzegają sobie prawo w porozumieniu z autorem /publikowania i wstawiania zdjęć.

Nagrody:

I	- 1 000 zł
II	- 750 "
III	- 500 "

Przewiduje się również przyznanie wyróżnień i nagród specjalnych. Jury zastrzega sobie prawo innego rozdziału nagród.

Liczymy na wszystkich fotoamatorów wyższych uczelni Wrocławia!

RU ZSP Politechniki Wrocławskiej.



W SPRAWIE EGZAMINÓW WSTĘPNYCH  
NA WYDZIAŁY TECHNICZNE WYŻSZYCH UCZELNI W POLSCE

Złożenie egzaminu wstępnego na wydziały politechniczne z wynikiem pozytywnym jest warunkiem koniecznym dla przyjęcia kandydata na studia, lecz nie dostatecznym, gdy na jedno miejsce przypada kilku kandydatów. Regułą jest, że na "chodliwie" wydziały przyjęci są wyłącznie kandydaci zdający egzamin z wynikiem więcej niż dobrym. Reszta z braku miejsc odpada, ale i w tym względzie są wyjątki. Działają tu bowiem dodatkowe czynniki, rozpatrywane przez komisje egzaminacyjne, określane mianem punktów preferencyjnych, uzyskiwanych za pochodzenie społeczne, oceny z przedmiotów egzaminowanych w ostatnich dwóch latach szkoły średniej i na świadectwie maturalnym, za uprzejmość w staraniu się na studia i za pracę zawodową. Ich ciężar gatunkowy jest taki, że umożliwić może kandydatowi zdającemu egzamin z wynikiem dostatecznym wyprzedzenie w ogólnej klasyfikacji uzyskujących noty wyższe niż dobra. Sposób punktowania owych walorów, obwarowany zarządzeniami ministerstwa, oraz ich celowość, wydają się być wysoce dyskusyjne. Zgadza się z poglądem, że z uwagi na rosnącą z roku na rok liczbę kandydatów, przy jednoczesnym mniej intensywnym wzroście ilości miejsc na pierwszych latach studiów, powstaje konieczność zastosowania dodatkowych kryteriów oceny, lecz obecny system egzaminów wstępnych zdaje się stawiać całą sprawę na głowie, tym bardziej, że stosowany uniwersalizm polegający na jednolitym systemie egzaminowania bez względu na kierunek studiów technicznych (wyjątek - architektura), co prawda ułatwia statystykę sprawozdawczą i planowanie, ale nie daje żadnej oceny przydatności kandydata dla danego kierunku studiów, poza ogólną oceną umiejętności logicznego rozwiązywania zagadnień z matematyki i znajomości podstaw fizyki na poziomie szkoły średniej. W tej sytuacji dobór studentów na poszczególne wydziały jest

przypadkowy (decyzje kandydatów o wyborze kierunku studiów to tylko warunek wstępny), a wszelkie inicjatywy, po nieudanym z przed dwóch lat eksperymentach z semestralnymi praktykami przemysłowymi dla studentów I-go roku, są dość ostrożnie i ograniczają się do ulepszenia istniejącego systemu w myśl przysłowia - by wilk był syty i owca cała. Na studia dostają się sami najlepsi (!), ci dobrzy, lecz bez punktowej podpórki, odpadają; tymczasem po pierwszym roku studiów okazuje się, że duży ich odsetek w ogóle się nie nadaje. To właśnie ów uniwersalizm i nie całkiem trafny system egzaminowania zmusza do traktowania I-go roku studiów jako głównego sita klasyfikacyjnego (ciekaw jestem ile to kosztuje?).

I gdyby tak w miejsce metafizycznej metody punktowania za wytrzymałość w staraniu się na studia, za piątki z klas X-tej, XI-tej czy na świadectwie maturalnym spróbować określić odpowiednio predyspozycje kandydata w kierunku danej specjalności? Wiadomym jest, że np. dla architekta ważną jest zdolność przestrzennego widzenia, a mniej istotną umiejętność podejmowania szybkich samodzielnych decyzji, która to cecha łącznie ze zdolnościami organizacyjnymi ma olbrzymie znaczenie dla inżyniera kierującego jakąś budową lub produkcją w zakładzie przemysłowym. Z kolei prowadzenie naukowych prac teoretycznych lub doświadczalnych badań wymaga między innymi szczególnych uzdolnień matematycznych od elektronika, umiejętności wnioskowania indukcyjnego od chemika czy np. zdolności konstrukcyjnych od mechanika. Rola matematyki na egzaminie wstępnym to na pewno w dalszym ciągu ocena logiki wnioskowania, fizyki - jako sprawdzianu zasobu podstawowych wiadomości w tej dziedzinie - chyba nieco mniej ważną, natomiast rola egzaminu z języka obcego wyraźnie nie stoi na wysokości zadania.

System doboru kandydatów na studia na pewno nie determinuje jakości przyszłego inżyniera. Dla zapewnienia odpowiedniej jakości, materiał na przyszłych inżynierów poddawany jest w przeciągu 5-ciu lat studiów gruntownej selekcji, opartej na systemie egzaminów, kolokwium, projektów i innych prac. Natomiast wstęp na selekcja wyraźnie odbija się na sprawności kształcenia kadr procesu nauczania.

Dla znalezienia najlepszego rozwiązania urbanistycznego rozpisuje się wśród fachowców konkurs, dla opanowania produkcji prowadzi się prace badawcze, podpatruje innych lub kupuje licencje, a co zrobić, by z demograficznego tłoku przed bramami uczelni wybrać tych najlepszych i to jak najmniejszym nakładem środków?

Laikowi zainteresowanemu tematem (zaznaczam, że egzamin wstępny mam już za sobą) nie pozostaje nic innego, jak pytać o zdanie fachowców, wobec czego tylko tak należy rozumieć przedstawione tu uwagi. Oczywiście nie śmiem wątpić, że wśród urzędników ministerstwa są specjaliści znający ów problem od wielu lat i obowiązujący dziś system egzaminowania uwzględnia potrzeby i realne możliwości, myślę jednak, że warto rozszerzyć krąg zainteresowanych i to nie tylko drogą publicznych dyskusji na łamach prasy, gdy zagadnienie wymaga naukowego opracowania przy dominującym udziale psychologów i socjologów.

FRANCISZEK ŁĘTOWSKI

Z HUMORU ANGIELSKIEGO

Do rybaka, który od sześciu godzin nie może złowić żadnej ryby, zbliża się mama z synkiem.  
- Oh! - woła synek po chwili - tak chciałbym widzieć, jak ten pan złowi rybę!  
Mama surowo do rybaka:  
- No niech pan złowi, nie słyszy pan, że dziecko grzecznie - prosi?!  
- Czy Schmidt przygotował się do sezonu wędkarskiego?  
- Tak, słyszałem, że kupił powiększalnik fotograficzny...

- Dużo par złowił?  
- Wczoraj w tym miejscu złowiłem 12 szczupaków.  
- Czy pan wie, że ja jestem właścicielem tych wód?  
- Nie, lecz czy pan wie, że ja jestem największym łgarzem w okolicy?  
- Patrzy pan już od trzech godzin, jak łowi; dlaczego pan sam nie łowi?  
- Nie mam do tego cierpliwości...

Tłumaczenie: A. Rutkowski.

**K**oncert niespodzianka



Zapowiedź: Z wielkim zainteresowaniem oczekiwali melomani koncertu młodego, a sławnego już pianisty amerykańskiego - J. Lowenthala. Licznie zgromadzona publiczność wysłuchała II symfonii Brahmsa w wykonaniu orkiestry Filharmonii Wrocławskiej, oczekując z niecierpliwością na występ solisty. Po przerwie wyszedł na estradę niewielki, szczupły młodzieniec w okularach, przyjęty entuzjastycznymi brawami. Wg programu miał odegrać koncert fortepianowy F-dur Mozarta. -

Zapadła pełna oczekiwania cisza. Pianista skłonił się i zasiadł do fortepianu. Dyrygent stanął na podium, uniósł ręce w górę... i orkiestra zaczęła grać pierwsze takty koncertu.

W momencie, kiedy pianista miał rozpocząć swoją część fortepianową, nagle dyrygent błyskawicznym ruchem przerwał koncert, pochylił się w kierunku pana Lowenthala, wymienił szepem parę słów, i natychmiast opuścił estradę (!).

Pianista, publiczność, a nawet członkowie orkiestry wybuchnęli gromkim śmiechem! Cóż, złośliwość rzeczy martwych dała o sobie znać nawet w takiej chwili - zapodziała się gdzieś właściwa partytura - Mozarta.

Po chwili konferansjer przeprosił publiczność za wynikłe nieporozumienie, a pianistę poproszono do klubu ZOZ-u.

Po parominutowej przerwie zapowiedziano zmianę programu i drugą część koncertu zaczęto od rapsodii Rachmaninowa, w której p. Lowenthal wykazał swoją wirtuozerię - mistrzowskie opanowanie gry.

Ledwo przebrzmiały ostatnie takty rapsodii, gdy na estradę wpadł jeden z członków orkiestry niosąc w ręku odnalezioną partyturę Mozartowskiego koncertu.

Dzięki dużemu poczuciu humoru i opanowaniu młodego solisty amerykańskiego, niemiłe zdarzenie zakończyło się pomyślnie, a publiczność nagrodziła jego występ owacyjnie.

MELIOMAN

P.S. Szkoda, że wśród naszej młodzieży jest tak mało zwolenników muzyki poważnej!





# SESOJA



**T**ym razem trochę inaczej; kilka migawek z okresu poprzedzającego ją, tuż u jej progu i trochę o warunkach, w jakich się do niej przygotowujemy.

Pochodziłam więc trochę po różnych zakamarkach naszej Uczelni i oto - jakie wyniosłam wrażenia:

Przygotowania do ostatnich ćwiczeń. W kreślarniach domów studenckich atmosfera pracy i zdenerwowania "...czy zdążę z zakończeniem tego projektu, czy też nie?"

....A co będzie z moją pracą dyplomową? Jak ocenią jej wykonanie? Trzeba się starać...

W trakcie tych wędrówek po różnych akademikach dominują - cym nad innymi ważnością wydał mi się problem warunków do nauki. Ogólnie rzecz biorąc - nie ma odpowiednich /a często też brak i nieodpowiednich/ pokoiików do nauki. Gdzie się więc uczyć? Bo przecież domowe ćwiczenia - to moment sprawdzenia sił przed sesją, własnego stopnia przygotowania, ewentualnie własnych braków w edukacji...

Warto by już teraz pomyśleć o rozwiązaniu tej sprawy, zwłaszcza, że nowy rok akademicki już przecież za trzy miesiące.

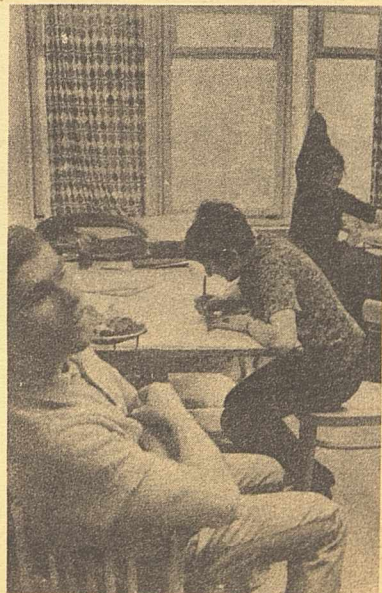
Przeróżające widmo sesji daje się także odczuć w stołówkach - w zamysłonych, nielicznych twarzach stołujących się. Część studentów woli bowiem nie tracić czasu na wystawianie w kolejkach i drogę do stołówki upraszczając menu i sporządzając je samemu. W ten sposób zaoszczędzony czas można spożytkować w inny sposób, np. na odespanie zarzanych nocy.

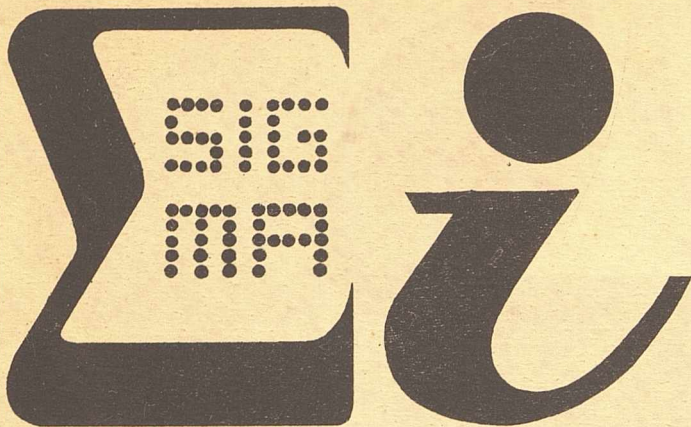
Nie wszyscy jednak ulegli panice i zasiedli nad książkami wkuwając od rana do wieczora; są przecież i tacy, którzy uwzględnili w swym indywidualnym harmonogramie dnia zajęcia - sportowe - jako relaks biorąc czynnie udział w różnych dyscyplinach sportu, bądź też biernie kibicując naszym dzielnym kolarzom.

Chwile odprężenia to również - słodkie szepty z dawno nie widzianym ... i wymiana uwag na temat postępu w przyswajaniu materiału egzaminacyjnego, czy też rozmowa o ciekawszych nowinach z koleżanką z roku...

Wędrówkę zakończyłam w radiowęźle "Telemik", który też swoim programem stara się urozmaicić czas zagrzebanym w książkach studentom.

WANDA TRUSIEWICZ



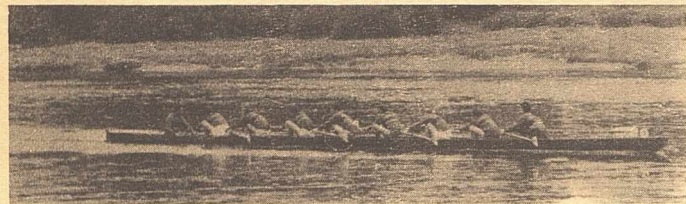


## REFLEKSJE PO TEGOROCZNYCH DNIACH KULTURY

Może nie wszyscy studenci byli na tyle spostrzegawczy, aby dojrzeć zaproszenia na tegoroczne Dni Kultury Politechniki Wrocławskiej; dla nich przede wszystkim, jak również i dla tych, którzy reprezentowali grono studentów biorąc udział w przygotowanych imprezach, należy się krótkie wyjaśnienie - jaki cel mają spełniać owe Dni Kultury. Musimy także szczerze wyznać, że z kulturą w pełnym słowa tego znaczeniu jest u nas, studentów, trochę nie tak. Z takich czy innych względów nie znamy bliżej środowiska wrocławskich twórców. Nie jesteśmy też w stanie określić, co nowe ukazało się np. na półkach księgarskich, jaka premiera aktualnie "podbija serca" wrocławianom, czy też który plastyk zyskał sobie ostatnio najlepsze recenzje. Może brak czasu, a może bardziej tradycyjne rozrywki sprawiają, że świat twórców jest na obcy.

Właśnie Dni Kultury mają za zadanie przybliżyć ten świat studentom, zasygnalizować istotniejsze zjawiska. Dlatego więc w tych dniach odbyły się spotkania z wieloma ciekawymi ludźmi, m.in. z Czesławem Ostankowiczem, pisarzem wrocławskim i Arturem Młodnickim, aktorem scen naszego miasta. Oczywiście mija się z celem przytaczanie treści afiszy obwieszczających programy imprez; wypada jednak zaznaczyć, że powinniśmy być bardziej zainteresowani tym, co się dzieje na naszym własnym podwórku. Faktem jest, że Dni Kultury nie posiadają jeszcze wieloletniej tradycji; wypada jednak postarać się, ażeby tego typu impreza nabrała większego rozgłosu i stała się tradycyjnym świętem studentów Politechniki.

TERESA KOZACZEK.



ZAWODY WIOŚLARSKIE UNIWERSYTET - POLITECHNIKA

Wzorem dorocznych regat organizowanych na Tamizie między Uniwersytetami Oxford - Cambridge, również we Wrocławiu odbyły się biegi wioślarskie ósemek Politechniki i Uniwersytetu. Organizatorami tej imprezy byli ZMS i AZS. Osadę Politechniki przygotowała mgr Lubieniecka, a drużynę Uniwersytetu - mgr Nastrecki.

Puchar przechodni zdobył zespół Politechniki wygrywając bieg w czasie 2:46:8 sec. przed Uniwersytetem - 2:55:0 sec. Zwycięska drużyna wystąpiła w następującym składzie: Jan Oprychań, Benedykt Majda, Andrzej Guergusz, Marian Balasewicz, Zbigniew Kuchar, Zbigniew Gala, Zbigniew Ślusar - ski, Tadeusz Suski.

Puchar przechodni przejdzie na własność uczelni, która ostreży raz zwycięży.

BARBARA LIP

## CO Z BIBLIOTEKĄ BELETRYSTYCZNĄ ?

Sprawa Biblioteki Beletrystycznej Klubu Studenckiego była poruszana na łamach naszej gazety. Należy tylko przypomnieć, że placówka ta powołana została dzięki prof. Iwaszkiewiczowi w 1949 r. Głównym zadaniem jej jest umożliwienie studentom Politechniki bliższego kontaktu z literaturą piękną.

Początkowo mieściła się w Gmachu Głównym Politechniki, następnie została przeniesiona do Gmachu AZS. Z każdym rokiem przybywa tu nowych tomów i czytelników - zarówno studentów, jak też pracowników naukowych Politechniki. Obecnie podjęto decyzję przeniesienia placówki do DS T-4 na Placu Grunwaldzkim. Ze względu na to, że nowe locum jest dużo mniejsze, równocześnie zlikwidowana zostanie czytelnia.

Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wyższego zachęca do tworzenia i rozwijania tego typu placówek przy wyższych szkołach technicznych. W tym kontekście decyzja o likwidacji czytelnicy wydaje się być zupełnie niezrozumiałą.



fot. Z. Lewicki

Wiadomo, że wolne chwile między zajęciami pracownicy i studenci spędzają w czytelnicy przeglądając prasę światową i krajową, bądź też czytając wypożyczone książki.

Może obecnie w związku z przeniesieniem niektórych katedr do innych budynków zwolni się w Gmachu Głównym jakieś pomieszczenie? - Właśnie w samym sercu „kuźni wiedzy technicznej” powinno się znaleźć miejsce dla biblioteki beletrystycznej, o co prosimy my - czytelnicy.

BARBARA LIP

## UCHWAŁA

Rady Uczelnianej Zrzeszenia Studentów Polskich Politechniki Wrocławskiej podjęta na plenarnym posiedzeniu w dniu 7.VI.br

Cały nasz kraj rozpoczął ogólnonarodową dyskusję przed V Zjazdem PZPR. Dyskusja społeczeństwa toczy się wokół najbardziej żywotnych dla każdego obywatela Polski Ludowej treści programu budowy socjalistycznej Ojczyzny. Te ważne w dziejach narodu wydarzenia kraj wita wzmocnionym wysiłkiem, tysiącami zobowiązań i czynów produkcyjnych, aktywnością społeczną. W ruchu tym nie zabraknie również studentów.

W imieniu studentów Politechniki Wrocławskiej - ogłaszamy Czyn Zjazdowy Studentów Politechniki - "NAUKA I CZYN- NYM ZAANGAŻOWANIEM!"

- W okresie przedjazdowym szczególną uwagę zwrócimy na jak najlepsze i najpełniejsze przygotowanie się do zawodu. Wyniki w nauce będą najlepszym wyrazem naszego zrozumienia dla potrzeb naszej socjalistycznej Ojczyzny a myślą przewodnią naszej pracy w Uczelni będzie hasło: "Razem zczy- namy - razem terminowo kończymy studia!" W praktycznym działaniu naszej organizacji służyć temu będą organizowane na wszystkich wydziałach i w DS-ach zespoły samokształceniowe i korepetycyjne, wzajemna pomoc, koleżeńska opieka nad młodszymi kolegami, ścisłe współdziałanie z władzami wydziałów i kadrą nauczającą.

- Naszą odpowiedzią na potrzeby regionu będą prace podjęte przez ruch naukowy; będziemy dążyć do tego, aby działalność kół naukowych zmierzała do rozwiązania konkretnych problemów poszczególnych zakładów pracy i instytucji, aby była przekazywana na użytek społeczeństwa. Szczególną rolę spełnią tutaj obozy naukowe - badawcze.

- Masowo będziemy uczestniczyć w obozach letnich o charakterze społeczno - użytecznym i kształceniowym a szczególnie w Ochotniczych Hufcach Pracy. Będziemy dążyć do tego, aby każdy obóz realizował zaangażowany program, prezentował - kulturalny i artystyczny dorobek studencki, nawiązywał kontakty z młodzieżą małych osiedli, wsi, zakładów pracy. Nasza działalność wakacyjna pokaże społeczeństwu prawdziwą sylwetkę studenta Politechniki Wrocławskiej.

- Wszyscy będziemy uczestniczyć w akcji czynów społecznych. Każdy wydział organizuje trzykrotnie akcję "Studenti Miastu i Uczelni" w której zmobilizujemy wszystkich studentów wydziałów. Masowo również weźmiemy udział w ogłoszonej przez Radę Naczelną ZSP studenckiej niedzieli pracy społecznej w dniu 13.X.1968 r.

Okres przedjazdowy posłuży również do rozszerzenia i wzmocnienia naszej działalności ideowej i wychowawczej, do rozwinięcia rzetelnej i otwartej dyskusji nad wszystkimi problemami nurtującymi środowisko studenckie, a w szczególności nad sprawami Uczelni i systemu szkolnictwa wyższego.

Naszą działalnością i czynną postawą potwierdzimy ideowe i społeczne zaangażowanie studentów Politechniki Wrocławskiej i patriotyzm młodej inteligencji oddanej sprawie budownictwa socjalizmu.

Rada Uczelniana Zrzeszenia Studentów Polskich Politechniki Wrocławskiej.

Od redakcji:

Już w dniu 10.VI.br zauważyliśmy aktywny RU ZSP porządkujący plac przed własną siedzibą tzn. przed Gmachem Elektroniki. Życzymy dalszej, równie sprawnej realizacji zamierzeń.

Z okazji 60-lecia Akademickiego Związku Sportowego w maju rozpoczął się eliminacyjny rozgrywkami w ramach SPARTAKIADY MIĘDZYUCZENIANEJ. Organizatorami imprezy byli: Zarząd Środowiskowy AZS, Kluby Uczelniane AZS, Studium WF. Rozgrywki finałowe odbyły się w dniach 3 i 4 czerwca.

fot. A. Milli

Politechnika Wrocławska zajęła I miejsce aż w pięciu dyscyplinach sportowych: piłka siatkowa mężczyzn, pływanie, judo, lekkoatletyka, tenis stołowy.

Fakt to tym bardziej znamienity, że "zawodowi" sportowcy z Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego zdobyli prymat także w pięciu /innych/ konkurencjach.

Należą się więc naszym drużynom serdeczne gratulacje - co niniejszym czynimy.

KRYSTYNA KLABIŃSKA

**T**radycyjne spotkanie Rad Wydziałowych ZSP Wydziałów Elektroniki odbyło się w tym roku w Gdańsku. W imprezie udział wzięli przedstawiciele Politechniki Warszawskiej, Wrocławskiej i Gdańskiej. Delegacją z Wrocławia kierował kol. E. Bieleniak.

Trzydniowe spotkanie miało na celu wymianę doświadczeń w pracy organizacyjnej oraz pogłębianie dalszej współpracy między wydziałami.

Na program imprezy - oprócz obrad, które toczyły się w kołach misjach - złożyło się także zwiedzanie Politechniki Gdańskiej oraz przejazd statkiem na wyspę Hel.

Koledzy z zespołu poselskiego Wydz. Elektroniki z Gdańska zapoznali uczestników spotkania ze strukturą Uczelnianego Parlamentu ZSP; odmienny system organizacyjny wzbudził duże zainteresowanie wśród gości.

Ukoronowaniem spotkania było wydanie wspólnego komunikatu o przebiegu obrad oraz o podjętych decyzjach. W komunikacie tym czytamy m. in.:

"Mając na uwadze patriotyczny obowiązek wytrwałej pracy oraz nauki, wynikający ze złożonego przez nas Ślubowania, kierując się obywatelską troską o przyszłość naszej socjalistycznej Ojczyzny, której jesteśmy współtwórcami, - postanawiamy w jeszcze większym niż dotychczas stopniu rozwijać i ugruntować - wac szerokie i wszechstronne formy naszej działalności. W tym celu uzgodniliśmy ramowy program współpracy poszczególnych - Komisji!"

Następne tego typu spotkanie odbędzie się w maju w przyszłym roku w Warszawie.

JAGA

**W** dniach 11 i 12 maja odbyło się w Szklarskiej Porębie seminarium środowiskowe aktywów ZMS wrocławskich uczelni. Organizatorem imprezy był Okręgowy Zarząd Studentów ZMS w Ośrodku Stoczni im. Komuny Paryskiej. Wzięło w nim udział 60 studentów z WSE, Uniwersytetu, SN, PWSSP, Akademii Medycznej i Politechniki. Naszą Uczelnię reprezentowała stosunkowo liczna, bo 14-osobowa grupa aktywistów.

Seminarium prowadził przewodniczący OZS, tow. Bolesław Nawrot. Obecny był również przewodniczący ZW ZMS, tow. Andrzej Kołtek.

W pierwszym dniu rozmowę z aktywistami przeprowadzili: sekretarz KW PZPR, tow. Antoni Banaszek oraz kierownik Wojewódzkiego Ośrodka Propagandy Partyjnej, tow. Arkadiusz Stasiak. Odpowiadali oni na szereg pytań; mówili szeroko o takich sprawach jak demokracja, szczególnie demokracja socjalistyczna, wyjaśniali istotę ostatnich przemian w Czechosłowacji.

W dniu następnym odbyło się spotkanie z kierownikiem Wydziału Nauki i Oświaty KW PZPR, tow. Janem Bogdanowiczem. Nawświetlił on projekt nowej ustawy o szkolnictwie wyższym, poinformował, jakie propozycje przedłożone zostaną jeszcze na forum posiedzenia Sejmu, zwracając szczególną uwagę na te propozycje, które narodziły się w środowisku wrocławskim. Następnie zapoznał studentów z projektem utworzenia instytutów w miejsce katedr. Zaczętki tej reorganizacji będą miały, miejsce właśnie na naszej Uczelni. W związku z powyższym zwrócono uwagę na nowe zadania, jakie zostaną postawione przed organizacjami młodzieżowymi.

Tow. Bogdanowicz omówił również politykę stypendialną/zawładzenia przedkładane przez studentów a będące podstawą do przyznania stypendium nie zawsze są właściwym odzwierciedleniem faktycznego stanu majątkowego, oraz formy wykorzystywania prac dyplomowych.

Omówiono także przygotowania do akcji "Lato-68" powołując środowiskowy sztab oraz dokonano rozdziału miejsc na Ochotnicze Hufce Pracy pomiędzy poszczególne uczelnie./Politechnika otrzymała 450 miejsc/.

Uczestnicy seminarium przedyskutowali sprawę organizacji obozu informacyjno-szkoleniowego dla nowo przyjętych studentów, a także obozu szkoleniowo-wypoczynkowego dla aktywów/ten ostatni miałyby być zorganizowany w Ośrodku ZW ZMS w Borowej k. Lesnej/.

ZBIGNIEW SZTUBA

W stołówce T-2 znajduje się dużo pozostawionych przez studentów zeszytów, książek, szalików, rękawiczek i t.p. Radzimy jeszcze przed wakacjami upewnić się, czy nie ma tam nic naszego. Zguby odbierać można u dyżurnego.

Z.S.

W dniach od 11 lipca do 10 września - podobnie jak w roku ubiegłym - w „Dwudziestolatce” czynny będzie Międzynarodowy Hotel Studencki, „Almatur”.

Z.S.



fot. H. Filiponek

**R**edakcja "SIGMY" otrzymała zaproszenie na uroczyste zakończenie Spartakiady Międzywydziałowej. Udaliśmy się wobec powyższego na koryt Politechniki i podajemy czytelnikom w skrócie, co zaobserwaliśmy:

O godz. 13. przybył na uroczystość J.M. Rektor, prof. Zygmunt Szparkowski w asyście dziekanów niektórych wydziałów. Zaproszonych gości powitał przedstawiciel Zarządu Uczelnianego ZMS; on też dokonał oceny przebiegu spartakiady i podał zwycięzców oraz fundatorów pucharów, o które "staczano boje".

Jak wiadomo - walka między wydziałami toczyła się o główne trofeum: srebrny puchar przechodni ufundowany przez J.M. Rektora. Pozostałe puchary ufundowane zostały przez Studium WF, AZS-RU, ZMS, KU PZPR i AZS - środowisko. Szkoda, że wśród fundatorów zabrakło Studium Wojskowego i RU ZSP.

Informowaliśmy już w poprzednim numerze SIGMY, że zdobywcą I miejsca został Wydział Elektroniki; w imieniu zwycięzców puchar z rąk J.M. Rektora odebrał prodziekan wydziału, dr Marian Piekarski.

Puchar dla najlepszych zawodniczek zdobyły koleżanki z Wydziału Elektrycznego, a wręczono go dziekanowi wydziału, doc. dr Konstantemu Wołkowińskiemu.

Zwycięzcą indywidualnym w tenisie ziemnym został kol. Wiśniewski z Inżynierii Sanitarnej.

J.M. Rektor podziękował zawodnikom za piękną, sportową postawę, organizatorom spartakiady zaś podsunął cenną myśl - mieszczanie na dyplomach nie tylko miana zwycięskiego wydziału, ale także nazwisk zawodników walczących w ekipie o cenne punkty.

Uroczystość zakończyły pokazy przygotowane przez sekcję judo i gimnastyki akrobatycznej.

Po imprezie pozwoliliśmy sobie poprosić o kilka słów dla naszego pisma dziekanów najlepszych wydziałów - doc. dr Wołkowińskiego i dr M. Piekarskiego; obaj panowie wyrazili na dzieje, że studenci z ich wydziałów nie ustąpią w walce w następnym roku. Zaznaczyli także, że biorąc udział w zawodach sportowych są równocześnie dobrymi studentami, którzy - jak z tego wynika - znakomicie godzą naukę ze sportem.

KRYSTYNA KLABIŃSKA  
JAN KONIECZNY

P.S. Wyrażamy przy okazji przekonanie, że AZS w ciągu roku, - to znaczy do następnej miłej nam wszystkim imprezy, nabędzie więcej doświadczenia w organizacji podobnych tej uroczystości i uwolni wszystkich /a także siebie/ od pewnych niedociągnięć, jakie miały miejsce obecnie.

A może zawiniła tylko - deszczowa aura?



fot. J. Malicki

W Krakowie odbył się Festiwal Teatrów Studenckich. Dwie równorzędne nagrody przyznano wrocławskiemu "Kalamburowi" za program pt. „Futurystrykon” oraz Studenckiemu Teatrowi z Gliwic.

Wrocławskiemu zespołowi gratulujemy kolejnego sukcesu!

Z.S.

# WCOWA \* PREM CZER \* IERA TEATRALNA

W ostatnich dniach kwietnia rozpoczęły się na scenie kameralnej Teatru Polskiego próby komedii włoskiego dramaturga, Samy Fayad'a "Jak obrabować bank". Przedstawienie reżyseruje p. Maria Straszewska, scenografię opracowują Jadwiga Erzeradzka i Aleksander Jędrzejewski a występują: Eucja Burzyńska, Iga Mayr, Halina Piechowska, Zdzisław Karczewski, Mieczysław Łoza, Artur Młodnicki, Andrzej Mrozek i Andrzej Wilk.

"Jedną z najtrudniejszych rzeczy jest opowiedzieć treść farsy - mówi Artur Młodnicki. - Sprowadza się to do tego samego, co streszczenie np. "Wesela" Wyspiańskiego; w obydwu przypadkach pozostaje tylko fabuła, podczas gdy w farsie nie stanowi ona przecież podstawowej wartości".

Przyznając pełną słuszność powyższej wypowiedzi, ograniczę się jedynie do zasygnalizowania części fabularnej dramatu: jest to obraz rodziny, która doprowadzona do ostateczności nędką, decyduje się na obrabowanie banku. A jak wygląda przedsięwzięcie i co stanowi zasadę moralną tejże rodziny - o tym rozmawiam z reżyserem, p. Marią Straszewską oraz aktorami: Zdzisławem Karczewskim i Arturem Młodnickim.

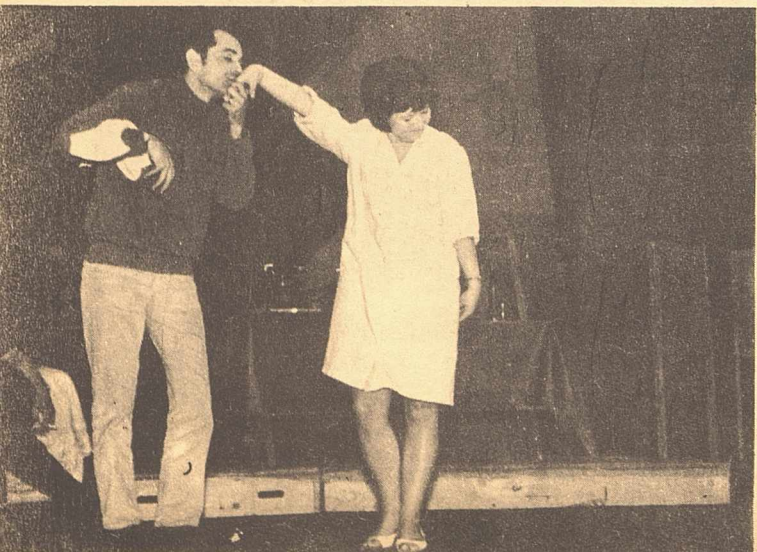
- Co w sztuce wydaje się Pani najistotniejsze a w związku z tym: jakie elementy dramatu zostały przez Panią



Od lewej: E. Burzyńska, I. Mayr, H. Piechowska

szczególnie wypunktowane?

M.S. Widzenie sceniczne komedii wypływa tu ze skojarzenia, jakie nasuwa mi się w sposób dość oczywisty; widzę w tej sztuce cechy teatru stworzonego przez Jeremiego Przyborę i Jerzego Wasowskiego. Przecież ci ludzie, którzy zdecydowali się na popełnienie przestępstwa są z natury niesłychanie uczciwi; w sytuacji, kiedy na świat przychodzi dziecko, zapominają, po co właściwie przyszli do banku. Przystają dla nich w tym momencie istnieć wszystkie inne sprawy poza dzieckiem. Rzecz cała - na pozór błaża, o charakterze wybitnie rozrywkowym - zawiera niesłychanie wiele elementów głęboko humanistycznych. Pieniądze okazują się bardzo szybko tylko celem pozornym, zupełnie nieistotnym wobec spraw czysto ludzkich - ich dążeń i tęsknot. Moim zdaniem - zasadniczą kwestią jest tu credo życiowe głównego bohatera, Augustine Capece, który cierpi na obsesję wolności, indywidualizmu, którego jedynym marzeniem jest - sprawdzić się z rezultatem pozytywnym, zdobyć poklask w oczach rodziny.



Autor operuje humorem purnonsensowym, absurdalnym, równocześnie stawia na psychologizm postaci - co w połączeniu stwarza dodatkową trudność dla aktorów...

- Właśnie: farsa, komedia, psychologizm, absurd... Ciekawa jestem, na jakiej płaszczyźnie będą wobec tego ustawione postacie kreowane przez aktorów...

Z.K. Komedii ma to do siebie, że jest w ogóle trudniejsza dla aktora technicznie; mamy obowiązek bawić widza, ale bawić w taki sposób, aby stwarzane sytuacje były wystarczająco prawdopodobne. W przypadku, kiedy autor - aby było śmieszniej - dokonypowuje sceny zabawne, aktor musi zwrócić uwagę na motywację każdego efektu. W przeciwnym razie może wyniknąć coś zupełnie nieoczekiwanego i niepożądanego, jak to kiedyś zdarzyło się jednemu z aktorów - Kurnakowiczowi; nie założył -

Od lewej: Z. Karczewski, I. Mayr, A. Młodnicki



getry na drugi but. Widownia w oczekiwaniu na rozegranie sceny z pojedynczym getrem przestała zupełnie reagować na słowa aktora, który nie zdając sobie sprawy, o co chodzi, nie mógł spełnić oczekiwania. Podobnie wygląda rzecz cała z naddatkami Samy Fayad'a. I tu właśnie zaczyna się rola aktora: stworzyć iluzję, która byłaby jednocześnie prawdopodobna i wytłumaczalna dla widza - kreować postać poddawaną śmiechowi z jej własnej pozycji.

- Jest to tym trudniejsze, że w dramacie odpowiedzialność za słowo ponosi autor, zaś w komedii...

Z.K. Dowcip sytuacyjny tworzy się w trakcie pracy nad tekstem. Ważna jest przy tym - jak już mówiłem - jego motywacja. Śmiech jest przywilejem człowieka; śmiać się z samego siebie - to szczyt człowieczeństwa. A robić to w sposób przekonujący - oto podstawowe zadanie aktora grającego w komedii.

- Ustaliliśmy więc głównie postawę aktora wobec komedii; spróbujmy zastanowić się teraz nad formą przekazu moralnych treści zawartych w inscenizowanej sztuce...

A.M. Dowcip, który tutaj aż się skrzy, powiedziałbym nawet - skrzy się zbyt mocno, zainteresuje widza w trakcie spektaklu, ale po pewnym czasie - poprzez gąszcz humoru - wyłapie

fot. R. Makowski



Od lewej: A. Mrozek, A. Młodnicki

on bardzo ciekawe myśli, te, które autor przeformuluje za grubą warstwą śmiechu. I tu znowu - zadanie dla aktora - niedopowiedziane treści wypunktować w taki sposób, aby pozostały na dłużej, niż chwilowe rozbawienie. Jeżeli zostanie to zrealizowane - intencje autora i reżysera uważać można za spełnione: poprzez śmiech - bawić teraz, a poprzez zamysł ideologiczny - zwrócić uwagę na jedną z form właściwego stopniowania ludzkich namiętności - pasji i tęsknot.

- W pierwszej swej wypowiedzi nazwał Pan dramat Fayad'a farsą. Dlaczego?

A.M. Miałem na uwadze obecny repertuar teatrów w Polsce; na ich tle "Jak obrabować bank" jest farsą. Wydaje się, że teatr zapomniał, iż wyszedł nie tylko z obrzędów religijnych, ale również z bachanalii.

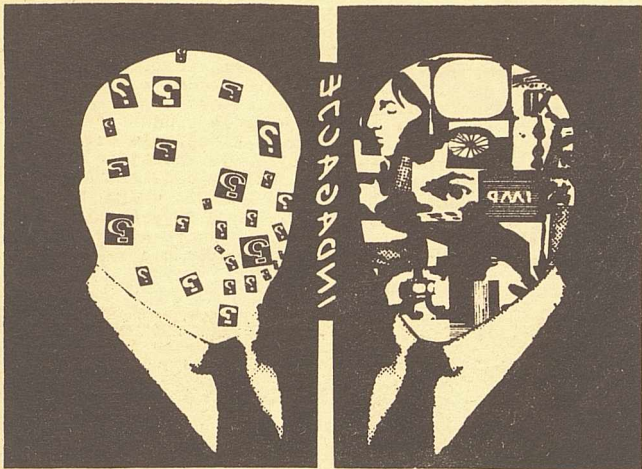
Z.K. Dlatego jesteśmy obecnie w sytuacji, że nie potrafimy grać w komedii...

- Pozostaje mi tylko podziękować Państwu za tych kilka uwag i życzyć pomyślnej realizacji własnych zamierzeń, udanej premiery i - znakomitej publiczności, takiej, która potrafi się naprawdę śmiać i naprawdę - analizować.

Od lewej: A. Mrozek, H. Piechowska

Rozmowę przeprowadziła:

MARIA WÓJCICKA



30 ANGSTREMÓW

**W**ielkim osiągnięciem Katedry i Zakładu Elektroniki Politechniki Wrocławskiej jest skonstruowanie i uruchomienie mikroskopu elektronowego typu ME-60.

A oto jego konstruktorzy:

doc. Wiesław Barwicz	- kierownik katedry
dr inż. Andrzej Hałas	- adiunkt
mgr inż. Kazimierz Friedel	- kierownik Zakładu
dr inż. Henryk Szymański	- adiunkt
mgr inż. Zbigniew Noworoński	- asystent

Rozmawiamy z pp. dr inż. Henrykiem Szymańskim i mgr inż. Kazimierzem Friedelem, którzy udzielają nam informacji na temat danych dotyczących mikroskopu:

- Jest to mikroskop typu prześwietlającego, umożliwiający uzyskanie powiększenia ok. 100 tys. razy. Jego zdolność rozdzielcza wynosi co najmniej 30 angstromów. Mikroskop składa się z wyrzutni elektronowej oraz dwóch kondensatorów tworzących układ oświetlający preparatu, komory preparatowej oraz trójsozawkowego układu powiększającego. Soczewki elektroniczne są typu magnetycznego. Obraz elektroniczny powstaje na ekranie luminescencyjnym i może być utrwalony na kliszy fotograficznej.

Integralną częścią mikroskopu jest zasilacz elektroniczny dostarczający wysokiego napięcia (do 60 kV) oraz prądów soczewek. Mikroskop pracuje w warunkach wysokiej próżni, lepszej niż 0,1 mTr.

- Jakiego zastosowania posiada skonstruowany przez Panów mikroskop?

- Mikroskop elektronowy znajduje bardzo szerokie zastosowanie zarówno w fizyce, chemii, biologii, medycynie, jak też w innych dziedzinach nauki.

- A jakie zastosowanie znajdzie w Zakładzie Elektroniki?

- Organizuje się obecnie Instytut Technologii Elektronowej, w którym między innymi podjęta zostanie problematyka badania materiałów, a w szczególności materiałów do produkcji lamp elektronowych i półprzewodników. Badania te wykonywane będą między innymi na naszym mikroskopie.

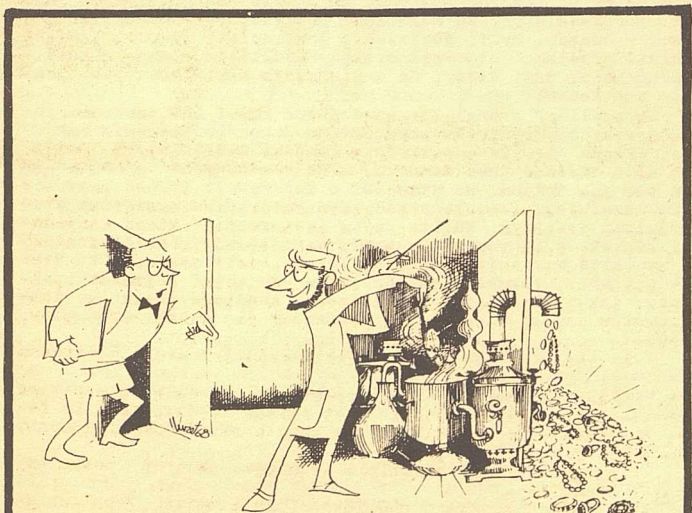
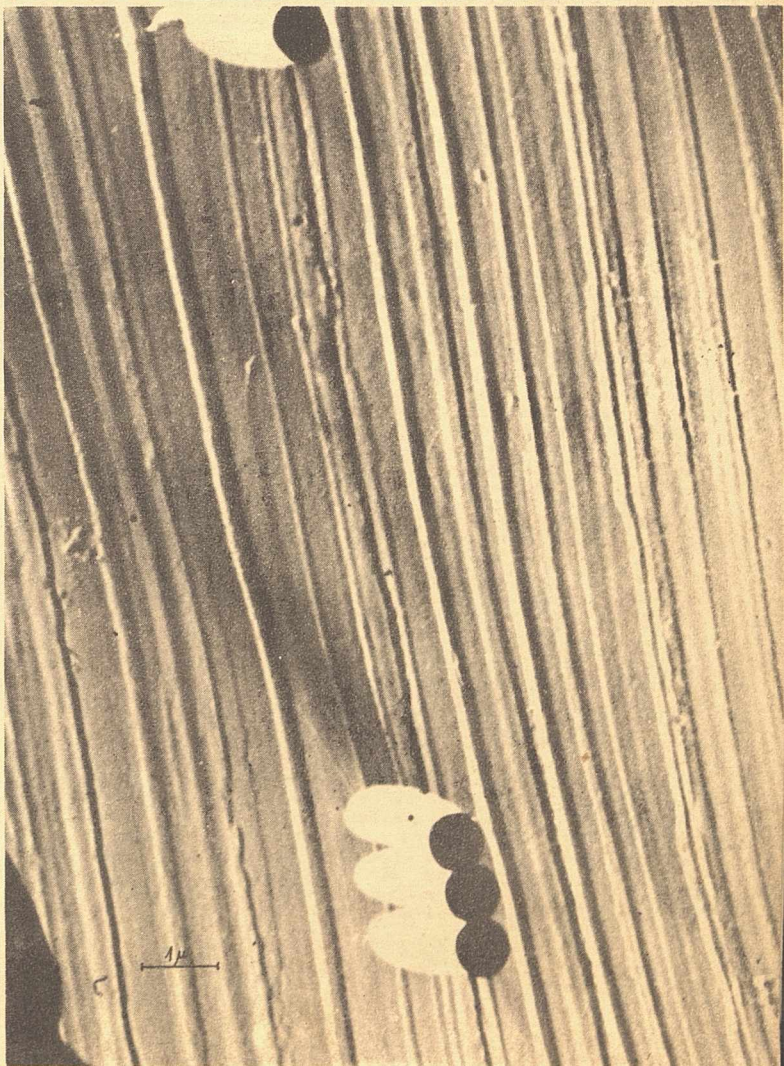
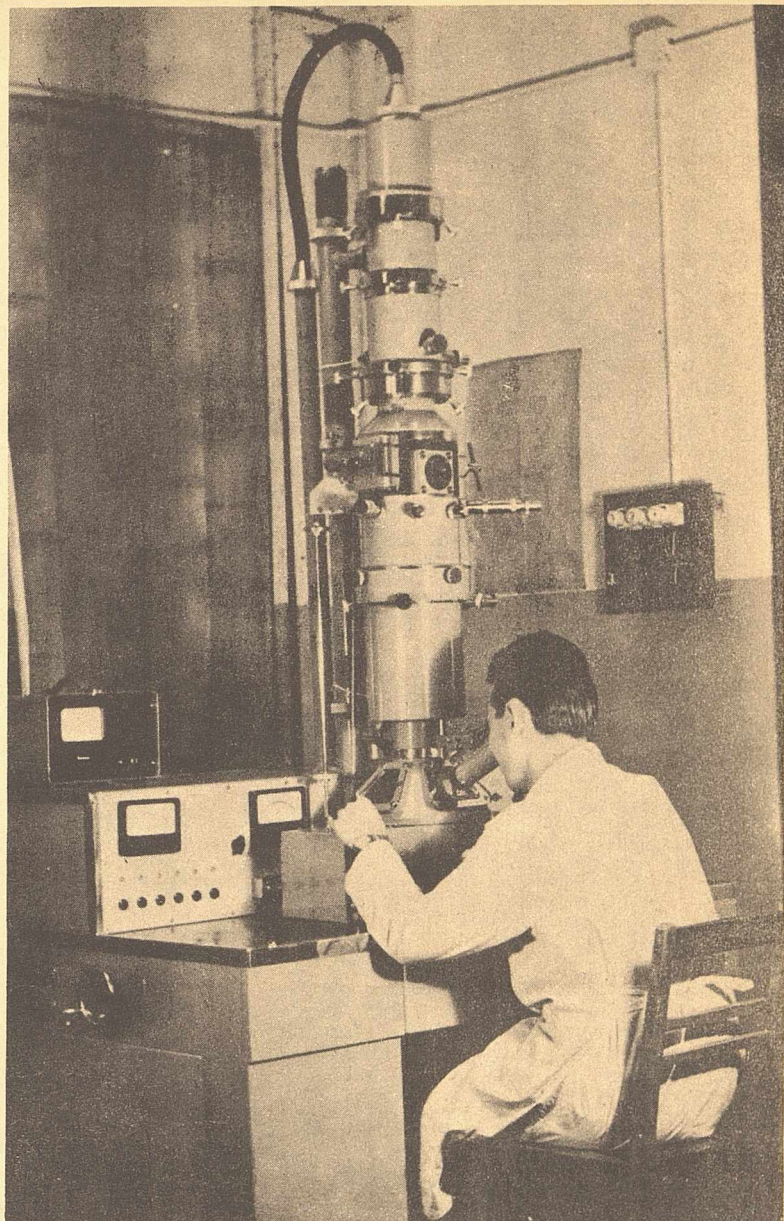
- Nad czym pracują Panowie obecnie?

- Prowadzimy dalej badania w dziedzinie optyki elektronicznej. Opracowujemy mikroobrotarkę elektroniczną tzn. urządzenie do obróbki wiązką elektronów warstw cienkich, stosowanych w mikroelektronice.

- Składamy gratulacje i życzymy dalszych sukcesów jednocześnie dziękując za informacje i miłe przyjęcie.

Na zdjęciach:

1. Mgr inż. Kazimierz Friedel przy mikroskopie ME-60
2. Zdjęcie preparatu - Lateks na replice siatki dyfrakcyjnej napyłony chromem. Powiększenie całkowite 17 000 x



Niech pan skończy z tymi praktykami, powtarzam panu że Okhemia to bzdura!

## TRUDNY ŚWIAT I KSIĄŻKI

Wydaje się, iż jednym z podstawowych obowiązków społeczności akademickiej jest obowiązek rozumienia współczesności, opartego na wiedzy o niej. Tylko pod tym warunkiem społeczność ta może uczestniczyć w czynnym kształtowaniu tej współczesności.

Rozumienie współczesności nie wynika jednak ze złąpanych w przelocie nagłówków artykułów w gazetach ani z wieści zasłyszanych w kawiarnianych rozmowach. Nie dadzą jej też środki masowego przekazu działające na zasadzie zaspokojenia potrzeb najbardziej wielorakich, a więc w konsekwencji nastawione na ujęcie płytkie, powierzchowne, sloganowe.

Cóż zatem? - Trzeba czytać i warto czytać. Okazji po temu nie brakuje, bo i jest co czytać i czas też się znajduje, jak go dobrze poszukać.

A oto konkretna propozycja - tomiki Współczesnej Biblioteki Naukowej "Omega" przynoszą mnóstwo wiedzy o współczesności. Prezentują kategorie pojęciowe, relacjonują fakty, uczą ujmować je kompleksowo, syntetycznie, ujawniają wyraźne linie rozwojowe w pozornym chaosie zdarzeń i sądów o nich, rysują problemy, których rozwiązanie staje się palącą koniecznością.

W ponad 100 dotychczas wydanych tomikach tej serii znajduje się ogrom wiedzy o współczesności, tak bardzo nam potrzebnej.

Wymieńmy kilka tomików traktujących o zagadnieniach ekonomicznych i społecznych:

1. Jan Szczepański, Zagadnienia socjologii współczesnej, t.26

W zwartej, pięknej literacko formie autor, wybitny socjolog polski, omawia kolejno takie czynniki kształtujące społeczeństwo jak: 1/ praca i cywilizacja techniczna; 2/ organizacja; 3/ rodzina i wychowanie; 4/ zróżnicowanie i uwarstwienie społeczne; 5/ zagadnienie wiedzy politycznej; 6/ wizje świata, w którym żyjemy (wyobrażenia potoczne - magia, religia, ideologia, nauka); 7/ zachowanie zbiorowe; 8/ wieś i miasto; 9/ społeczeństwo.

2. Czesław Bobrowski, Planowanie gospodarcze. Problemy podstawowe.

Autor dokonuje przeglądu pojęć szczegółowych wchodzących w ogólne pojęcie planowania gospodarczego. Szczegółowo analizuje trudności towarzyszące procedurze planowania rozwoju gospodarki i metody radzenia sobie z nimi. Planowanie ekonomiczne musi uwzględniać wiele rozmaitych czynników i przewidywać główne ich linie rozwojowe. Byłoby chyba wyważaniem drzwi otwartych przekonywanie, jak wielkie znaczenie ma tutaj prognoza demograficzna. O związkach zagadnienia tej prognozy i o społecznych wnioskach z niej wynikających można dowiedzieć się z dwóch tomików "Omegi" a mianowicie:

3. Edward Rosset, Polska roku 1985. Wizja demograficzna.

4. L. Kosiński, Obraz demograficzny Europy.

Niezwykle interesującą pozycją z tej serii, poświęconą zagadnieniom demograficznym, jest książka

5. Pierre George, Geografia ludności świata. W tej niewielkiej książeczce profesora paryskiej Sorbony znajdujemy dane o składzie i rozmieszczeniu ludności świata i o przewidywanych drogach dalszego jej rozwoju. Szczególnie baczna uwagę poświęcił autor zagadnieniom ludności krajów rozwijających się.

Następną książeczką, na którą warto zwrócić baczna uwagę jest:

6. Jerzy Kleer, ZSRR - pół wieku przemian gospodarczych.

Wiedza przeciętnego, wykształconego Polaka o Związku Radzieckim jest żenująco niska. Wyniesiona z okolicznościowych artykułów, uroczystych przemówień, teoretycznych rozpraw utartymi szlakami wprowadza się do znajomości oderwanego zjawisk z różnych dziedzin życia narodów naszego wschodniego sąsiada. Jerzy Kleer, docent Zakładu Nauk Ekonomicznych PAN, zebrał i przedstawił w uporządkowanym układzie dane dotyczące przemian gospodarczych w przemyśle i rolnictwie ZSRR w okresie od Rewolucji Październikowej do połowy lat sześćdziesiątych. Autor wyjaśnia ogromne zawiłości i trudności procesu budowy socjalistycznej gospodarki ZSRR, ukazuje związki wzajemne przebiegu industrializacji - będącej sprawą życia i śmierci pierwszego państwa socjalistycznego - z przemianami w ekonomicznej i społecznej wal radzieckiej.

Na takim tle suche liczby obrazujące rozwój ekonomiki radzieckiej stają się niezwykle wymownym świadectwem niewiarygodnego ogromu dokonań narodów ZSRR w okresie półwiecza władzy radzieckiej a zarazem niezwykle cennym źródłem wiedzy o prawidłowościach kształtowania socjalistycznej ekonomiki.

x

Dokonyując wyboru tomików "Omegi", których zasygnalizowanie wydawało mi się szczególnie celowe, świadomie ograniczyłem się do pozycji dotyczących problematyki ekonomicznej i społecznej. Wydaje mi się bowiem, iż ten właśnie zakres zagadnień powinien stanowić niezbędne uzupełnienie wiedzy technicznej, której kuźnica jest uczelnia techniczna. Jest bowiem truizmem zdanie, że technika ma służyć człowiekowi i jego sprawom, ale dalecy jesteśmy na ogół od powszechnego i czynnego zaoprobowania myśli, iż dobra służba wymaga znajomości tych spraw ludzi i społeczeństw ludzkich i dobrego ich rozumienia. Niebezpieczną złądą jest mniemanie, iż przed tymi sprawami można się skryć lub przed nimi uciec. Pozostaje jedna tylko możliwość: rozumieć świat i kierować jego rozwojem.

AMATOR



## zieleniaki - greenhorny

Pierwszy rok studiów - to dla większości, ba - na pewno dla wszystkich młodych, którzy dostali się na studia - okres "docierania się", dopasowywania do nowych warunków. Wychodzą wtedy na jaw różnice między wizerunkiem Uczelni, kreślonym przez starszych a "twardą rzeczywistością" codziennego życia. Biorąc więc na zdrowy rozsądek, trzeba by tych przyszłych adeptów poinformować co i jak, trzeba by ich oświecić. Pokazać, gdzie można coś załatwić, jak się uczyć, aby wyniki były zadawalające zarówno dla profesorów jak i nich samych - tych "zielonych". Ale czy dopiero wtedy, kiedy już staną się studentami z wpisem na I rok studiów, czy może wcześniej - kiedy staną wobec problemu wyboru kierunków studiów?

Bo czy młody absolwent szkoły średniej może coś powiedzieć na temat struktury studiów, obowiązków czekających go na uczelni wyższej, organizacji młodzieżowych, trudności, których nie brak w toku studiów? Odpowiadam: nie.

Przeprowadziłem z koleżanką wywiad w jednej ze szkół wrocławskich, w II Liceum Ogólnokształcącym im. Piastów Śląskich. Zadaliliśmy jedno pytanie: czy wiecie coś o studiach i kierunkach, które obrabaliście? Odpowiedź była jedna: nie. Owszem, były próby informacji, ale tak wyrywkowe i niepełne, że większość uczniów nic z nich nie wyniosła.

"Raz jeden, jedyny, pojawili się asystenci i studenci. Mówili o obowiązkach, o nauce, ale tak jakoś niewyraźnie, że pozostawili nas z tą samą ilością wiedzy, jaką dysponowaliśmy dotychczas, to znaczy - żadną".

"Brak nam spotkań z przyszłymi kolegami - takich serdecznych, bezpośrednich, bez pompy, prezydialnych słów. Spotkań, na których opowie się nam o profesorach, kolokwiach, egzaminach, pracy, rozrywce, kulturze studenckiej. Chcemy znać kłopoty i smartwienia braci żakowskiej - wszystko to, co stanie się także naszym udziałem, aby wejść do tej nowej społeczności nie jako "greenhorny" ale już trochę "przybrudzeni" wiedzą.

Padały słowa pełne rozgoryczenia i pretensji. Dlaczego dopiero teraz się tym zainteresowano, kiedy każdy zdecydował się już na określony kierunek? Dlaczego organizacje nie wyszły wcześniej z inicjatywą "drzwi otwartych"?

"Dlaczego nasi koledzy - byli absolwenci tej szkoły nie przyjdą do swojej starej "budy"? Czemu nikt nie chce zdradzić "przepisów kuchennych" dotyczących studiów?"

Podobnych pytań było wiele, a co gorsza - brakło nam argumentów na własną obronę. Bo chyba takie argumenty tu nie istnieją. Informacja na temat studiów - mówiąc gwarą studencką - "leży".

I tu znów pytanie: dlaczego? - Przecież znana jest inicjatywa wymienionych już "drzwi otwartych", ale obejmuje ona młodzież spoza Wrocławia. Dlaczego zapomniano o rodowitych wrocławiakach? Czyżby dlatego, że źródło wiedzy położone jest tak niedaleko nich? Że mogą sami przyjść, dowiedzieć się, obejrzeć? - Owszem, byli, obejrzeli, dowiedzieli się... Jeżeli zdolni przełamali pierwsze opory wstydlivosti, niepewności i zażenowania. Sami wiemy, że z pierwszym kontaktem nie jest znów tak łatwo.

Słyszeliśmy o organizowaniu przez ZMS i ZSP punktów informacyjnych, ale tylko słyszeliśmy o tym pożytecznym zamiarze. Wydaje się, że odpowiednie komórki wymienionych związków śpią jeszcze snem zimowym, albo przebudzeni - działają nie tak jak trzeba. Bo przecież o informacji trzeba pomyśleć dużo wcześniej, jeszcze przed wyborem studiów, a nie tuż przed egzaminem wstępnym. Na ile rzecz jest ważna - niech zaświadczy odpowiedź (a raczej brak odpowiedzi) na pytanie: dlaczego wybrałeś mechanikę, architekturę, elektronikę...? - Nikt nie potrafił sformułować żadnego decydującego argumentu. Pytanie: jak wyobrażasz sobie przyszłe studia i pracę na nich - również padało w próżnię. Powtarzały się tylko pretensje, żale.

I ja też przyłączam się do tej ogólnej reakcji na dźwięk zwrotu "informacja o studiach". Pytam: dlaczego zapominamy tak szybko o kłopotach, jakich doznawali sami na początku startu studenckiego, dlaczego nie chcemy zaoszczędzić im tego, co dla nas było poruszaniem się w zaczarowanym kręgu spraw niewyjaśnionych?

Zbliżają się egzaminy wstępne; porozmawiamy z działaczami młodzieżowymi, kandydatami - może w następnym roku akcja "drzwi otwartych" obejmie szersze kręgi i pomoże wielu uczniom techników i ogólniaków w zorientowaniu się i właściwym wyborze studiów. A dla tych, którzy już w tym roku znajdują się między nami, należy pomyśleć o pełnej informacji. I to zaraz w październiku.

BOGUSŁAW SOBOLSKI

**L**edwie zdążyliście poodpinać tarcze i uświadomić sobie, że - mając świadectwo dojrzałości - jesteście już samodzielnymi osobami, a już "kazano" Wam zaczynać nową wędrówkę po zakamarkach świata tego. Część z Was uznała Politechnikę za ten wybrany skrawek ziemi, na którym zdecydowała się trwać przez pięć lat doli czy niedoli.

Właśnie dla tych postanowiliśmy - w ograniczonym z konieczności sposób - zgromadzić pewną ilość wiadomości o wydziałach interesujących kandydatów na studia wyższe - techniczne. Dla tych, którzy - wyrwani z dotychczasowego otoczenia - z konieczności będą musieli zapoznać się z pewnymi tajnikami wiedzy o uczelni. I aby nie czuli się tak zupełnie osamotnieni w nowym środowisku, by mieli świadomość, że nie są pozostawieni sami sobie i że istnieje cały zespół ludzi, którzy razem z nimi myślą o umniejszeniu tej wielkiej niewiadomej X - do zera.

ZESPÓŁ "SIGMA"

16

## PRZEBLYSKI

Najbardziej zasłużonym odpoczynkiem jest odpoczynek wieczny.

Bywają pocieszenia gorsze, niż krzywdy.

Fałszywy medal, ale i zasługi urojone.

I uderzenie w pokorę bywa niżej pasa.

Niejedno kadzidło winno nosić napis: "Ostrożnie ... gaz trujący".

Bywają i tacy analfabeci, którzy podpisują się oburącz.

Niejedno woźnica pędzi do żłobu szybciej, niż jego koń.

X jest specjalistą do stawiania kropek nad nieistniejącymi "i"

Gdzie reguła trzech, tam czwarty wyjątek.

Mój dowód przystawiania trójkątów: tu jest równo, tam jest równo, dlaczego nie miałyby przystawać?!

Życie miał nieudane, ale pogrzeb wspaniały!

Za późno myśleć o karierze, gdy jest się już studentem.

Niejedna wraca na drogę onoty, której już nie ma.

Z miłością jest, jak z prądem: nikt go nie widzi, ale człowieka trzęsie.

Niejednen kontruje, choć go nikt nie bije.

To chirurg? A dokonał już transplantacji serca?!

Pan X do Pana Y: "Pożycz mi do jutra 30 srebrników"

Tak w sumie, to ludzie są sobie wierni.

Gdy satyryk krzyczy "niech żyje" - jubilat czuje się głupio.

Już wiosna, a ludzie nie mają zielonego pojęcia o miłości.

HENRYK JAGODZIŃSKI

**N**iewiele zapewne jest wśród studentów takich, którzy przynajmniej raz nie byli w znanym powszechnie "Pałacyku". A już na pewno brak tych, którzy by o nim nie słyszeli. Wybraliśmy się tam i my. Wizyta dostarczyła nam wiele wrażeń i miała się okazać pierwszą mocną lekcją dziennikarstwa. Dowiedzieliśmy się bowiem od portiera i od pana Stanisława Janika /vice przewodniczący RÚ ZSP d.s.nauki/, że legitymacje SIGMY przez nas okazane niczego nie dowodzą a poza tym może je okazać pierwsza lepsza osoba i że w ogóle najlepiej zrobimy, jeżeli się zaraz stąd w y n i e s i e m y. Powiedzieliśmy nam jeszcze, że w najlepszym wypadku winniśmy się anonosować u pani dyrektor Tareasy Rudzkiej.

Pani dyrektor wprawdzie była aktualnie nieosiągalna, ale udało się - tymczasem-osiągnąć kilka interesujących informacji. Pewien gentelman o całkiem miłej powierzchowności poinformował nas z dużą swobodą, że dobrze się tu czuje, ponieważ "dużo pije i bije", a "Pałacyk" jest dla takich, jak on.

## P A Ł A C Y K

Ten pan - jak stwierdzili inni bywalcy - nie jest bynajmniej ewenementem, a raczej typowym przedstawicielem pałacykowego środowiska. Komentarz jest tu chyba zbyt czysty, zwłaszcza jeżeli dodamy, że kolejny bywalec "Pałacyku" stwierdził, że w zasadzie "bawi się" tak samo.

Nie dziwny się wcale, że wyżej wymienieni panowie dobrze się tu czują, gdyż nierazko w towarzystwie podobnych egzemplarzy skaczą po stołach w Arce w pijanym widzie szukając okazji do zaczepki.

Należy jednak gwoili sprawiedliwości dodać, że nie zawsze zabawy pałacykowe ograniczają się do skakania po stołach i wylewania wina pod nogi dziewcząt. Kierownictwo "Pałacyku" organizuje i innego typu imprezy; między innymi mile się tu wspomina występ mima Marka Gołębiowskiego, "Jazz nad Odrą" czy zorganizowany niedawno wieczór poezji.

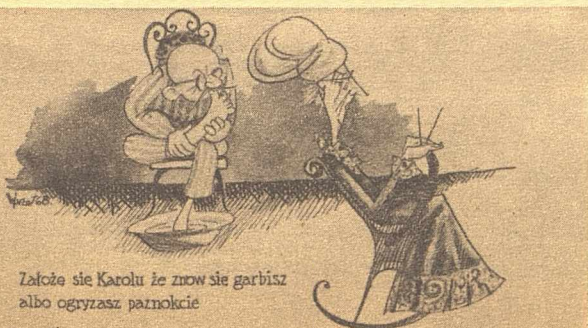
W rozmowie z niesłychanie miłą panią dyrektorką T. Rudzką dowiedzieliśmy się o mających nastąpić tu wkrótce zmianach. Podobno w Arce przestanie się łać strumieniami wino po wprowadzeniu wysokogatunkowego tegoż napoju. A poza tym w listopadzie ma wreszcie nastąpić remont "Pałacyka". Do tego czasu przewidziane są interesujące imprezy, mające między innymi na celu zacieśnienie kontaktów między młodzieżą pracującą a studującą. Pomysł szalenie ciekawy, ale najpierw trzeba chyba będzie wprowadzić szereg istotnych zmian.

Wiadomo bowiem nie od dziś, że atmosfera "pałacykowa", którą chyba w dużej mierze kształtuje środowisko pozauczelniarne, nie odpowiada ani samemu studentom, ani przecież założeniom, towarzyszącym powożeniu do życia "Interklubu". Ryzykowne jest wprawdzie postawienie tezy, że wpuszczenie do "Pałacyku" wyłącznie studentów poprawi natychmiast styl pracy klubu i jego atmosferę, ale chyba dopiero po spełnieniu tego podstawowego zadania można przystąpić do dalszych innowacji.

Dyskusyjny jest także pomysł wprowadzenia do sprzedaży w Arce samych tylko droższych gatunków win. Nie sądzimy bowiem, że to powstrzyma zagorzałych wielbicieli Bakchusa, a zwykła cen odbije się przecież na studenckiej kieszeni. Chyba, że Interklub liczy na ... podwyżkę stypendium.

Kierownictwo Interklubu twierdzi, że "Pałacyk" jest jedynym tego typu klubem studenckim w Polsce. Ale - czy nie mógłby być jeszcze - wzorowym?

W.T.



Zacze się Karolu że znów się garbisz  
albo ogryzasz paznokcie

## CO POWINIENES WIEDZIEĆ O TWOJEJ UCZELNI

**P**olitechnika Wroclawska powołana została dekretem Rady Ministrów z dnia 24 sierpnia 1945 roku jako państwowa szkoła akademicka. Dekret ten stworzył podstawy prawne do działalności organizacyjnej, podjętej już faktycznie w dniu 9 maja 1945 r. przez ekipę naukową przybyłą do Wrocławia zaraz za frontem. Gromadnie zgłosiła się na studia młodzież, nierzadko jeszcze w mundurach. Przybyli ci, którym wojna przerwała studia, ci, którzy uczyli się w tajnych zespołach w czasie okupacji oraz repatrianci ze Wschodu i Zachodu.

Inauguracja pierwszego roku akademickiego w dniu 15.IX. 1945 r. zamknęła pionierski okres gorączkowej i pełnej poświęcenia pracy nad usuwaniem zniszczeń oraz zabezpieczeniem i uruchomieniem obiektów i urządzeń Uczelni.

W roku akademickim 1945/46 Politechnika Wroclawska (połączona organizacyjnie z Uniwersytetem) charakteryzowała się następującymi cyframi:

Liczba wydziałów .....	4
studentów .....	500
profesorów, adiunktów, asystentów .....	24

Okres rozwoju Politechniki Wroclawskiej charakteryzuje umacnianie powiązań podstawowych funkcji Uczelni - działalności dydaktycznej i naukowej - z potrzebami przemysłu dolnośląskiego. Rozwijają się dynamicznie nowe wydziały, powstają i rozwijają się nowe kierunki studiów. Następuje wzmocnienie pracy wychowawczej oraz wzbogacenie form pomocy i opieki zarówno nad młodzieżą jak też młodą kadram naukową. Politechnika Wroclawska stała się silnym ośrodkiem krzewienia wiedzy i postępu technicznego na Ziemiach Zachodnich.

Po 22 latach w roku akademickim 1967/68 Politechnika posiada:

wydziałów .....	9
studentów .....	9000
pracowników naukowych.	740

Uwzględniając postulaty przemysłu, powołano nowe kierunki studiów, jak górnictwo odkrywkowe, hydrometalurgia i inne, oraz zmodernizowano na istniejących wydziałach i kierunkach studiów programy nauczania w celu dostosowania profilu absolwenta do aktualnych wymagań powstających i rozwijających się gałęzi przemysłu. Rozbudowano studia dla pracujących, rozszerzając sieć punktów konsultacyjnych w terenie, oraz uruchomiono studia podyplomowe dla inżynierów.

Efekt nauczania i zarazem wkład Politechniki Wroclawskiej w przygotowanie dla gospodarki narodowej wysoko wykwalifikowanych pracowników technicznych obrazuje liczba absolwentów Uczelni. W ciągu 22 lat Uczelnia wydała około 13 000 dyplomów magisterskich i inżynierskich.

### KIEROWNICTWO UCZELNI:

Rektor	prof. Zygmunt Szparkowski
Prorektor d/s Nauki	prof. dr Henryk Kuczyński
Prorektor d/s Nauczania	prof. dr Andrzej Kordecki
Prorektor d/s Studiów dla Pracujących	prof. dr Hilary Gumienny
Z-ca Rektora d/s Rozwoju Organizacji i planowania	doc. dr Tadeusz Porębski
Dyrektor d/s Współpracy z Przemysłem	doc. dr Wacław Kasprzak
Dyrektor Administracyjny	mgr Weronika Dulcka
I Sekretarz KU PZPR	dr Bogusław Kędzia

### OPIEKA NAD MŁODZIEŻĄ:

Wychowanie stanowi drugą z podstawowych funkcji Uczelni, integralnie zresztą związaną z dydaktyką, jak i z nauką. Praca wychowawcza, wciąż wzbogacana o nowe elementy, przybrała w ostatnich latach formy skoordynowane w głównej mierze dzięki powołaniu wydziałowych zespołów do spraw studenckich pod przewodnictwem zastępców prodziekanów do spraw wychowania. Do zadań tych zespołów należy inicjowanie, programowanie i koordynowanie wszelkiej działalności mającej na celu podniesienie sprawności i efektywności nauczania, wzmocnienie pomocy i opieki nad młodzieżą oraz zapewnienie właściwej orga-

nizacji pracy i życia młodzieży na Uczelni i w domach studenckich. W pracy wychowawczej ze studentami obok pracowników nauki: opiekunów lat, grup i domów studenckich, biorą udział przedstawiciele organizacji i stowarzyszeń młodzieżowych. Dominującą rolę odgrywają tu dwie najliczniejsze organizacje, o najszerszych zadaniach wychowawczych i znacznej sile oddziaływania na życie Uczelni. Są to: Zrzeszenie Studentów Polskich oraz Związek Młodzieży Socjalistycznej. Przedstawiciele tych organizacji występują w wielu organach Uczelni i Wydziałów, reprezentując przede wszystkim interesy ekonomiczne i socjalne studentów. Ponadto młodzież tworzy szereg związków i zespołów o węższym zakresie działalności, ale również bardzo żywotnych i licznych. Wymienić tu należy przede wszystkim: Stowarzyszenie Naukowe Studentów, Akademicki Związek Sportowy, Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze oraz szereg zespołów artystycznych.

Zakres pomocy materialnej i opieki socjalno-bytowej obejmuje stypendia zwyczajne, fundowane (przez zakłady przemysłowe) lub naukowe (dla wyróżniających się studentów), zapewnienie mieszkania w domach akademickich lub w pól-sanatoriach (przy spełnianiu odpowiednich warunków), jak również stypendia mieszkaniowe i stołówek. Wszyscy studenci objęci są opieką lekarską i wychowaniem fizycznym.

Każdy ze słuchaczy studiów dziennych ma zapewnioną zawodową praktykę semestralną lub wakacyjną, przy czym część studentów odbywa corocznie praktykę za granicą. Ponadto młodzież korzysta w miesiącach wakacyjnych z różnych form wypoczynku na wczasach stałych, wędrownych lub obozach naukowo-badawczych czy sportowych. Około 200 studentów kierowanych jest corocznie na turystyczne wycieczki zagraniczne. W ciągu roku szkolnego w chwilach wolnych od zajęć młodzież licznie korzysta z obiektów i urządzeń sportowych, zwłaszcza z ośrodka sportów wodnych, jak również z bogato zaopatrzonej biblioteki literatury pięknej, oraz prowadzi żywą działalność kulturalną i rozrywkową w czterech klubach studenckich, organizując wieczorki, bale, występy estradowe, a także spotkania z działaczami kultury i przedstawicielami nauki.

### NAUKA I WSPÓLPRACA POLITECHNIKI Z PRZEMYSŁEM:

Na ukształtowanie się i rozwój kierunków badań naukowych w Politechnice Wroclawskiej decydujący wpływ wywarzył czynnik: 1) dynamiczny rozwój przemysłu na Dolnym Śląsku i w kraju, wymagający ścisłego powiązania z aktualnymi potrzebami gospodarki narodowej oraz szybkiego przekazywania osiągnięć nauki do praktyki gospodarczej; 2) wytworzenie się naukowym ośrodkiem wrocławskim silnych i prężnych naukowych katedr. Zapewniło to pracom naukowo-badawczym uzyskanie i utrzymanie wysokiego poziomu naukowego oraz potrzebne nasycenie zagadnieniami praktycznymi.

Bogata działalność naukowo-badawcza Uczelni wyraża się liczbą oryginalnych prac naukowych, w tym także monografii i patentów, podręczników i skryptów oraz szeregiem prac wykonanych na potrzeby instytucji naukowych i gospodarczych. Pracownicy nauki Politechniki Wroclawskiej są członkami rad naukowych wielu przemysłowych instytutów naukowych, jak również Polskiej Akademii Nauk oraz pozostają w żywym kontakcie z innymi ośrodkami naukowymi w kraju i za granicą poprzez częste wyjazdy naukowe, udział w kongresach i zjazdach, a także przez organizowanie w Politechnice Wroclawskiej licznych konferencji naukowych i sympozjów.

Od początku swej działalności Uczelnia stanowiła dla przemysłu uruchamianego i odbudowywanego na Dolnym Śląsku niemal jedyną opiniodawczą i projektodawczą bazę naukową. Uczelnia współpracuje przede wszystkim z przemysłem ciężkim, w głównej mierze z przemysłem budowy taboru transportu dalekiego, z przemysłem chemicznym, maszynowym i elektrotechnicznym, jak również z budownictwem, energetyką oraz gospodarką komunalną i wodną.

W radach naukowo-technicznych zjednoczeń i przedsiębiorstw zasiadają profesorowie Politechniki Wroclawskiej, służąc pomocą w podejmowaniu bieżących decyzji technicznych i gospodarczych.

HENRYK MOŃKA

## WYDZIAŁ ARCHITEKTURY

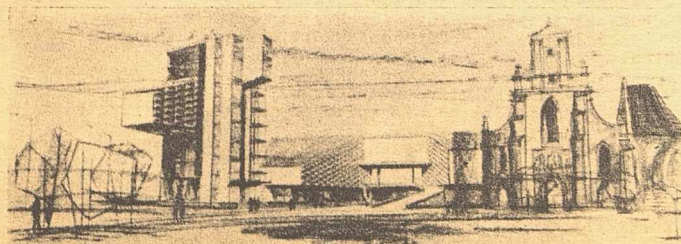
**W**ydział Architektury kształci przyszłych architektów urbanistów, a mówiąc ogólniej: twórców naszego przestrzennego otoczenia.

Niewątpliwie każdy Wydział posiada pewną specyfikę (po to przecież owe informacje tworzymy), zaś bardzo pozytywną specyfiką Wydziału Architektury jest jego zhumanizowanie warunkowane wielowarstwową strukturą wymagań stawianych architektom i urbanistom przez współczesną kulturę i społeczeństwo.

Chodzi tu o odpowiedzialność przed społeczeństwem, dla którego architekci i urbanisci tworzą ramy przestrzennej organizacji.

Jak kształtują się studia architektoniczne? Toczą się wielokierunkowo, zaś program nauczania w miarę postępu studiów kładzie coraz większy nacisk na zajęcia podstawowe dla przyszłych architektów, na projektowanie.

Pierwszy rok studiów obejmuje naukę rzemiosła budowlanego, geometrii wykresłej, matematyki, jako podstawy wiedzy inżynierskiej z jednej strony, zaś z drugiej - projektowanie poprzez naukę zasad kompozycji - najpierw na płaszczyźnie, później w przestrzeni. Po tym "alfabecie" rozbudzającym wrażliwość na pewne problemy i uczącym metody spojrzenia na przestrzeń, następują pierwsze realne zadania projektowe (drobne formy architektoniczne, jak np. zaprojektowanie przystanku autobusowego, kiosku itp.). Jednocześnie prowadzone są zajęcia zwane modelowaniem - czyli nauka abstrakcyjnego spojrzenia na problemy estetyki przestrzeni.





Poczynając od pierwszego roku student zapoznaje się z dziejami architektury świata i Polski, łącznie z podstawowymi wiadomościami z dziejów kultury. Zajęcia te wzbogacone są wycieczkami po kraju ojczystym w celu nawiązania rzeczywistego kontaktu z problemami naszej przeszłości i teraźniejszości.

Na tej podstawie można wnosić, że poza wiedzą czysto inżynierską, wymaga się od studenta czegoś więcej, a mianowicie umiejętności tworzenia form estetycznych, humanistycznego kształtowania naszego otoczenia.

Pomocą w tym służą zajęcia z rysunku, później (na roku drugim) malarstwa, modelowania i projektowania wstępnego.

Poczynając od drugiego roku student zapoznaje się z prawidłami statyki budowli, pogłębia jeszcze znajomość sztuki budowlania i zaczyna projektować. Teraz jest to już domek jednorodzinny, szkoła czy przedszkole. Zresztą wiadomości, które nabył na roku pierwszym, zostają utrwalone miesięczną budowlaną praktyką wakacyjną. Każdy student prawie co roku wyjeżdża w czasie wakacji w teren - czy to na budowę, czy też w celu zapoznania się z zabytkami naszej architektury.

Powoli narastają wymagania. Na roku drugim następuje zapoznanie się z zasadami projektowania wsi i regionu rolniczego. Zaś na trzecim - poza zajęciami z projektowania architektonicznego, będącego podstawą programu zajmującego gros czasu - student rozpoczyna projektowanie urbanistyczne (poczynając od prostych do coraz bardziej skomplikowanych problemów). Naturalnie nie mniej ważne są prowadzone równocześnie zajęcia z projektowania konstrukcji żelbetonowych, instalacji budowlanych, akustyki, jak i lektoraty języków obcych, wykłady ekonomii politycznej i podstawowych zagadnień współczesnej kultury.

Rok czwarty i piąty - to dalsze zaangażowanie studenta, coraz bardziej związane z przyszłym zawodem (trzeba by raczej rzec: przyszłą pasją życia). I choć nie ma na wydziale specjalizacji, wybór rodzaju pracy dyplomowej (urbanistyka, architektura, historia architektury) określa inklinacje przyszłego twórcy.

O tym, jak wygląda praca, można się przekonać na podstawie wystaw najlepszych prac konkursowych studentów wszystkich lat naszego Wydziału urządzanych co dwa, trzy lata.

Jakie są perspektywy pracy po studiach? Adept może podjąć pracę w biurach projektowych architektonicznych i urbanistycznych, może pracować w biurach Wydziału Budownictwa, Architektury i Urbanistyki Rad Narodowych, może w końcu pracować bezpośrednio na budowie. Niewątpliwie istnieje możliwość zatrudnienia w szkolnictwie.

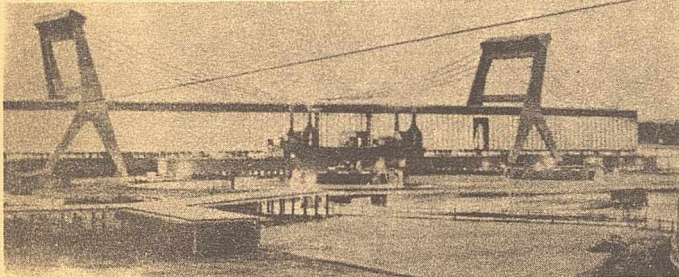
Można by więc podsumować: podstawą studiów na Wydziale Architektury jest nauka projektowania, której służą przedmioty pomocnicze dające wiedzę inżynierską wymierną i uchwytą oraz przedmioty rozwijające wrażliwość estetyczną.

Studia trwają łącznie z dyplomem pięć lat (dziesięć semestrów).

Wydział i Dziekanat Architektury mieszczą się w Gmachu Głównym Politechniki Wrocławskiej na Wybrzeżu Wyspiańskiego 27.

Ernest NIEMCZYK

# WYDZIAŁ BUDOWNICTWA ŁADOWEGO



Magister inżynier, absolwent Wydziału Budownictwa Ładowego powinien być przygotowany do twórczej pracy w zawodzie inżyniera, oraz do podejmowania pracy naukowo-badawczej w dziedzinie budownictwa.

Wydział Budownictwa Ładowego Politechniki Wrocławskiej kształci studentów w następujących specjalnościach:

1. Budownictwo miejskie i przemysłowe
2. Budownictwo mostowe
3. Drogi i lotniska
4. Drogi żelazne.

Absolwenci specjalności 1 i 2 otrzymują dyplom inżyniera budownictwa ładowego, a specjalności 3 i 4 inżyniera budownictwa drogowego.

Wykształcenie absolwentów oparte jest na szerokiej bazie nauk ogólnych, teoretycznych i podstawowych technicznych, wspólnych dla wszystkich specjalności w okresie pierwszych 3 lat studiów, oraz dyscyplinach kierunkowych w ramach wybranej specjalności.

Studia trwają 10 semestrów, tzn. 5 lat, przy czym ostatni, X-ty semestr przeznaczony jest na wykonanie dyplomowej pracy magisterskiej i seminarium dyplomowe.

Studenci Wydziału mają możliwość otrzymania stypendiów fundowanych, przy czym szczególnie z przedsiębiorstw budownictwa przemysłowego i mieszkaniowego, budowy mostów drogowych i kolejowych i instytucji Resortu Komunikacji.

**I. Specjalność: "Budownictwo miejskie i przemysłowe" ze specjalizacją:**

Budownictwo miejskie  
Budownictwo przemysłowe

- daje przygotowanie do projektowania i wykonywania obiektów budowlanych oraz kierowania całością robót budowlanych i montażowych, a głównie budowli miejskich i przemysłowych.

Specjaliści z tego zakresu po ukończeniu studiów mogą pracować:

1. W biurach projektowych przy projektowaniu konstrukcji różnego rodzaju budynków mieszkalnych i użyteczności publicznych, zakładów przemysłowych i konstrukcji inżynierskich jak wice radiowe i telewizyjne, baseny, zbiorniki itp.;
2. W przedsiębiorstwach budowlanych (Zjednoczeniach), przy wykonywaniu obiektów wymienionych powyżej;
3. W nadzorze budowlanym i służbie inwestycyjnej;
4. W instytucjach naukowych i wyższych uczelniach, w Katedrach i Zakładach zajmujących się badaniami i problematyką z budownictwa miejskiego i przemysłowego.

**II. Specjalność: "Budownictwo mostowe" ze specjalizacją:**

Budowa mostów  
Budownictwo podziemne

- jest specjalnością budowlaną, której absolwenci mają prawo ubiegania się zarówno o uprawnienia budowlane z zakresu budownictwa miejskiego i przemysłowego jak również budownictwa komunikacyjnego.

Absolwenci tej specjalności są specjalnie przygotowani do projektowania i wykonywania skomplikowanych konstrukcji budowlanych poddanych działaniu dużych obciążeń zmiennych swe położenie (ruchomych). Projektują i wykonują, zależnie od późniejszej specjalności, mosty i wiadukty, przejścia podziemne i tunele, garaże podziemne, większe budowlne podziemne typu komunalnego i użyteczności publicznej i inne budowle specjalne z dużymi obciążeniami zmiennymi.

Absolwenci tej specjalności są zatrudniani szczególnie chętnie:

1. W biurach projektowych transportu drogowego i lotniczego, budownictwa komunalnego i budownictwa przemysłowego;
2. W przedsiębiorstwach wykonawczych budowy mostów i robot kolejowych;
3. W miejskich Zarządach Ulic i Mostów, w Wojewódzkich i Rejonowych Zarządach Dróg Publicznych, DOKP i innych;
4. W instytucjach badawczych Ministerstwa Komunikacji i Gospodarki Komunalnej, oraz na wyższych uczelniach.

**III. Specjalność: "Drogi i lotniska"**

Specjaliści w zakresie dróg, ulic i lotnisk otrzymują przygotowanie:

- do projektowania:
  - dróg samochodowych
  - ulic
  - placów
  - lotnisk
  - dróg startowych
  - węzłów komunikacyjnych
  - układów i sieci komunikacyjnych
  - małych mostów i przepustów

- do prowadzenia robót: budowlanych i konstrukcyjnych w wyżej podanym zakresie.

Specjaliści z zakresu budowy dróg, ulic i lotnisk mogą pracować:

1. W biurach projektów, podległych Ministerstwu Komunikacji, Gospodarki Komunalnej lub w pracowniach drogowych biur projektowych innych resortów;
2. W przedsiębiorstwach (Zjednoczeniach) Robót Drogowych i Mostowych w Rejonach (Kierownictwach) Budowy przy realizacji inwestycji drogowych państwowych, miejskich ewentualnie innych resortów tj. inwestycji drogowych zakładów przemysłowych;
3. W administracji w urzędach podległych Ministerstwu Komunikacji, Ministerstwu Gospodarki Komunalnej lub urzędach drogowych podległych Prezydium Rad Narodowych;
4. W instytucjach naukowych - wyższych uczelniach i instytucjach, katedrach, zakładach, zajmujących się problematyką i badaniami, związanymi z budownictwem drogowym pozamiejskim i miejskim.

**IV. Specjalność: "Drogi żelazne"**

- daje przygotowanie do projektowania dróg żelaznych, do prowadzenie robót budowlanych i konserwacyjnych w tym zakresie, oraz do współuczestniczenia w projektowaniu i budowie obiektów inżynierskich związanych z drogami żelaznymi.

Studia w zakresie tej specjalności obejmują następujące działy nauczania:

- Studia, trasowanie i budowa dróg żelaznych.
- Teoria nawierzchni kolejowej, koleje przemysłowe i utrzymanie kolei.
- Techniczna eksploatacja i zabezpieczenie ruchu pociągów.
- Technologia ruchu i urządzenia ładunkowe.
- Budynki i obiekty inżynierskie na terenach kolejowych.

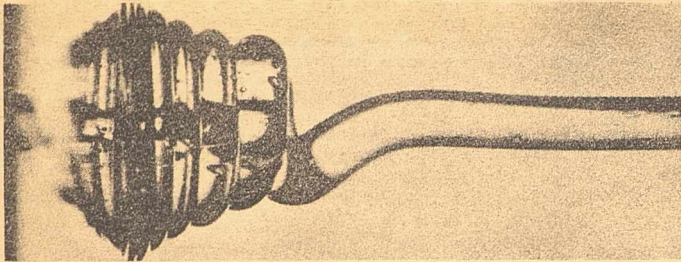
Absolwenci specjalności "drogi żelazne" znajdują zatrudnienie w:

1. Zarządach Drogowych poszczególnych DOKP w Polsce;
2. Branżowych biurach projektowych poszczególnych przemysłów przy projektowaniu kolei przemysłowych, również w Kolejowym Biurze Projektów;
3. W przedsiębiorstwach wykonawczych, jak Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych i inne;
4. W poszczególnych przedsiębiorstwach o rozbudowanej sieci kolejowej bocznicowej jak przemysł węglowy, hutniczy, porty itp.

CZESŁAW ŻYMAŁSKI

WYDZIAŁ

CHEMICZNY



Jeżeli już rozpoczęliście starania się o przyjęcie na I-szy rok studiów właśnie na chemię i jeżeli pozostacie niezłomni w tym postanowieniu, to warto, byście wiedzieli, że:

- na Wydziale Chemicznym przypada zwykle od 2-ch do 3-ch kandydatów na jedno miejsce, a ilość wolnych miejsc na I-szym roku studiów nie przekracza liczby 200;

- I-szy rok studiów kończy na chemii w normalnym trybie nie więcej niż 80% przyjętych kandydatów;

- największą ilość dziewcząt studiująca na Politechnice, to studentki Wydziału Chemicznego;

- jedynie dwie duże sale wykładowe, mieszczące się w gmachach Wydziału Chemii i mogące pomieścić wszystkich studentów I-go roku /z trudem/, to sala "Wałbrzyska" i sala "Nowej chemii". Dlatego też niektóre wykłady odbywają się w salach budynku głównego Politechniki, lub w budynkach na placu Grunwaldzkim tj. "Nowym Elektrycznym" lub "Inżynierii Sanitarnej" - stąd trochę biegania w przerwach między poszczególnymi wykładami;

- jak się pewnie domyślacie, cechą charakterystyczną wyróżniającą studentów Wydziału Chemicznego jest to, że od pierwszego dnia zajęć żąda się od nich, by uczyli się chemii. /!// W tym celu wprowadzono system represyjnego nacisku, polegający na egzaminowaniu nabywanych wiadomości z zakresu np. chemii nieorganicznej i tzw. "ćwiczeń rachunkowych" przy pomocy pisemnych kolokwium odbywających się dla całego roku w jednym i tym samym czasie - najczęściej w soboty po południu! Materiał obowiązujący na kolokwium i warunki ich pisania są zwykle tak dobrane, że z góry nie ma co liczyć na pozytywne wyniki nawet najbardziej wyszukanych metod "ściągania".

- jak wynika z ankiet przeprowadzonych w latach ubiegłych wśród studentów I-go roku, największej czasu przeznaczanego na naukę własną poświęcano uczeniu się chemii nieorganicznej, a następnie matematyce i fizyce. Notatki z wykładu matematyki prowadzi z reguły wszyscy uczęszczający, natomiast na innych wykładach notatki robi około 90% studentów, z których tylko 12% stara się notować jak najczęściej, bez jednoczesnego wgłębiania się w sens wykładu, który starają się zrozumieć później w czasie nie zawsze systematycznego przeglądania notatek /styl pracy bardzo niebezpieczny i niezależny/;

- od pierwszych dni studiów zaleca się korzystanie z pomocy Biblioteki Głównej Politechniki, która dysponuje niezbędnymi podręcznikami i skryptami;

- pamiętaj, że przygotowując się do egzaminów i kolokwium, należy korzystać jednocześnie z podręczników i notatek własnych; jak wynika z ankiet przeprowadzanych na I-szym roku chemii, na informacjach zaczerpniętych wyłącznie z podręczników polega tylko około 7% studentów, a na same notatki nikt nie liczy;

- dziewczęta! w czasie ćwiczeń laboratoryjnych uważajcie na pończochy! oczka lecą, że aż miło. Poza tym bezwzględnie fartuchy laboratoryjne! Sprawa ćwiczeń laboratoryjnych tak

na dobre, to zaczyna się dopiero na II-gim roku studiów ćwiczeniami laboratoryjnymi z analizy chemicznej jakościowej i ilościowej, kontynuowanej także na III-cim roku. Ćwiczeniom tym trzeba poświęcić dość dużo wysiłku - wymaga one dobrego przygotowania z chemii nieorganicznej oraz umiejętności wykonywania obliczeń chemicznych, tzw. stechiometrii, będącej przedmiotem "ćwiczeń rachunkowych" z chemii nieorganicznej na I-szym roku. Wykład z chemii organicznej na II-gim i III-cim roku co prawda spędza sen z powiek swoim dość obszernym materiałem koniecznym do opanowania, niektórym mniej odpornym studentom, niemniej trudy ponoszone w czasie uczenia się chemii organicznej rekompensowane są ciekawymi i lubianymi ćwiczeniami z preparatyki chemicznej organicznej;

- na szczególną uwagę i wyróżnienie zasługuje wykład i ćwiczenia z chemii fizycznej /rok III-ci/; jest to jeden z najtrudniejszych do opanowania przedmiotów teoretycznych. Można by powiedzieć, że po pomyślnym zdaniu egzaminu z chemii fizycznej, dyplom inżyniera chemika ma się niemal w kieszeni, pod warunkiem umiejętnego wykorzystania wiedzy nabytej w poprzednich latach studiów. Powracając jeszcze do egzaminu z chemii fizycznej, to jak głosi fama, mimo tego, że jest on egzaminem trudnym, jednak nie bywa zaliczony do najbardziej niemilych zabiegów, nawet wtedy gdy się go obłeje.

Na Wydziale Chemicznym jest kilkanaście kierunków, w których można się specjalizować. Specjalizacji jest rzeczywiście dużo i są tematycznie dość zróżnicowane. Co jest tego przyczyną? - Otóż w odróżnieniu od innych dziedzin nauki, które w wyniku swego rozwoju zmieniły jednolity charakter i doprowadziły do powstania wydziałów pokrewnych, takich jak Architektura i Budownictwo, Wydział Elektryczny, łączność, itp., chemia mimo rozległego obszaru nauki, który obejmuje swym zasięgiem, pozostała przy jednym wydziale. Stąd też wydziały chemiczne wyższych uczelni w Polsce, a także i w większości innych krajów, charakteryzują się dużą ilością zróżnicowanych kierunków specjalizacyjnych. Na fakcie tym zaważyły niewątpliwie silnie zakorzenione tradycje tego jednego ze starszych kierunków nauki uprawianych na wyższych uczelniach.

Taka sytuacja stwarza szczególnie dużą trudność przy wyborze właściwej specjalizacji studiów zgodnych z własnymi zamiłowaniem i indywidualnymi zdolnościami. Pomimo tego, że obowiązującego wyboru specjalizacji dokonuje się po trzecim roku studiów /studia na latach od I-go do III-go mają jednolity program/, konieczne staje się podjęcie właściwej decyzji o wyborze specjalizacji już na pierwszym roku studiów, chociażby z uwagi na stypendia fundowane przez zakłady pracy, które stanowią swego rodzaju umowę o przyszłą pracę stypendysty, w danym zakładzie. A oto krótki, telegraficzny przegląd kierunków specjalizacyjnych na Wydziale Chemicznym Politechniki Wrocławskiej, oczywiście daleki od dokładnej i wyczerpującej informacji.

Specjalizacja związana z metalurgią i hydrometalurgią miedzi, metali towarzyszących jej w złożach i innych rzadkich pierwiastków w Instytucie Chemii Nieorganicznej i Metalurgii Pierwiastków Rzadkich. Orientacyjne możliwości pracy w zakładach przemysłowych w Lubiniu, Legnicy, Tarnowie, Skawinie, Kowarach itd.

Specjalizacja w kierunku technologii chemicznej nieorganicznej, produkcji nawozów sztucznych, elektrochemii i elektrochemicznej otrzymywania produktów nieorganicznych i ceramiki - Katedra Technologii Nieorganicznej. Zakłady przemysłowe w Tarnowie, Wizowie, Tarnobrzegu, Puławach i inne.

Specjalizacja w kierunku chemii i technologii paliw stałych, karbonizacji, procesów koksowania oraz chemii i technologii węglowodnorodnych - Katedry Technologii Chemicznej Węgla oraz Węgla Brunatnego. Zakłady na Górnym i Dolnym Śląsku, Turów i inne.

Specjalizacja w kierunku technologii ropy, rafinacji ropy, olejów smarowych, reformowanie benzyn itp. - Katedra Technologii Nafty i Paliw Płynnych. Zakłady w Płocku, Oświęcimiu, Kędzierzynie.

Specjalizacja w kierunku podstawowej syntezy organicznej, syntezy półproduktów organicznych środków ochrony roślin - Katedry Syntezy Organicznej oraz Przemysłu Organicznego. Zakłady przemysłowe, z których można by brać stypendia fundowane to zakłady: "Rokita" w Brzegu Dolnym, Oświęcim, Blachownia Śl. itd.

Specjalizacja w kierunku technologii materiałów światłoczułych, emulsji fotograficznych i materiałów specjalnych - Katedra Fototechniki.

Specjalizacja w kierunku inżynierii chemicznej, budowy aparatury chemicznej ze szczególnym uwzględnieniem procesów destylacji, ekstrakcji, absorpcji itp. - Katedry: Inżynierii Chemicznej i Maszynoznawstwa Chemicznego. FRANCISZEK LETOWSKI

WYDZIAŁ

ELEKTRONIKI

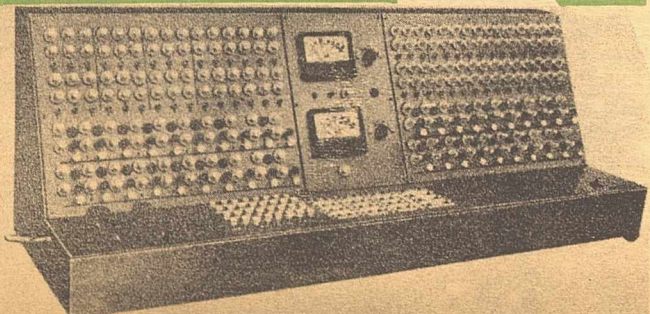
Studia w zakresie elektroniki obejmują tę jej część, która opiera się na wykorzystaniu układów elektronicznych. A oto główne grupy zagadnień ujęte w programie wydziału:

- przesyłanie informacji na odległość (telekomunikacja, telemetria),
- przetwarzanie informacji (maszyny matematyczne),
- uzyskiwanie informacji (miernictwo elektroniczne),
- sterowanie procesami (automatyka),
- wykorzystanie właściwości materiałów do budowy przyrządów elektronicznych (elektronika próżniowa, elektronika ciała stałego).

Na Wydziale Elektroniki Politechniki Wrocławskiej istnieją następujące specjalności:

1. **Aparatura elektroniczna** - daje gruntowną znajomość układów i urządzeń stosowanych w technice pomiarowej, jądrowej, a także obejmuje elektroakustykę oraz konstrukcję aparatury ultradźwiękowej. Ze względu na szerokie wykorzystywanie w różnych gałęziach przemysłu i w nauce elektronicznych metod pomiarowych, absolwenci tej specjalności mają możliwości zatrudnienia w instytutach naukowo-badawczych i różnego typu zakładach przemysłowych.

2. **Automatyka i maszyny matematyczne** - kształci w zakresie podstaw automatyki oraz układów telemechaniki, automatycznej regulacji, sterowania i kontroli procesów produkcyjnych. Ponadto obejmuje teorię, budowę i eksploatację maszyn cyfrowych i analogowych. Wprowadzanie automatyzacji w wielu dziedzinach przemysłu oraz rozwój zastosowań maszyn matematycz-



nych daje absolwentom tej specjalizacji szerokie możliwości zatrudnienia.

3. **Radiotechnika** - obejmuje zagadnienia emisji i odbioru sygnałów i informacji za pomocą fal radiowych oraz teorię i konstrukcję układów elektronicznych, stosowanych w radiokomunikacji i telewizji. Absolwenci tej specjalności znajdują zatrudnienie w instytucjach naukowo-badawczych, zakładach produkujących sprzęt radiowo-telewizyjny oraz w instytucjach zajmujących się jego eksploatacją.

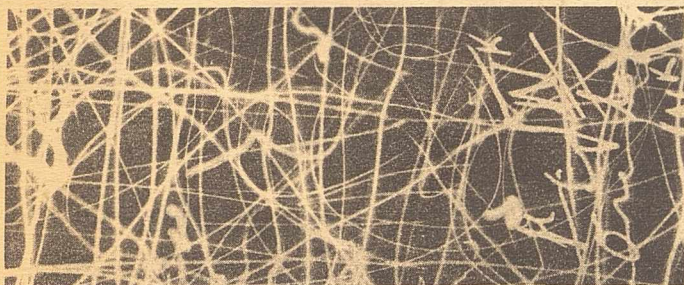
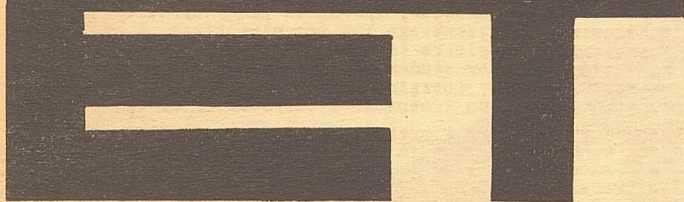
4. **Teletechnika** - daje znajomość podstaw telekomunikacji ze szczególnym uwzględnieniem techniki przesyłania i zdalnego łączenia oraz projektowania złożonych systemów telekomunikacyjnych. Absolwenci tej specjalności znajdują zatrudnienie w instytucjach zajmujących się transmisją sygnałów (głównie poczty i koleje).

5. **Elektronika ciała stałego** - jest nową specjalnością obejmującą zagadnienia budowy i technologii ciała stałego oraz procesów elektronicznych w tym ciele, działania, konstrukcji i technologii przyrządów elektronicznych (w tym tranzystorów) ze szczególnym uwzględnieniem mikroelektroniki. Absolwenci tej specjalności znajdują zatrudnienie w instytucjach naukowo-badawczych i zakładach produkcyjnych przemysłu elektronicznego.

6. **Elektronika próżniowa** - daje znajomość podstaw fizycznych działania, konstrukcji i technologii nowoczesnych lamp elektronowych oraz przyrządów optoelektronowych (kineskopy, lasery, mikroskopy elektronowe, frezarki elektronowe itp.).

CZESŁAW DANIŁOWICZ

## WYDZIAŁ ELEKTRYCZNY



Od nowego roku akademickiego Wydział Elektryczny będzie kształcił na studiach dziennych magistrów inżynierów i inżynierów zawodowych. Studia magisterskie trwają pięć lat /10 semestrów/ a inżynierskie - cztery /8 semestrów/. Studenci obu rodzajów studiów mają te same prawa do korzystania z wszelkich pomocy naukowych i materialnych.

Studia magisterskie kształcą inżynierów o gruntownym przygotowaniu matematyczno - fizycznym i podstawowo-technicznym, przystosowanym do coraz szybszego tempa rozwoju nauki i techniki. Przez umiejętność stosowania dyscyplin podstawowych w praktyce - absolwenci tego rodzaju studium powinni mieć przygotowanie do kierowania procesami produkcyjnymi i do realizowania wymogów postępu technicznego.

Studia inżynierskie mają za zadanie przygotować inżynierów zawodowych o wysokich kwalifikacjach praktycznych z niezbędnym zakresem wiedzy teoretycznej, gotowych przystąpić do samodzielnej pracy w zakładzie produkcyjnym bez dłuższego okresu adaptacji. Udział dyscyplin specjalistycznych w ogólnym wykształceniu inżyniera zawodowego jest większy niż w studiach magisterskich.

Krótszy okres kształcenia na studiach zawodowych w porównaniu z magisterskimi nie oznacza, że inżynier zawodowy posiada mniejszy zasób wiedzy fachowej od magistra inżyniera - są to w rzeczywistości tylko dwie różne sylwetki inżynierów kształconych różnymi metodami.

Na studiach magisterskich na pierwszych 6-ciu, a na inżynierskich - 5-ciu semestrach program obejmuje głównie matematykę, fizykę, elektrotechnikę, mechanikę i nauki społeczne. Pozostałe semestry, jak również praca dyplomowa - poświęcone są studiom z zakresu obranej specjalności.

Na omawianym wydziale prowadzone są następujące specjalności:

1. **Elektrownie i gospodarka elektroenergetyczna** - student kształci się w zakresie projektowania i eksploatacji elektrowni cieplnych automatyzacji elektrowni i gospodarki energetycznej w elektrowniach.
2. **Sieci i systemy elektroenergetyczne** - Specjalność obejmuje planowanie, projektowanie, eksploatację sieci w systemach elektroenergetycznych ze szczególnym uwzględnieniem ich automatyzacji.
3. **Zabezpieczenie elektroenergetyczne** - specjalność uwzględnia samoczynne układy eliminujące zaburzenia albo zapobiegające im w maszynach, urządzeniach i sieciach elektrycznych.
4. **Miernictwo elektryczne i przyrządy pomiarowe** - Specjalność obejmuje konstrukcję i budowę przyrządów oraz układów pomiarowych wielkości elektrycznych i nieelektrycznych, miernictwo elektryczne do celów badawczych i przemysłowych.
5. **Maszyny elektryczne** - Celem specjalności jest przygotowanie konstruktorów maszyn elektrycznych dla potrzeb biur konstrukcyjnych i technologów dla produkcji przemysłu maszynowego.
6. **Technika izolacyjna** - Specjalność zajmuje się materiałami elektrotechnicznymi ze szczególnym uwzględnieniem materiałów izolacyjnych, izolacją linii naporowych i kablowych, izolacją aparatów i maszyn, ochroną przepięciową, koordynacją izolacji, miernictwem wysokonapięciowym.
7. **Automatyka** - obejmuje teorię sterowania i regulacji, elementy automatyki, maszyny matematyczne, teorię automatów, regulatorów i serwomechanizmów, automatykę napędów, układy cyfrowe w automatyce oraz automatyzację procesów w przemyśle.

Przewiduje się również uruchomienie specjalności elektrotechnika przemysłowa mającej w przyszłości kształcić w zakresie teorii napędu, automatyzacji układów napędowych i procesów technologicznych w ramach urządzeń elektrycznych rozdzielczych w zakładach przemysłowych i gospodarki elektrycznej w przemyśle.

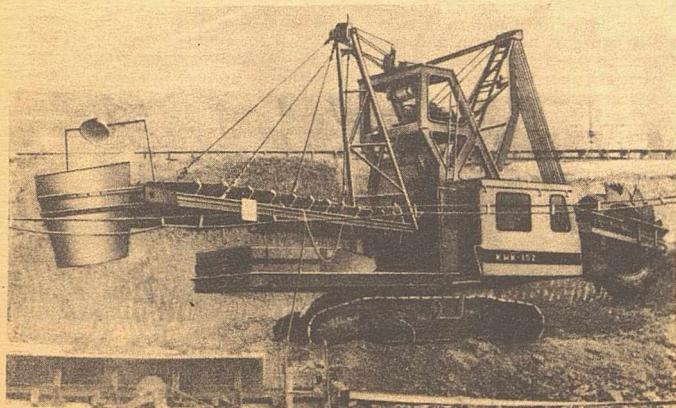
W czasie trwania studiów na Wydziale Elektrycznym w okresie wakacyjnym studenci odbywają praktyki ogólnotechniczne i specjalizacyjne.

ZBIGNIEW ORZECZOWSKI

## ODDZIAŁ

## GÓRNICHTWA

## ODKRYWKOWEGO



Oddział Górnictwa Odkrywkowego kształcił studentów w ramach dwóch specjalności:

1. Górnictwo odkrywkowe węgla brunatnego,
2. Skalnictwo.

1. Górnictwo odkrywkowe węgla brunatnego przygotowuje specjalistów zajmujących się organizacją, prowadzeniem i kontrolą procesów eksploatacji węgla brunatnego. W zakres tej specjalności wchodzi następujące prace: udostępnienie złoża, odwadnianie, urabianie węgla, zwałowanie nadkładu, rekultywacja terenów poeksploatacyjnych, transport narobku.

2. Skalnictwo przygotowuje specjalistów do organizowania, prowadzenia i kontroli procesów eksploatacji odkrywkowej kopalni niewęglowych (surowce kamienne, mineralne, rudy, piaski, żwiry itp.) poprzez udostępnienie złoża, odwadnianie i urabianie złoża, stosowanie techniki stalniczej, zwałowanie nadkładu, rekultywację terenów poeksploatacyjnych i transport.

Do ciekawszych wykładanych przedmiotów należą: geologia, maszyny górnicze, elektryczne urządzenia górnicze, geotechnika, drążenie wyrobisk, technika stalnicza, rekultywacja, geodezja górnicza.

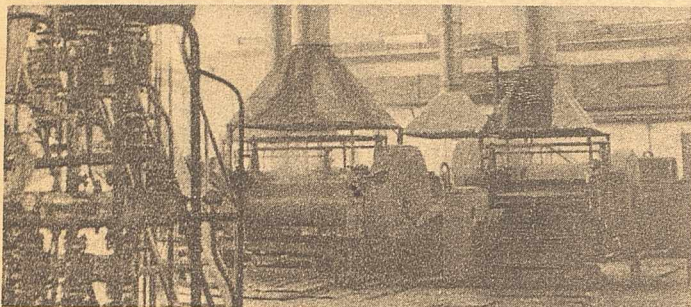
Mianem przedmiotów trudniejszych określają studenci matematykę, wytrzymałość materiałów, geologię. Są to przedmioty podstawowe, wykładane na pierwszych latach studiów, stąd też zrozumiałe jest w pewnym sensie, że sprawiają one absolwentom szkół średnich pewne trudności.

Od ubiegających się o przyjęcie na Górnictwo Odkrywkowe wymagane jest dobre opanowanie matematyki i fizyki, uzdolnienia do rysunków technicznych, zainteresowanie zawodem górniczym.

Absolwent Wydziału G.O. posiada możliwość zatrudnienia w istniejących, lub stale powstających kopalniach, przedsiębiorstwach pomocniczych. Po kilkuletnim stażu pracy w kopalni istnieje możliwość pracy w biurach projektów i ośrodkach badawczych górnictwa.

ZBIGNIEW KARPUK

# INŻYNIERIA SANITARNA



Inżynieria Sanitarna obejmuje szeroki zakres zagadnień technicznych:

- zaopatrzenie w wodę pitną miast, osiedli i zakładów przemysłowych (budowa wodociągów);
- usuwanie wód ściekowych z zakładów przemysłowych oraz z miast i osiedli, a także oczyszczanie ścieków i odpadków dla rolnictwa w celu podniesienia produkcji płodów rolnych;
- wentylację i klimatyzację zakładów przemysłowych i społecznych oraz wiele zagadnień związanych ze zdrowiem i wygodą człowieka;
- ochronę powietrza, gleby i wody przed zanieczyszczeniem;
- dostarczanie energii cieplnej do mieszkań, domów i całych osiedli - zarówno w postaci centralnego ogrzewania, jak i zaopatrzenia w ciepłą wodę.

Wydział Inżynierii Sanitarnej Politechniki Wrocławskiej posiada dwa kierunki:

1. Urządzeń ciepłych i zdrowotnych, kształcący inżynierów ze specjalnością projektowania i eksploatacji urządzeń ciepłych, takich jak: układy centralnego ogrzewania i ciepłej wody, wentracje i klimatyzacja obiektów bytowych i przemysłowych, ochrona atmosfery przed zanieczyszczeniami, oraz balneotechnika i chłodnictwo.

2. Zaopatrzenia w wodę i technologii wody i ścieków, przygotowujących specjalistów w zakresie projektowania i eksploatacji urządzeń służących do zaopatrywania w wodę miast, osiedli i zakładów przemysłowych, oraz specjalistów procesów technologicznych wody i ścieków. Przygotowuje przyszłych kierowników technicznych gospodarki komunalnej i projektantów urządzeń technicznych pozostających w zarządzie władz miejskich i terenowych jak: urządzenia wodno-kanalizacyjne, ciepłownie itp.

#### Struktura studiów

Studia magisterskie na wydziałach inżynierii sanitarnej i oddziałach inżynierii komunalnej trwają 5 lat (10 semestrów).

Po ukończeniu studiów, wykonaniu pracy dyplomowej i zdaniu egzaminu magisterskiego lub inżynierskiego - absolwent otrzymuje tytuł magistra inżyniera urządzeń sanitarnych.

W czasie studiów studenci - zgodnie z planem - odbywają praktyki wakacyjne, (uczelnianą z geodezji i produkcyjne: budowlano-instalacyjną i montażowo-eksploatacyjną).

#### Wymagane uzdolnienia i przygotowanie kandydatów

Od kandydata na studia sanitarne wymagana jest dobra znajomość matematyki, fizyki i chemii. Ze względu na specyfikę tego kierunku pożądane jest zamiłowanie do dyscyplin inżynierskich, mechanicznych i chemicznych.

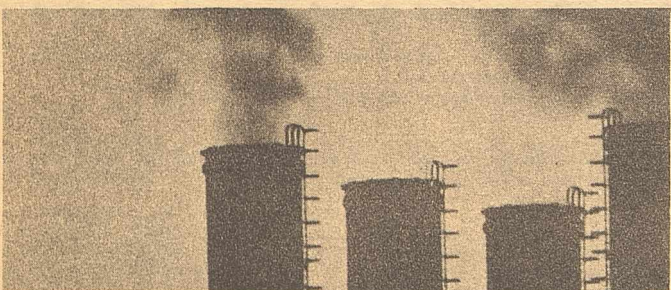
#### Informacje o pracy absolwentów

Absolwenci inżynierii sanitarnej mogą być zatrudnieni w biurach projektowych (absolwenci studiów zawodowych - po odbyciu odpowiedniej praktyki), w przedsiębiorstwach budujących urządzenia sanitarne, w eksploatacji tych urządzeń oraz w radach narodowych. Ogólne zapotrzebowanie na fachowców z tej dziedziny jest duże; stwarza to przed absolwentami wiele możliwości wyboru miejsca pracy, odpowiednio do przygotowania i zamiłowań.

Sekretariat Wydziału mieści się w Gmachu Inżynierii Sanitarnej, Pl. Grunwaldzki 9, tel. 270-51, wewn.555.

ZOFIA SZULC

# MECHANICZNO ENERGETYCZNY



Studia na Wydziale Mechaniczno - Energetycznym trwają 11 semestrów. Semestr pierwszy przeznaczony jest na praktykę zakładową, którą studenci odbywają we wrocławskich zakładach pracy. Oprócz tego w semestrze tym prowadzone są wykłady i ćwiczenia z matematyki, oraz lektorat z języka obcego (do wyboru: rosyjski, niemiecki, angielski i francuski).

Semestry od drugiego do ósmego przeznaczone są na ogólne kształcenie, wspólne w zasadzie dla wszystkich specjalności, natomiast ostatnie trzy semestry - na specjalizację, z tym że w ciągu ostatniego student zobowiązany jest wykonać pracę dyplomową, magisterską, natomiast zajęcia dodatkowe obejmują przedmiot „Ochrona pracy” oraz seminarium dyplomowe.

Do przedmiotów podstawowych, obowiązujących studentów wszystkich specjalności, należą: teoria maszyn termodynamicznych, wymiana ciepła, urządzenia kotłowe, turbiny parowe, pompy, sprężarki i wentylatory, termodynamiczne maszyny tłokowe, miernictwo energetyczne, gospodarka energetyczna, auto-

matyka i regulacja, dźwignice i przenośniki, urządzenia i napędy elektryczne, fizyka jądrowa, elektrownie jądrowe, siłownie ciepłe.

W ramach każdej specjalizacji dochodzą dodatkowe przedmioty, których zadaniem jest pogłębianie wiadomości w danej dziedzinie.

Obecnie wydział posiada następujące specjalizacje:

1. kotły parowe;
2. budowa ciepłych zakładów energetycznych;
3. miernictwo i badanie urządzeń energetycznych;
4. maszyny i zakłady wodne;
5. budowa aparatury chemicznej.

Przewiduje się wprowadzenie jeszcze dwóch kolejnych:

6. turbiny parowe;
7. automatyka w technice cieplnej.

Specjalizacja k o t ł y p a r o w e przygotowuje specjalistów w dziedzinie konstrukcji, projektowania i montażu urządzeń kotłowych (kotły parowe, młyny do przemiału paliw, palniki, układ przygotowania paliwa). Absolwenci, którzy ukończą tę specjalizację, znajdują zatrudnienie w zakładach produkujących urządzenia kotłowe, w biurach projektów urządzeń energetycznych, elektrowniach zawodowych i przemysłowych, zakładach remontowych energetyki oraz w różnych zakładach przemysłowych w charakterze kierowników kotłowni.

W ramach b u d o w y c i e p ł y n y c h z a k ł a d ó w e n e r g e t y c z n y c h kształci się specjaliści w dziedzinie projektowania i montażu zakładów energetycznych. Specjaliści z tej dziedziny mogą być zatrudnieni w biurach projektowych urządzeń energetycznych, na budowach nowych zakładów energetycznych oraz w elektrowniach zawodowych i przemysłowych.

M i e r n i c t w o i b a d a n i a u r z ą d z e Ń e n e r g e t y c z n y c h przygotowuje specjalistów w dziedzinie eksploatacji zakładów energetycznych, projektowania urządzeń pomiarowych i automatycznej regulacji w zakładach energetycznych i sporządzania bilansów energetycznych. Mogą oni znaleźć zatrudnienie w charakterze energetyków zawodowych i przemysłowych, kotłowniach, w biurach projektowych urządzeń energetycznych oraz w zakładach remontowych energetyki.

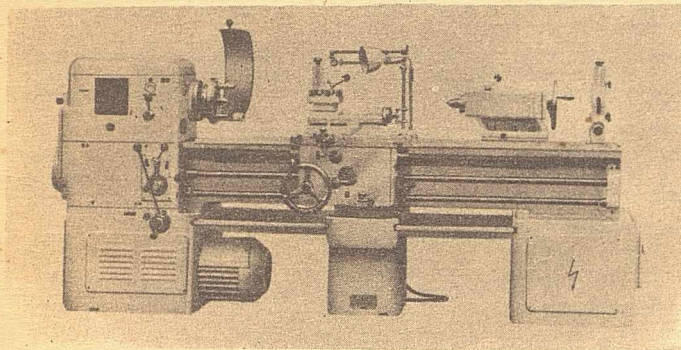
Absolwenci po specjalizacji m a s z y n y i z a k ł a d y w o d n e posiadają kwalifikacje w dziedzinie projektowania i montażu maszyn wodnych oraz eksploatacji elektrowni wodnych. Specjaliści w tej dziedzinie znajdują zatrudnienie w zakładach produkujących pompy i aparaturę chemiczną, w biurach projektowych, stacjach pomp, elektrowniach wodnych i ciepłych oraz w zakładach remontowych energetyki.

Budowa aparatury chemicznej przygotowuje specjalistów w dziedzinie konstrukcji i eksploatacji aparatury chemicznej. Zatrudnieni są w biurach projektów urządzeń chemicznych, zakładach produkujących aparaturę chemiczną oraz w zakładach chemicznych, hutniczych i ceramicznych.

Specjalizacja turbin parowych kształci specjalistów w dziedzinie konstrukcji i eksploatacji turbin parowych, sprężarek, wentylatorów i urządzeń kondensacyjnych. Zatrudnieni są w biurach projektów urządzeń energetycznych, elektrowniach zawodowych i przemysłowych, zakładach remontowych energetyki oraz w zakładach produkujących turbiny parowe i wentylatory.

Automatyka w technice cieplnej kształci specjalistów w dziedzinie konstrukcji i eksploatacji urządzeń automatycznej regulacji procesów cieplnych w zakładach energetycznych i chemicznych. Zatrudnienie znajduje w biurach projektów urządzeń energetycznych, zakładach produkujących aparaturę pomiarową, urządzenia kotłowe, elektrowniach zawodowych i przemysłowych, zakładach chemicznych oraz innych zakładach, w których znajduje zastosowanie automatyczna regulacja procesów cieplnych.

WŁADYSŁAW SIKORSKI



Wydział Mechaniczny początkowo, to jest od 1945 r. był Oddziałem Wydziału Mechaniczno-Elektrycznego, jednego z czterech pierwszych wydziałów Politechniki Wrocławskiej. W wyniku wzrostu kadry naukowej jak i ilości studentów nastąpił w roku akademickim 1949/50 podział na dwa niezależne wydziały: Mechaniczny i Elektryczny.

Obecnie Wydział Mechaniczny należy do najliczniejszych pod względem liczby studentów. Z końcem obecnego roku akademickiego na wszystkich latach studium dziennego zapisanych było 787, na studium wieczorowym 828, a na studium zaocznym 242 studentów. Imponująca jest również liczba absolwentów, gdyż dotąd dyplomy magisterskie i inżynierskie otrzymało 4085 osób.

Studia na wydziale trwają 5 lat i 3 miesiące, przy czym w roku akademickim 1968/69 zniesiono praktykę na I semestrze I roku studiów. Wprowadzono również podział na studia magisterskie i inżynierskie, z których pierwsze będą miały charakter bardziej teoretyczny, a drugie - technologiczny. Absolwenci obu kierunków będą mieli równe prawa tak pod względem dalszych studiów jak i warunków zatrudnienia.

Na pierwszych trzech latach prowadzone są zajęcia z przedmiotów o charakterze teoretycznym i ogólnym, jak matematyka, mechanika, wytrzymałość materiałów, metaloznawstwo oraz rysunek techniczny, technologia materiałów, podstawy konstrukcji itp. Na latach wyższych zaczynają dominować zajęcia z przedmiotów specjalistycznych. Obecnie prowadzone są dwa kierunki specjalności: technologiczny i konstrukcyjny. W ramach kierunku technologicznego można się specjalizować w zakresie technologii budowy maszyn, a więc różnych metod wytwarzania maszyn i urządzeń oraz w zakresie urządzeń i technologii odlewnictwa. Drugi kierunek specjalności kształci w zakresie konstrukcji i eksploatacji maszyn roboczych ciężkich, to jest dźwigów, przenośników, maszyn budowlanych i drogowych, oraz maszyn i urządzeń górnictwa odkrywkowego oraz budowy statków żeglugi śródlądowej. Absolwenci wydziału mogą więc pracować w zakładach produkcyjnych, biurach konstrukcyjnych i w kopalniach odkrywkowych.

Ścisła współpraca z dużymi zakładami przemysłowymi z terenu Dolnego Śląska, jak Jelczańskie Zakłady Samochodowe, Fabryka Wagonów Pafawag, Stocznia Rzečna, Zakłady Hutniczo-Przetwórcze Metali Nieżelaznych "Hutmen", Kopalnie Odkrywkowe Węgla Brunatnego, Kombinat Górniczo-Hutniczy Miedzi w Lubiniu itp. stwarza duże możliwości zatrudnienia oraz poznania problemów produkcyjnych tych zakładów już w czasie studiów. Często bowiem tematyka prac przejściowych i dyplomowych uzgadniana jest z przyszłym pracodawcą.

Ten szeroki wachlarz możliwości pozwala więc wybrać właściwszy, zgodny z zamiłowaniem i uzdolnieniami kierunek specjalizacji. Podobne kierunki specjalizacji prowadzone są na studiach wieczorowych i zaocznych.

Studia na Wydziale Mechanicznym wymagają uzdolnień w kierunku przedmiotów ścisłych oraz posiadania wyobraźni przestrzennej. Między innymi z tych powodów pierwsze lata studiów, kiedy w siatce godzin znajduje się dużo zajęć z matematyki, mechaniki, geometrii wykreślnej, sprawiają dużo trudności, a dla niektórych stają się nawet przeszkodą nie do pokonania. Na wyższych latach studiów nie ma wprawdzie mniej pracy, ale większa specjalizacja i lepsze powiązanie tematyki prowadzonych zajęć w obrębie specjalności sprawia, że sprawność na wyższych latach jest na ogół lepsza.

RUDOLF HAIMAN

# SPPT

Od czterech lat działa w Politechnice Wrocławskiej Studium Podstawowych Problemów Techniki (skrót: SPPT). Jest to studium międzywydziałowe. Przyjmuje ono studentów o zainteresowaniach teoretycznych, a więc takich, którzy lubią rozwiązywać trudne zadania matematyczne lub fizyczne, których w szkole interesowały książki omawiające zagadnienia ogólnych podstaw współczesnej techniki i kierunków jej rozwoju.

Ogólnym celem SPPT jest kształcenie w tych kierunkach matematyki i fizyki, które są niezbędne do rozwiązywania zadań teoretycznych techniki. W tej dziedzinie studium współpracuje z wydziałami Politechniki Wrocławskiej.

W chwili obecnej są to Wydziały: Budownictwa Lądowego, Elektroniki, Mechaniczny oraz Oddział Górnictwa Odkrywkowego. Prowadzą one odpowiednio specjalizacje teoretyczne dla studentów SPPT. I tak:

1<sup>o</sup> Wydział Budownictwa specjalizuje się w dziedzinie teorii nowoczesnych konstrukcji budowlanych, takich jak powłoki, skorupy itp.

2<sup>o</sup> Wydział Elektroniki - w dziedzinie technologii elektronicznej (elektronika próżniowa) oraz w dziedzinie automatyki.

3<sup>o</sup> Wydział Mechaniczny - w dziedzinie materiałoznawstwa opartego na podstawach fizycznych: (teoria metali i fizyczne metody pomiarowe).

4<sup>o</sup> Oddział Górnictwa Odkrywkowego - w dziedzinie teorii układów technologicznych (zagadnienia związane ze sterowaniem i niezawodnością pracy górniczych systemów technologicznych).

Każda z tych specjalizacji zapewnia studentom, oprócz wykształcenia teoretycznego, również podstawowe wykształcenie techniczne niezbędne dla uprawiania zawodu inżyniera odpowiedniej specjalności.

Niezależnie od specjalności już prowadzonych, przewiduje się również kształcenie pewnej liczby studentów na matematyków i fizyków wyspecjalizowanych w stosowaniu nauk w zagadnieniach technicznych.

Studia na SPPT trwają 5 lat i kończą się uzyskaniem stopnia magistra inżyniera.

Dwa pierwsze lata studiów są wspólne dla wszystkich specjalności i obejmują przede wszystkim różne przedmioty matematyczne i fizyczne. Należą tu: analiza matematyczna, algebra liniowa z elementami geometrii analitycznej, równania różniczkowe, wybrane działy fizyki, mechanika teoretyczna i inne. Od trzeciego roku studiów zaczyna się intensywne szkolenie w podstawowych dyscyplinach technicznych właściwych dla danej specjalności; równoległe z wykładami, ćwiczeniami i laboratoriami z tych przedmiotów prowadzone są dalsze, odpowiednio dobrane, wykłady w zakresie matematyki i fizyki.

Prace dyplomowe wykonują studenci w swych wydziałach macierzystych.

Absolwenci SPPT znajdują zatrudnienie przede wszystkim w instytutach naukowo-badawczych i naukowo-technicznych, biurach konstrukcyjnych, w laboratoriach prowadzących badania podstawowe o decydującym znaczeniu dla rozwoju współczesnej techniki oraz w wyższych uczelniach.

Warunki studiów na SPPT są takie same jak na innych wydziałach Politechniki.

Studia na SPPT chociaż trudne są interesujące i wymagające zainteresowań teoretycznych.

Kandydaci, którzy zechcieliby podjąć studia na SPPT, zgłaszają się we właściwych Dziekanatach w okresie trwania egzaminu wstępnego. Niezależnie od tego powinni oni nadesłać zgłoszenia do Sekretariatu Studium, gdzie można uzyskać bliższe informacje o kierunkach kształcenia i warunkach studiów.

Sekretariat Studium mieści się w Gmachu Inżynierii Sanitarnej, Plac Grunwaldzki 9, p.201, tel.270-51 wewn.523.

HENRYK KORCZOWSKI

## BIBLIOTEKI

Dyrektor: mgr Józef Tarnawski

**CZYTELNIA OGÓLNA** (pok.406) czynna codziennie od godz 8-20. Może z niej korzystać każdy za okazaniem dowodu osobistego lub legitymacji.

**CZYTELNIA CZASOPISM** (pok.401) czynna codziennie w godz.9-15 udostępnia na miejscu czasopisma bieżące.

**WYPOŻYCZALNIA** czynna codziennie w godz.10-17. Wypożycza dzieła zwarte i czasopisma za okazaniem pisma zakładu pracy.

**WYPOŻYCZALNIA WIEDZYBIBLIOTECZNA** czynna codziennie w godzinach 9-15. Załatwia wypożyczenie z innych bibliotek w kraju i za granicą po złożeniu pisemnego zapotrzebowania zakładu pracy.

Zbiory biblioteki : 119 000 tomów dzieł zwartych, 26500 tomów czasopism i 29 000 jednostek obliczeniowych norm.

Tematyka zbiorów: matematyka, fizyka, chemia, architektura, budownictwo, technologia chemiczna, elektrotechnika, elektronika, telekomunikacja, automatyka, maszynoznawstwo, mechanika, technologia i konstrukcja maszyn, energetyka i inżynieria sanitarna.

Czasopisma: około 800 tytułów, z tego 600 tytułów - w językach obcych (angielskim, francuskim, niemieckim, rosyjskim) Treść czasopism dotyczy wyżej podanych dziedzin. Czasopisma informacyjne o patentach.

Katalogi : alfabetyczny i działowy wydawnictw znajdujących się w czytelni ogólnej.

- katalog alfabetyczny obejmujący całość zbiorów;
- katalog przedmiotowy - przede wszystkim wydawnictwa obcojęzyczne;
- katalog czasopism.

### INFORMACJA NAUKOWA I TECHNICZNA

**ODDZIAŁ INFORMACJI** służy użytkownikom poradą i pomocą przy wyszukiwaniu informacji piśmienniczej. Tematyka zgodna z potrzebami pracowników naukowych Uczelni. Z informacji mogą korzystać również osoby spoza Uczelni.

Księgozbiór informacyjny liczy około 1 500 tomów wydawnictw zwartych i ciągłych. Składają się nań: przeglądy dokumentacyjne (abstrakty), bibliografie, informacje ekspresowe, wykazy zabytków, informatory, księgi adresowe oraz zbiór zagranicznych katalogów księgarskich, ponadto literatura ogólnoinformacyjna (encyklopedie, słowniki itp.)

Z materiałów informacyjnych można korzystać w Oddziale Informacji lub Czytelni Ogólnej.  
Stosowane formy informacji:

- indywidualna, ustna na miejscu;
- zbiorowa w formie: wykazów nabytków wydawnictw zagranicznych od 1956 r., rocznych wykazów otrzymanych z prenumeraty czasopism zagranicznych (od 1953), bieżących wystaw nowych nabytków książkowych.

**ZAKŁAD INFORMACJI NAUKOWO - TECHNICZNEJ** ma za zadanie zorganizowanie sieci informacyjnej w nowej strukturze Uczelni. Ponadto zajmuje się:

- udzielaniem informacji o strukturze i tematyce placówek zaplecza badawczego i naukowo - technicznego w Polsce;
- prowadzi (od 1968 r.) zbiór kart dokumentacyjnych Centralnego Instytutu Informacji Naukowo-Technicznej i Ekonomicznej o tematyce zgodnej z zakresem badań naukowych prowadzonych na Uczelni;
- udziela informacji o konferencjach naukowo-technicznych, sympozjach i in. w kraju i zagranicą.

W dalszym etapie przewiduje się uruchomienie dalszych dziedzin informacji o:

- aparaturze pomiarowo-kontrolnej;
- patentowej;
- dorobku naukowych pracowników Uczelni.

Od zakładów przemysłowych Zakład przyjmuje zlecenia na organizowanie spotkań ze specjalistami, prelekcji, opracowanie zestawień dokumentacyjnych, wskazanie źródeł bibliograficznych itp.

**PRACOWNIA FOTOMIKROFILMOWA** - IV piętro tel.wewn.305.Sekre - tariat pok. 405 czynny codziennie od 9-15. Pracownia wykonuje mikrofilmy, fotokopie i kserografie. Cena klatki filmu - 1 zł, fotokopii (13 x 18) - 8 zł.

### BIBLIOTEKI WYDZIAŁOWE I PRZYKATEDRALNE:

**BIBLIOTEKA WYDZIAŁU CHEMICZNEGO** - Gmach Starej Chemii II p. czynna codziennie w godz.8-20 tel. wewn.451. Zbiory: 4 600 tomów, czasopism: 3 100 tomów.

**BIBLIOTEKA WYDZIAŁU ELEKTRYCZNEGO** - Gmach Nowy Elektryczny, pl. Grunwaldzki 13, parter, p.13, tel.2/0-51 w.641, czynna codziennie w poniedziałki, wtorki, piątki w godz.8-14, środy-15-18, soboty - 8-12. Zbiory: 7 200 tomów, czasopism 1 900 tomów. Normy, patenty. Katalog alfabetyczny.

**BIBLIOTEKA WYDZ.ŁĄCZNOŚCI** - Gmach Łączności ul. B.Prusa 53/55. Czynna codziennie w godz. 8-20. Zbiory: 8 000 tomów, czasopism 850 tomów, normy. Katalog alfabetyczny.

**BIBLIOTEKA WYDZ. MECHANICZNEGO** - Gmach Nowy Mechaniczny, ul. Łukasiewicza 7 II p. tel.270-51 w.751. Czynna codziennie: poniedziałki i czwartki w godz. 8-18, wtorki, środy, piątki, soboty - 8-14. Zbiory: 5500 tomów, czasopism 300 tomów. Katalog alfabetyczny.

Na Wydziałach: Architektury, Budownictwa, Inżynierii Smitar - nej i Mechaniczno-Energetycznym przy każdej katedrze są czynne biblioteki z księgozbiorami dostosowanymi do prac badawczych. Dotyczy to również Katedry Ekonomiki, Organizacji i Planowania (czasopisma informacyjne o patentach) oraz Katedry Ekonomii Politycznej.

## Interesująca możliwość startu naukowego

Jednym z podstawowych kierunków pracy Zrzeszenia Studentów Polskich są zagadnienia związane z nauką; nad formami jej poprawiania pracuje Komisja Nauki RU ZSP. Celem działalności KN jest więc usprawnienie toku studiów, przygotowanie do zawodu i wreszcie kierowanie zaprogramowanym ruchem naukowym. Ostatnie zamierzenie realizujemy zresztą dzięki właściwej współpracy ze Stowarzyszeniem Naukowym Studentów Politechniki Wrocławskiej.

A jak wygląda praca KN praktycznie?

Nieprawdziwe byłoby stwierdzenie, że sama działalność Komisji Nauki może w sposób zasadniczy wpłynąć na poprawę sprawności nauczania; bez dobrej woli ogołu studentów, chęci uczenia się, dobrego przygotowania do pełnienia zawodu inżyniera - zamierzenia i apele nie znajdują potwierdzenia w rzeczywistości. Nie mniej jednak podejmujemy próby zmian ilości i jakości towarzyszących nam - dość specyficznemu - życiu studenckiemu.

Postulowaliśmy organizowanie wydziałowych narad przed- i poseminaryjnych i zamierzania te kontynuowane są obecnie wspólnie z innymi organizacjami młodzieżowymi: ZMS-em i SOP-em. Narady, prowadzone w obecności przedstawicieli władz wydziałów, mają na celu ustalenie optymalnych terminów sesji egzaminacyjnych, przedyskutowanie i podjęcie środków zarad-

czych w wypadkach niepowodzeń w sesjach większych grup kolegów; studenci sygnalizują swoje spostrzeżenia, szczególnie jaskrawe nieprawidłowości procesu dydaktycznego i - w większości obietnic danyhych przez władze wydziałów jest dotrzymywana.

Zapobiegać trzeba także rozczarowaniom wyborem kierunku studiów. W tym celu Komisja Nauki Prowadzi informację telefoniczną i pisemną dla kandydatów na studia. Organizujemy też imprezy "Nim zabrzmi Gaudeamus", prowadzimy akcję "Drzwi otwartych" a także - informujące o trybie i kierunkach studiów wyjazdy do szkół średnich.

Obecnie inicjujemy na wydziałach obowiązkowe konsultacje z przedmiotów, z których większemu gronu studentów grozi niezaliczenie. Tradycyjnie też przeprowadzamy konkursy na najlepszą grupę lat pierwszych.

Przewidywane w naszym programie wydawanie własnych materiałów do nauki okazało się z wielu względów niemożliwe. Mimo to powieliśmy kilkanaście instrukcji do ćwiczeń laboratoryjnych dla kilku wydziałów; można je wypożyczać w bibliotekach DS-ów. Dla bibliotek tych realizujemy też prenumeratę czasopism technicznych. Są to jednak tylko półśrodki, które nie mogą wypełnić olbrzymiej luki spowodowanej brakiem odpowiedniej ilości pomocy do nauki; w porównaniu z Politechniką Warszawską i Śląską sytuacja studentów Wrocławskiej Politechniki pod tym względem jest bardziej niż - zła. Odczuwa się brak skryptów, przewodników metodycznych, tablic, instrukcji.

Wraz z SNS-em organizujemy coroczne obozy naukowe. W 1967 odbyły się dwa: Koła Elektryków - w Szczytniej Śląskiej i Koła Energetyków - w Stroniu Śląskim. Szczególnie udany był ten pierwszy; wg przybliżonych danych uczestnicy obozu wykonali w ciągu jednego miesiąca pomiary wartości około 300 tys. zł.

Również wspólne z SNS-em przygotowujemy seminaria i sympozja; w 1967 r. odbyło się Ogólnopolskie Sympozjum "Technika a Cywilizacja".

W roku bieżącym planuje się seminaria Elektryków i Chemików - także o zasięgu ogólnopolskim.

Jednym z ostatnich przedsięwzięć Komisji było przeprowadzenie ankiety na temat "Moja praktyka wakacyjna", po przeanalizowaniu której wnioski przekazane zostaną władzom Uczelni i resortowemu władzom Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego.

Jak wynika z powyższych danych - praca Komisji Nauki jest dość atrakcyjna i stwarza możliwości wyzycia się na polu naukowym a także organizacyjnym.

KRZYSZTOF GARGOŁA



## ZRZESZENIE STUDENTÓW POLSKICH

Zrzeszenie Studentów Polskich jest powszechną, samodzielną i dobrowolną organizacją studentów łączącą ich w celach czynnego udziału w życiu społecznym kraju i szkoły wyższej. ZSP działa w ramach Frontu Jedności Narodu - realizuje więc zadania pod ideowym kierownictwem PZPR. ZSP reprezentuje ogół studentów wobec władz państwowych i szkół wyższych, współdziałając z tymi władzami i organizacjami w wychowaniu socjalistycznej inteligencji o wysokich walorach zawodowych i społecznych.

ZSP spełnia dzisiaj w praktyce rolę organizatora wszechstronnych przejawów życia studenckiego, działalność organizacji obejmuje całość studenckich zainteresowań i potrzeb. Program Zrzeszenia jest wspólną sprawą nie tylko samych członków, ale jest adresowany w imieniu i do WSZYSTKICH studentów.

Władzami organizacji uczelnianych są: Rada Uczelniana ZSP, Uczelniana Komisja Rewizyjna i Uczelniany Sąd Koleżeński. Działalnością studentów na wydziale kierują Rady Wydziałowe a w Domach Studenckich odpowiedzialnie Rady Mieszkańców. Wszystkie władze ZSP pochodzą z bezpośrednich wyborów.

Działalność swoją ZSP prowadzi poprzez następujące komisje: nauki, propagandy, informacji, kultury, ekonomiczną, czasów, turystyki i sportu, domów studenckich, studiów dla pracujących, zagraniczną, finansową i organizacyjną.

Cele swoje ZSP na Politechnice realizuje poprzez:

- reprezentowanie opinii i potrzeb studenckich;
- czynny udział w życiu społecznym i politycznym uczelni i miasta;
- organizowanie pracy społecznej /czyny społeczne OHP/;
- prowadzenie wszelkiej działalności politycznej i wychowawczej;
- działalność na rzecz podniesienia efektywności nauczania;
- współudział w rozwijaniu studenckiego ruchu naukowego /koła, zjazdy, seminaria, praktyki zagraniczne/;
- działalność socjalną obejmując sprawy pomocy stypendialnej, warunków zdrowotnych i mieszkaniowych, organizowanie dorywczej pracy zarobkowej poprzez studencką spółdzielnię pracy "Robot";
- organizowanie wszechstronnej działalności kulturalnej /kluby, zespoły, teatry/;
- organizowanie czasów i turystyki krajowej i zagranicznej /wycieczki, wczasy, obozy, rajdy/;
- działalność wydawnicza i propagandową.

Zadania ZSP realizowane są dzięki pracy społecznej wszystkich członków cieszącej się powszechnym uznaniem i będącej podstawową formą wychowania w organizacji.

ZSP na Politechnice skupia 84% wszystkich studentów studiów dziennych i należy do najważniejszych organizacji uczelnianych w środowisku.

Podstawowymi kierunkami działalności ZSP na Politechnice są:

### Działalność w zakresie nauki

Współdziałając z władzami Uczelni wypracowaliśmy na tym polu następujące formy:

- powoływanie opiekunów grup studenckich;
- organizowanie akcji informacyjnej na temat systemu i formy nauczania;
- konkursy na najlepszego studenta i najlepszą grupę studencką;
- narady przed- i posesyjne, analizy sesji i przekazywanie wniosków i postulatów władzom uczelni;
- organizowanie pomocy dla studentów słabych;
- organizowanie studenckiego ruchu naukowego poprzez koła naukowe oraz wakacyjną akcję obozów naukowo-badawczych.

### Działalność ideowo-polityczna

Pracą ideowo-polityczną w szerszym pojęciu jest działalność całej naszej organizacji. Wyróżniamy jednak spośród tej działalności węższy zakres najważniejszych zadań:

- poszerzenie wiedzy politycznej wśród studentów, uzewnętrznianie ich opinii, rozwijanie dyskusji i inspirowanie zainteresowania zagadnieniami współczesnego świata. Ogólnie przyjętymi formami są spotkania, prelekcje, konkursy, otwarte dyskusje w klubach, kluby zainteresowań itd.;
- szersze kontakty z innymi organizacjami politycznymi i społecznymi oraz środowiskiem pozastudenckim, działalność na rzecz ludowej obronności;
- działalność informacyjna rozumiana jako działalność wewnątrz środowiska oraz informowanie społeczeństwa o różnych sprawach i problemach.

### Działalność kulturalna

Najważniejszymi poczynaniami w tej dziedzinie są:

- organizacja koncertów, spektakli teatralnych, wystaw artystycznych, projekcji wartościowych filmów;
- rozprowadzanie biletów na ciekawe imprezy kulturalne poprzez "Stubil";
- organizacja imprez kompleksowych: "Dni Kultury Politechniki", przeglądy zespołów itd.;
- przy Politechnice działają dwa teatry studenckie: pantomimy "Gest" i dramatyczny "Kwef" oraz chór i kilka zespołów muzycznych;
- sześć klubów uczelnianych prowadzi szeroką i wszechstronną działalność kulturalną na rzecz wszystkich studentów.

### Działalność wczasowo-turystyczna

Uczestniczy w niej czynnie około 2/3 wszystkich studentów naszej uczelni. Uważamy to za duże osiągnięcie ze względu na jawne walory wychowawcze tej działalności. Najważniejszymi jej przejawami są:

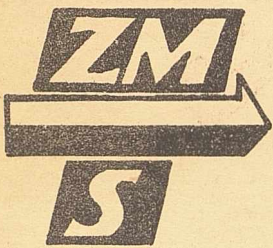
- organizacja wycieczek o charakterze naukowo-turystycznym;
- organizacja rajdów uczelnianych i mikrorajdów wydziałowych;
- organizacja wakacyjnych obozów wypoczynkowych oraz grup wędrownych;
- organizacja wczasów krajowych i wycieczek zagranicznych.

Z form tych korzystają najlepsi studenci wykazujący się dużą aktywnością społeczną.

Oczywiście w tej krótkiej informacji nie mogliśmy scharakteryzować nawet części naszej działalności. Gdy jednak dostaniez się na studia, poznasz ją dokładnie.

A więc czekamy na Ciebie i jesteśmy przekonani, że powiększysz nasze szeregi.

RADA UCZELNIANA  
ZRZESZENIA STUDENTÓW POLSKICH



Związek Młodzieży Socjalistycznej jest polityczną, wychowawczą, samodzielną organizacją młodzieży pracującej, uczniów i studentów w miastach i osiedlach, pracuje pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zaznajamiając swoich członków z programem Partii, wiążąc młode pokolenia z jej ideą i przygotowując swoich członków do wstąpienia w jej szeregi. Naczelnym zadaniem ZMS jest przygotowanie do życia młodej inteligencji oraz wychowanie jej w duchu patriotyzmu i internacjonalizmu, rozwijanie zainteresowań naukowych i politycznych, podejmując w swoim programie część zadań w procesie dydaktyczno-wychowawczym Uczelni przy ścisłej współpracy z władzami Uczelni i wszystkimi organizacjami społeczno politycznymi.

Obok realizacji ogólnych dla całej organizacji zadań Zarząd Uczelniany ZMS przy Politechnice Wrocławskiej prowadzi szeroką działalność wynikającą ze specyfiki studiów technicznych. Chodzi tu więc o podejmowanie przede wszystkim problematyki światopoglądowej, gospodarczo-ekonomicznej w Studenckich Ośrodkach Dyskusyjnych, a także w ramach zajęć szkoleniowych.

Ogromną wagę ZMS przywiązuje do problemu nauki; jednym z głównych zadań członka związku jest - uzyskanie jak najlepszych wyników w toku studiów. Może to osiągnąć poprzez współpracę ze Stowarzyszeniem Naukowym Studentów, obozy naukowo-badawcze, zapoznanie z mechanizmem działania zakładów przemysłowych.

ZU ZMS współpracuje w całej rozciągłości z Radą Uczelnianą Zrzeszenia Studentów Polskich.

ZDZISŁAW SYSĄK

## ZWIERZENIA JEŻA

W roli matadora  
Każdy student widzi profesora -  
najczęściej w roli matadora

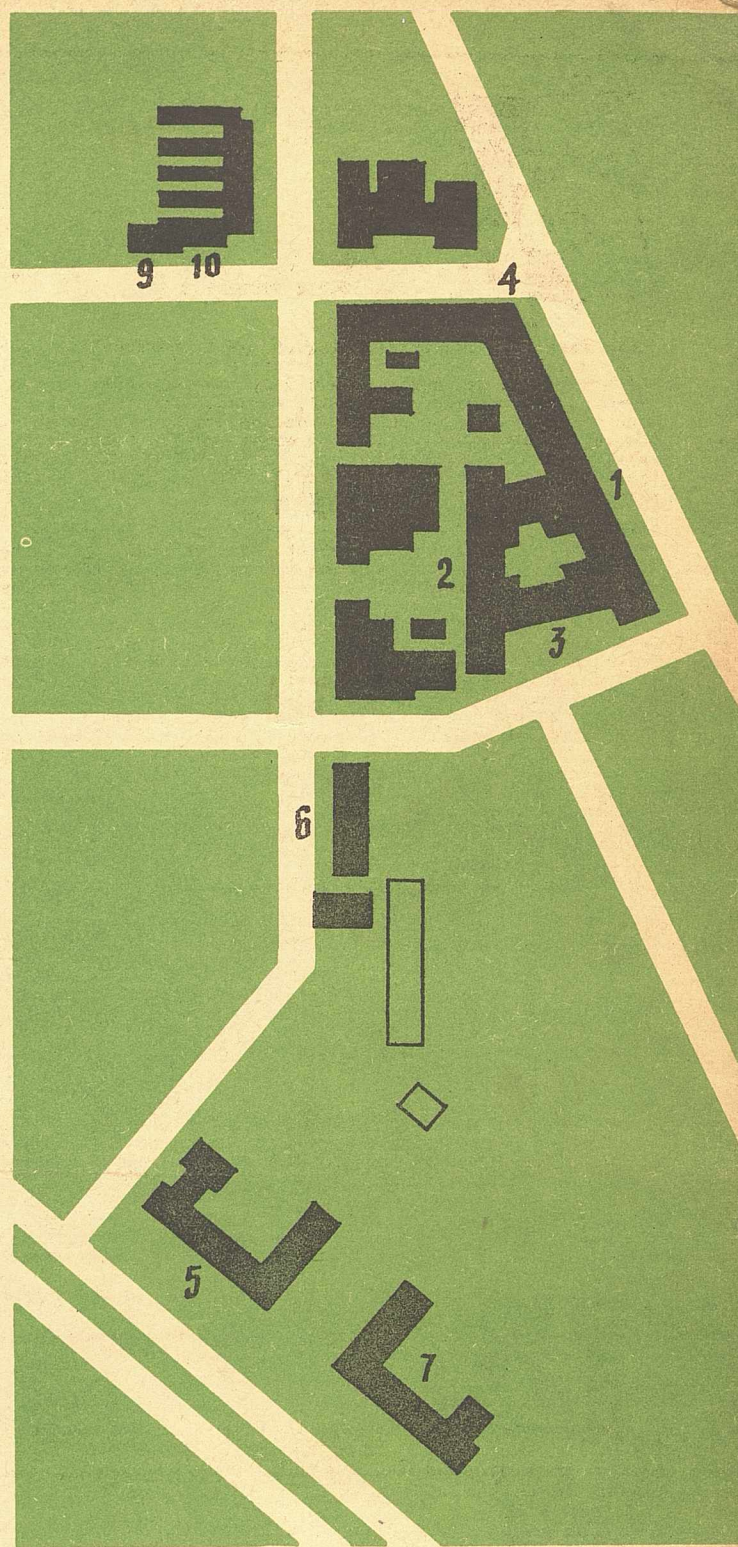
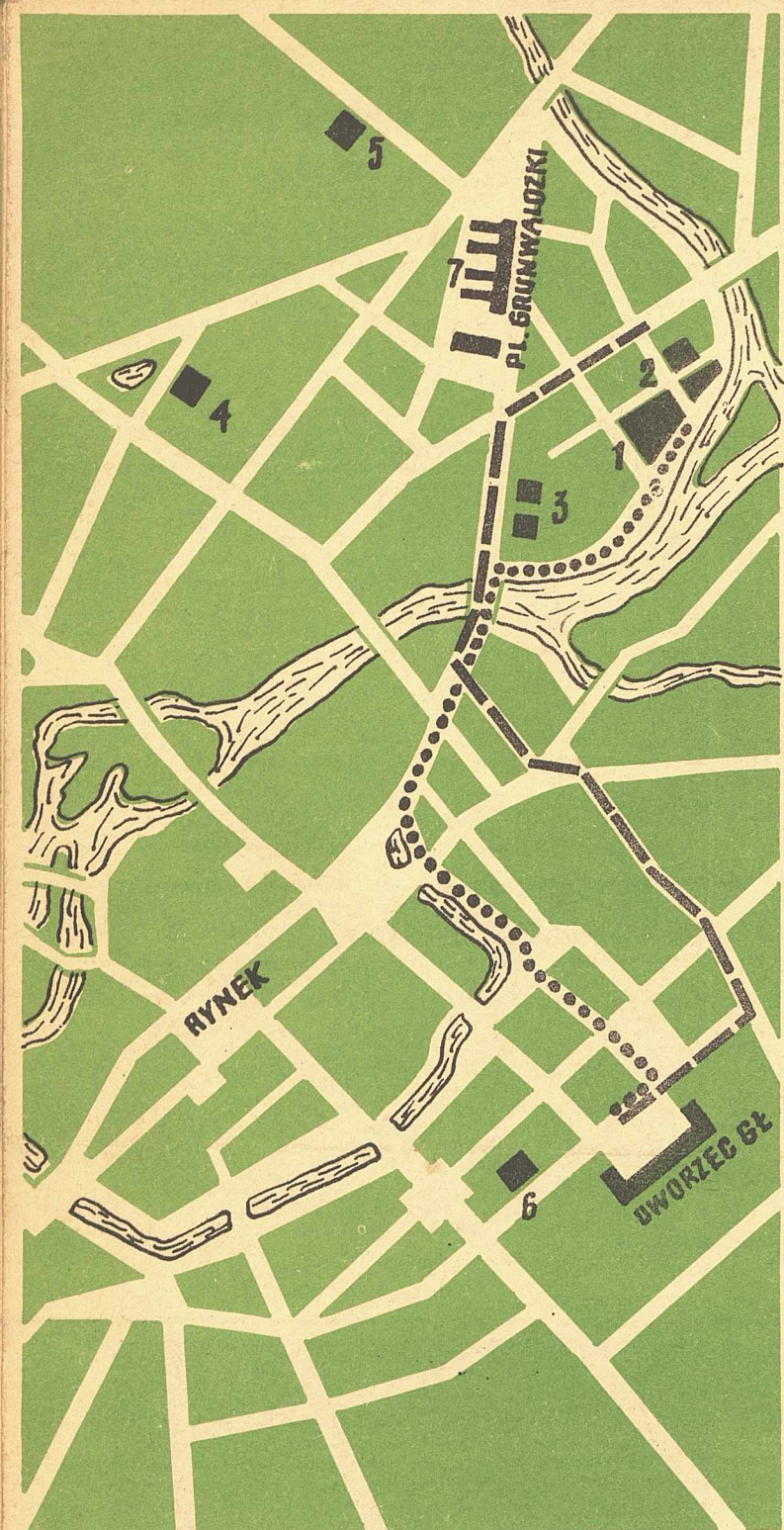
O SIGMIE  
Piszę fraszkę na twą cześć;  
Sumuj, informuj i nas pieść.  
/nam tu każdą!-przyp.red/

Rzekł struś  
Niejednego bym tu skrytykował -  
rzekł struś.  
I dziób w piasek schował.

JAN BACHERI



MAGAZYN PROBLEMOWO-INFORMACYJNY POLITECHNIKI WROCŁAWSKIEJ. Wydaje Politechnika Wrocławska. Adres redakcji: Wrocław ul. Wybrzeże Wyspiańskiego 27, pok. 339, tel. 270-51 wewn. 240. Redaguje zespół w składzie: MARIAN FIJAŁKOWSKI /sekr. red./, JERZY GIRULSKI /red. działu publicystyki/, SZAWOMIR HULANICKI /red. działu kultury/, JAN OSIŃSKI /red. naczelny/, JANUSZ PAWLIKOWSKI /red. działu informacji/, ANDRZEJ PEŁECH /red. działu publicystyki/, STANISŁAW SZULC /red. działu informacji/, WŁADYSŁAW TOMCZAK /red. działu publicystyki/, WANDA TRUSIEWICZ /red. działu informacji/, MARIA WÓJCICKA /sekretarz redakcji/. Opracowanie graficzne: Marian Fijałkowski przy współpracy Stefana Bajera, Bolesława Magi, Andrzeja Pawłowskiego, Antoniego Piekarza i Tadeusza Pluty. Druk: "INTRODRUK" Wrocław - 26206 A4 3000 R-2



1. Gmach Główny z zespołem budynków Wybrzeże Wyspiańskiego 27
2. Gmach Wydziałów Mechanicznych, ul. Łukasiewicza 3/5, 7/9 i Smoluchowskiego 25
3. Gmach Wydziału Inżynierii Sanitarnej i Elektrycznego, pl. Grunwaldzki 9 i 13
4. Gmach Wydziału Łączności, ul. Prusa 53/55
5. Budynki Katedr Technologii Nafty i Tworzyw Sztucznych, ul. Bujwiada 36/38

6. Gmach NOT z siedzibą Wydz. Górnicztwa Odkrywkowego, ul. Świerczewskiego 74

— Trasa tramwajowa; ul. Świerczewskiego, ul. Puławskiego, ul. Kujawska, ul. Słowackiego, plac Grunwaldzki, ul. Curie-Skłodowskiej; tramwaje nr 0, 2, 4.

... Trasa samochodowa; ul. Świerczewskiego, ul. Dworcowa, ul. Podwale, ul. Słowackiego, ul. Wyspiańskiego